



Radny oskarżony o fałszowanie wyborów samorządowych poskarżył się prezesowi PiS

s.11

RADIO-TAXI OŁAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

OLAVIA TAXI
506 444 777

MAX TAXI
695 603 603

OLAWA
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146

NIE DZIELIMY powiatowa

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE

WWW.TUOLAWA.PL

INDEX 324280 ISSN 1509-0809

27 STYCZNIA 2022, NR 4 (1498), CENA 3,50 ZŁ 5% VAT

Pamiętam wszystkie nasze dzieci. Było ich 67

Po 17 latach ich dom ogarnęła cisza. - Jesteśmy jak w żałobie. Nie przypuszczałam, że aż tak bardzo można się zaangażować, a rozstanie z dziećmi będzie tak trudne - to fragment niezwyklej historii państwa Marii i Andrzeja Sakowskich

s.14-16



Nowe rondo w Oławie

Jest kolejna decyzja

s.2

Finał WOŚP w Oławie i J-L



Sztaby szykują wiele atrakcji

s.20-21

SIL-PRO
Błoczek Silikatowy

Firma SIL-PRO
Błoczek Silikatowy Sp. z o.o.
poszukuje pracowników
na stanowisko

- **OPERATOR WÓZKA WIDŁOWEGO,**
- **OPERATOR MASZYN,**
- **PRACOWNIK UTRZYMANIA RUCHU.**

Miejsce pracy: Godzikowice 50M

Oferujemy: zatrudnienie na podstawie umowy o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie, stabilne warunki zatrudnienia

Adres: Godzikowice 50M, 55-200 Oława, e-mail: praca@sil-pro.pl

for Dominika Kłopot

REKLAMA





Starosta zwołał konferencję prasową 24 stycznia w miejscu, gdzie ma być budowane rondo



Budynek widoczny po lewej będzie wyburzony

Budowa ronda ma **RUSZYĆ** w tym roku

OŁAWA

Więcej konkretów

To inwestycja, o której mówi się od lat. Tym razem powinno się udać

Starosta Zdzisław Brezeń 24 stycznia oficjalnie poinformował, że zadanie budowy ronda na skrzyżowaniu ul. Lipowej i Kutrowskiego zostało wpisane do dolnośląskiego Programu Bezpiecznej Infrastruktury Drogowej na

lata 2021-2024. Otrzymano pismo Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, które to potwierdza. - Nie ukrywam, że to dla mnie wielka satysfakcja - mówi starosta. - Oprócz przebudowy skrzyżowania będzie również wymienione oświetlenie, będą wykonane azyle na długości około 200 metrów, poprawione przejścia dla pieszych, zmieni się cała geometria skrzyżowania.

Budowa ma się rozpocząć w tym roku i zakończyć w 2023. Zarząd powiatu od

kilku miesięcy jest w stałym kontakcie z wrocławską dyrekturą GDDKiA i doprecyzowane są pewne rozwiązania. - Już od pewnego czasu mamy gotową dokumentację techniczną związaną z przebudową tego skrzyżowania, łącznie z pozwoleniem na budowę - informuje Brezeń. - Zrealizowaliśmy to zadanie wspólnie z miastem Oława. Całość będzie realizowała GDDKiA, ale na zasadzie porozumienia uzgodniliśmy, że bezpośrednio będzie to wykonywał powiat oławski. Nie ukrywam też,

że wiąże nas porozumienie z panem burmistrzem Frischmannem dotyczące wspólnego finansowania zadania - to porozumienie jeszcze z 2015 roku i dzięki niemu wspólnie sfinalizowaliśmy dokumentację, pokonał wszystkie trudności związane z uzgodnieniami z konserwatorem zabytków. Uzgodniliśmy zakres robót finansowanych przez powiat, miasto i GDDKiA.

Szef powiatu powiedział o jeszcze jednej niezwykle istotnej kwestii. Już rozpoczęto prace związane z przygoto-

waniem projektu dotyczącego organizacji ruchu w tym miejscu na czas budowy. - To będzie wielkie wyzwanie, bo to bardzo czułe miejsce w systemie komunikacyjnym nie tylko Oławy, ale i całego regionu - dodaje starosta. - Już zaczynamy działać, żeby było jasne, jak poprowadzić ten ruch. W najbliższym czasie zorganizujemy szersze spotkanie w tej sprawie z burmistrzem i panią dyrektorką GDDKiA.

Koszt realizacji tej inwestycji to 12-13 mln złotych. To wielka kwota, ale starosta pod-

kreśla, że zdaje sobie sprawę, że waga zadania dla systemu komunikacyjnego jest ogromna, dlatego zrobi wszystko, aby to było jak najszybciej zrealizowane

Budowa ronda ma usprawnić ruch. Na tym odcinku według profesjonalnych pomiarów przejeżdża 20 tys. pojazdów na dobę. - Jak się to przeliczy, to wychodzi, że w ciągu 24 godzin co 5 sekund jedzie tędy samochód - mówi starosta.

(AH)

**SZYBCIEJ SPŁACISZ
MNIJ ZAPŁACISZ!**

**Polecamy
POŻYCZKĘ**
gotówkową od GF Expert



Agencja Oplat ul. Oławska 21, Jelcz-Laskowice

**SPŁAĆ POŻYCZKĘ SZYBCIEJ, A JEJ KOSZT
ZMNIJSZY PROPORCJONALNIE**

POŻYCZKA 30-dniowa, kwota 1000 zł

KOSZT 160 zł

**Wczesniejsza spłata pożyczki oznacza
automatyczny zwrot części kosztów**

- spłacającym 1000 zł w 21 dni zwracamy 48,00 zł
- spłacającym 1000 zł w 5 dni zwracamy 133,33 zł

Przykład reprezentatywny, dotyczy spłaty pożyczki na kwotę 1000 zł
Oprocentowanie nominalne 16%. RRSO dla pożyczki 30-dniowej 511,49%
*ostateczna decyzja zależy od analizy przeprowadzonej przez system informatyczny

OŁAWA

Już prawie

Na pierwszy rzut oka widać, że lokal jest już gotowy

Pod koniec roku 2021 minął termin na otwarcie drugiego pawilonu, ale ze względu na sytuację związaną z pandemią oraz osobistą najemcy (powiększyła się rodzina) burmistrz przedłużył termin. Drugi pawilon ma ruszyć 14 lutego! Właścicielką jest oławianka, która prowadziła kawiarnię CafeMania pod wieżowcem na Chrobrego. - Trzymam kciuki, żeby tym razem wszystko się udało i pandemia nie pokrzyżowała planów związanych z otwarciem - mówi burmistrz Tomasz Frischmann.

(AH)



Agnieszka Herba

Wyposażenie lokalu już jest. Czekamy na otwarcie w walentynki

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW

▶ wydajemy zaświadczenia ksacji pojazdów do wydziału komunikacji i firm ubezpieczeniowych

▶ bezpłatny transport (laweta)
▶ wszystkie czynności załatwiamy na miejscu



P.P.H.U. "LECH-MET"
ul. Kościuszki 9, 55-140 Żmigród

600 403 082

REKLAMA

**LAKIERNIA
PROSZKOWA**

Kontakt 501 169 184

Niemil 92

**BLACHARSTWO
LAKIERNICTWO
SAMOCHODOWE**

Kontakt 605 260 850

Naprawa bezgotówkowa. Kosztorysy wykonuje
Rzecznik Pojazdów Samochodowych

REKLAMA

Nocne ZATRZYMANIE

OŁAWA

To plaga

Złodzieje katalizatorów są od dawna bardzo aktywni. Działają głównie w nocy. Ci wpadli około godz. 3.00, kiedy przygotowywali się do kolejnej kradzieży

Policjanci z Ognia Patrolowo Interwencyjnego oławskiej jednostki zatrzymali ich 17 stycznia. Kiedy patrolowali okolice domów jednorodzinnych, zauważyli trzech mężczyzn, którzy siedzieli w aucie i obserwowali. Ponieważ ostatnio nasiliły się włamania do piwnic i domów, policjanci nie mieli wątpliwości, że te osoby trzeba sprawdzić. - Podczas kontroli okazało się, że na podłodze auta oraz na tylnym siedzeniu mają sprzęt przydatny w kradzieżach katalizatorów - mówi st. asp. Wioletta Polerowicz. - To m.in. podnośnik, grzechotka samochodowa, przedłużka i nasadki.

Podejrzani mieli też katalizator wycięty z toyoty. Zatrzymani to obywatele Gruzji w wieku od 20 do 23 lat. Nie mają tu stałego miejsca pobytu, więc odpowiadali przed sądem w trybie przyspieszonym. Grozi im do 5 lat więzienia. Niewykluczone, że mają na koncie więcej tego typu przestępstw. - Jest wiele metod ochrony mienia, jednak żadna nie daje nam 100% pewności - mówi Polerowicz. - Czasami jednak, np. poprzez parkowanie w miejscach oświetlonych

lub zamontowanie osłony na katalizator możliwe jest utrudnienie kradzieży. Zwracamy uwagę na każdego, kto spaceruje w okolicy parkingów. Wszystkie „naprawy” odbywające się w godzinach wieczorowych lub nocnych zgłaszajmy pod nr alarmowy 112. Dzięki wzajemnej czujności i szybkiej reakcji jesteśmy w stanie eliminować sprawców kradzieży.

(AH)



Policjanci znaleźli przy nich skradziony katalizator



Trzech złodziei zatrzymano niemal na gorącym uczynku

POWIAT
Ostrzegają

Oszustw na wnuczka, policjanta, prokuratora oraz dotyczących pseudo-pakietów medycznych jest wciąż bardzo dużo. Dlatego dzielnicowi z oławskiej jednostki wyszli do seniorów, którzy w weekend robili zakupy. To pomysł na skuteczne ostrzeżenie

Mundurowi towarzyszyli seniorom, którzy wybrali się w sobotę rano i popołudniu do sklepów. Rozmawiali o niebezpieczeństwach, na które narażona jest ta grupa wiekowa. - Oszuści są bezwzględni - mówi st. asp. Wioletta Polerowicz. - Starsi ludzie szczególnie są w zainteresowaniu nieuczciwych domokraców czy oszustów, dzwoniących na telefon stacjonarny i podających się za ich najbliższych, przedstawicieli banków, pracowników spółdzielni, policjantów itd. Aby osiągnąć cel, stosują dobrze wypracowane techniki manipulacji. Aby przed tym ostrzec, policjanci rozdawali seniorom ulotki oraz magnesy.

(AH)

Akcja przy SKLEPACH



To potrzebna akcja

Mówił, że ZNALAZŁ na polnej ścieżce

JELCZ-LASKOWICE

Wpadka

I chociaż były białe i w kształcie kulek, to nie śnieżki... 27-latkowi grozi do 3 lat więzienia

Jelczanin odpowie za posiadanie ponad 14 gramów amfetaminy. Na policjantów natknął się 21 stycznia, kiedy szedł poboczem gminnej drogi. - Zobaczył radiowóz i od razu zmienił kierunek - mówi st. asp. Wioletta Polerowicz. - Okazało się, że w kieszeni miał woreczek foliowy z narkotykami. Tłumaczył, że biały proszek znalazł na polnej ścieżce niedaleko Jelcza-Laskowic. Nie potrafił wyjaśnić, dlaczego to zabrał. Teraz będzie się tłumaczył przed sądem.

(AH)



Zatrzymany tłumaczył, że to znalazł...

Kto WIDZIAŁ ten wypadek?



Rodzina szuka świadków wypadku z 11 stycznia

Rodzice 13-letniego Dominika poszukują świadków potrącenia dziecka na przejściu dla pieszych na ulicy Kutrowskiego obok skrzyżowania z ulicą Jana Kochanowskiego i stojącego tam fotoradaru, co miało miejsce 11 stycznia tego roku o godz. 7.45. Chłopiec szedł do szkoły i w wyniku wypadku doznał złamania obojczyka oraz spędził kilka

dni w szpitalu. Tymczasem oławska Policja uznała, że jedyną winę za potrącenie ponosi dziecko. Rodzice bardzo proszą o zgłaszanie się osób, które widziały potrącenie Dominika lub dysponują nagraniami np. z samochodowych wideorejestratorów. Osobami kontaktowymi są pan Tomasz Czernicki, tel: 739-014-261 oraz mec. Jarosław Litwin prowadzący sprawę, tel: 665 818 910.

(CK)

UBEZPIECZENIA



504 420 255

KASACJA POJAZDÓW

STAL-FOX

- ▶ OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
- ▶ WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
- ▶ ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT

Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426



DACOPPA

PUNKTY KASOWE
NAJTAŃSZE PRZELEWY
NATYCHMIASTOWE

TYLKO U NAS
SM Odra, ZWIK,
REMONDIS
ZA DARMO!
Abonament OTVK-1 zł

TUTAJ RACHUNKI
OPŁACA SIĘ NAJTAŃIEJ
1. ul. Chrobrego 20 f (pod wieżowcem obok PKS)
2. pl. Szymanowskiego 30 (obok marketu JAKUB)

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

**ZA TYDZIEŃ NOWA
CENA GAZETY 4.20 zł**

Robotyka Lego - dzieciaki programują!

GM. JELCZ-LASKOWICE

Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Miłocice „Łączymy Pokolenia” otrzymało od Fundacji BGK dotację w wysokości 15 000 zł na realizację projektu, który obejmuje stworzenie pracowni robotyki LEGO dla dzieciaków uczęszczających do PSP im. Jana Brzechwy w Minkowicach Oławskich

W projekcie weźmie udział przynajmniej 100 dzieci w wieku 3-9 lat.

Projekt obejmuje:

- zakup zestawów LEGO WE DO o wartości 7500 zł,
- szkolenie kadry nauczycielskiej,
- 30 godzin zajęć dla dzieci prowadzonych przez profesjonalnych instruktorów,
- przynajmniej 45 godzin zajęć prowadzonych przez wyszkolonych nauczycieli w ramach zajęć świetlicowych,
- organizację warsztatów międzypokoleniowych Rodzic + Dziecko,
- kontynuację zajęć świetlicowych po zakończeniu projektu.

(CK)

Koncert odwołany



OŁAWA

Zapowiadany na 27 Koncert Karnawałowy uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej im. Jadwigi Szajny-Lewandowskiej w Oławie jest odwołany

- Szanowni Państwo, z przykrością informujemy, że zaplanowany na czwartek 27 stycznia Koncert Karnawałowy - z uwagi na dużą liczbę zachorowań na COVID-19 oraz wynikających z tego izolacji i kwarantann - zostaje odwołany - informuje sekretarz PSM I st. w Oławie Kinga Drożdżel. - Wirus nie oszczędził niestety także mających wystąpić na naszej scenie artystów. Wszystkim życzymy dużo zdrowia. (CK)

PODARUJ 1%

na leczenie cukrzycy typu 1 na terapię słuchu i mowy

KRS
0000037904
cel szczegółowy
34744 Cichoń Krzysztof

FUNDACJA DZIECIOM „ZDAĆ Z POMOCĄ”
01-685 Warszawa, ul. Łomiana 5
Alior Bank s.a. 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
tytułem: 34744 Cichoń Krzysztof darowizna na pomoc i ochronę zdrowia
www.dzieciom.pl/podopieczni/34744

GMINA DOMANIÓW

Plany i inwestycje

Komenda Wojewódzka Policji zamierza wybudować modułowy posterunek w Domaniowie. Gmina przekaze działkę

Samorząd od lat zabiegał o utworzenie posterunku policji w gminie Domaniów. Do tej pory podstawowym problemem był brak budynku, w którym policjanci mogliby pełnić służbę. W minionym tygodniu wójt gminy Wojciech Głogulski spotkał się w tej sprawie z komendantem wojewódzkiej policji we Wrocławiu. Jak powiedział nam wójt, KWP zamierza wybudować w Domaniowie posterunek w technologii budownictwa modułowego.

Obiekt ma mieć 160 mkw plus garaże, miejsca magazynowe i stację do ładowania samochodów elektrycznych. Docelowo będzie w nim pracowało 8 policjantów. Działkę pod budowę posterunku przekaze gmina. - To teren obok urzędu gminy - mówi wójt. - Miejsce łatwo dostępne dla mieszkańców, z dostępem do parkingu. Zaoferowaliśmy też dofinansowanie do budowy posterunku w wysokości 500 tys. zł, a jeżeli będzie taka potrzeba, to zwiększymy kwotę, ponieważ

Będzie posterunek policji w Domaniowie



Projekt posterunku modułowego

waż bardzo nam na tej inwestycji zależy. Bezpieczeństwo mieszkańców gminy jest bowiem najważniejsze.

W lutym gmina ma oficjalnie przekazać KWP działkę pod budowę posterunku. Ma on stać do 2023 roku i być

jednym z pierwszych w kraju w technologii budownictwa modułowego 3D. Prekursorem w używaniu tego typu obiektów jest posterunek policji w Prochowicach (powiat legnicki), który oddano do użytku na początku

grudnia ubiegłego roku. Tam budynek przeznaczony dla 13 osób powstał w niespełna pół roku. Kosztował prawie 3,5 mln zł.

(WK)

Gminni też zarobią więcej

GMINA OŁAWA

Sesja RG

Radni przegłosowali podwyżki diet. Ile zarobią po zmianach?

Dietę ustala się na podstawie 2,4-krotności kwoty bazowej określonej corocznie w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Rada Gminy decyduje, jaki procent 2,4-krotności kwoty bazowej otrzyma osoba pełniąca w RG daną funkcję. Kwota bazowa wynosi obecnie 1789,42 zł. Jeśli więc pomnożymy to przez 2,4, otrzymamy wynik 4294,60. Z tego 55% (taką wartość zapisano w uchwale przy dziecie przewodniczącego) to 2362,03 zł. W przypadku przewodniczących stałych i doraźnych komisji RG będzie to 50%, czyli 2147,3 zł. Radni pracujący w komisjach otrzymają 48%, co daje 2061,4 zł, a radni niepracujący w żadnej komisji 46%, czyli 1975,5 zł.

Za nieuczestniczenie radnego na sesji RG oraz na posiedzeniach stałych i doraźnych komisji potrącana jest kwota 15% diety. Głosowanie uchwały poprzedziła komisja wspólna, na której radny Tadeusz Gąsior zaproponował, by za każdą nieobecność potrącano 15, a nie 10%, jak początkowo planowano.



Radny Tadeusz Gąsior (z lewej) postulował, by nieobecność na komisji lub sesji była karana każdorazowo zmniejszeniem diety o 15%

- Od pewnego czasu są osoby, z którymi rzadko się tutaj spotykamy - mówi przewodniczący Mariusz Michałowski. - Może to będzie dla nich motywator. Jeżeli ktoś to robi dla pieniędzy, to być może w ten sposób go zmotywujemy.

- Niech mieszkańcy wiedzą, kogo wybrali - komentował radny Marek Sokołowski.

*

Radni podjęli także uchwałę w sprawie ustalenia wynagrodzenia wójta, zgodnie z którą zarobi 8344 zł (pensja zasadnicza brutto), 2760 zł dodatku funkcyjnego, 30% dodatku specjalnego (pensja zasadnicza i dodatek funkcyjny). Do tego należy jeszcze doliczyć dodatek za wysługę lat.

Jest to o tyle ciekawa uchwała, że obecnie nie dotyczy nikogo. Wójtem formalnie

wciąż jest Jan Kownacki. Wyrok w jego sprawie nadal nie jest prawomocny, trwa więc zawieszenie w obowiązkach i nie pobiera on pensji. Wynagrodzenie pełniącego obowiązki wójta Henryka Kuriaty ustala wojewoda, więc te zmiany obecnie nie dotyczą także jego.

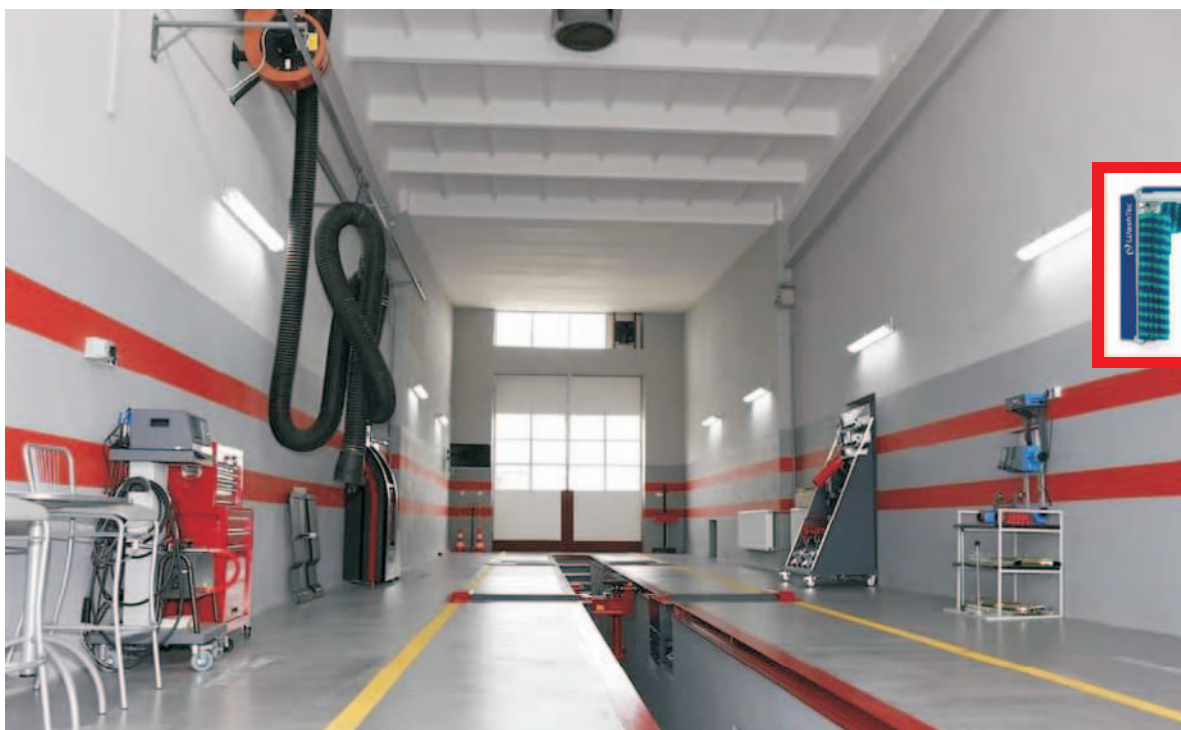
(KT)

PKS w OŁAWIE S.A.

55-200 Oława, ul. Opolska 50, e-mail: sekretariat@pks.olawa.pl

f **PKS Oława**

STACJA DIAGNOSTYCZNA ORAZ SERWIS POJAZDÓW CIĘŻAROWYCH I AUTOBUSÓW



Przeglądy rejestracyjne z możliwością umówienia na podaną godzinę. Stacja Diagnostyczna, tel. + 48 697 909 955, diagnostyka@pks.olawa.pl



NOWA MYJNIA BUS, TRUCK

Pełny zakres mycia i woskowania łącznie z myciem ciśnieniowym podwozia o mocy 140 bar. Serwis, tel. +48 697 907 310, zlecenia@pks.olawa.pl

OZONOWANIE WNĘTRZA POJAZDU

TRANSPORT AUTOKAROWY, TOWAROWY KRAJOWY I ZAGRANICZNY



WYNAJEM AUTOBUSÓW

tel. 71 313 72 32, wynajmy@pks.olawa.pl



SPEDYCJA

tel. 71 381 32 19, spedycja@pks.olawa.pl

SYSTEM RUSZTOWAŃ DO ODŚNIEŻANIA POJAZDÓW

**KRAUSE**

STACJA PALIW ON I AD-BLUE



- Kompleksowe naprawy samochodów ciężarowych, autobusów i naczep
- Naprawy silników, układów zawieszenia i hamulcowych oraz skrzyń biegów do wszystkich pojazdów ciężarowych
- Serwis i obsługa klimatyzacji ogrzewań postojowych Webasto i Ebarspacher
- Sprzedaż części opon i materiałów eksploatacyjnych
- Likwidacja szkód powypadkowych
- Usługi blacharsko-lakiernicze

SERWIS **PKS OŁAWA** TRUCK

Godziny otwarcia:
Od poniedziałku do piątku
od 7.00 do 15.00

Usługi wulkanizacyjne wszystkich rozmiarów
opon pojazdów i maszyn rolniczych



Wstępniak, czyli...

...za każdą cenę

- I jeszcze teraz ten Pegasus...

- Ale ja nie mam gazu!

Tę wymianę zdań usłyszał kolega w podoławskiej wsi, co dobrze pokazuje rozdarcie medialne kraju. Kto ogląda TVN, a nie ogląda TVP, od paru dni żyje aferą z podsłuchiowaniem opozycji, i to w czasie kampanii wyborczej. Kto ogląda TVP, a nie ogląda TVN, nic o Pegasusie nie wie i zapewne się nie dowie. Ani o tym, że inwigilowano opozycję, ani o tym, że powstała komisja senacka do zbadania tej sprawy... Że sprawa inwigilacji może schodzić na poziom lokalny, sygnalizuje nam spostrzegawczy czytelnik, który zauważył przed gabinetem starosty oławskiego niecodzienny apel (pisownia oryginalna): - Przed wejściem do gabinetu Pana Starosty uprzejmie prosimy o wyłączenie i pozostawienie telefonów komórkowych. Dziękuję.

Sprawdził, karteczka z taką prośbą faktycznie wisi. Swoją drogą to ciekawe, czego obawia się starosta? Może boi się, że ktoś nagra to, co dzieje się za zamkniętymi drzwiami i zobaczymy, jak naprawdę wygląda kuchnia polityczna? Może nie chce, aby wyciekły jego opinie na temat współpracy z burmistrzem Oławy czy szczególnej negocjacji z wójtem Domaniową w sprawie przejęcia powiatowych dróg? A może

boi się, że na zewnątrz wyjdzie to, co naprawdę myśli o koronawirusowej polityce rządu, bo przecież on sam promuje szczepienia, przestrzega przez pandemię, próbuje jakoś pomóc w walce z nią szpitalowi, który mu podlega, a co ostatnio robi rząd w tej sprawie... każdy widzi. Niedawno np. minister zdrowia zaapelował, aby urzędy administracji publicznej przeszły na pracę zdalną i skrócił czas kwarantanny. Tyle miał nam do zaoferowania, jeżeli chodzi o walkę z koronawirusem. Żadnych obostrzeń, paszporty covidowe nadal niczego nie dają. Urzędnicy ustalili sobie, że popracują w domu, bo mogą, kosztem jakości i zadowolenia petentów (w starostwie wiedzą, jak bywało), a zdecydowana większość ludzi, wytwarzająca krajowe PKB, czyli robotnicy w fabrykach, na liniach produkcyjnych, w małych firmach rodzinnych mają zasuwać, zarządzać się, przy czym rząd nie daje pracodawcom żadnego narzędzia, by chronić zdrowie.

Nie wystarczy sugestia ministra zdrowia, że swoją dymisję uzależnia od przyjęcia ustawy dającej pracodawcom możliwość sprawdzania paszportów covidowych, bo przecież pomysł takiej ustawy, i to autorstwa posłów PiS, znany był od pół roku! I co? I nic! Jak widać, słysząc i czując, także na oławskich

ulicach, niektórzy oporni na wiedzę wiążą nazywając wprowadzenie tej ustawy segregacją i protestują, od wielu tygodni utrzymując rząd w szachu. Bo albo będzie miał tę ustawę i łatwiej będzie ratować ludzkie życie - jak twierdzi zdecydowana większość specjalistów, a to na nich liczyć w kwestii swojego zdrowia - albo będzie miał większość w Sejmie. I tyle.

Ciężko mi jakoś sensownie i krótko nazwać to, co się teraz w Polsce dzieje, albo raczej to, co się nie dzieje. Z pomocą przyszła mi grupa toruńskich artystów z Galerii Rusz, którzy napisali na przydrożnym billboardzie: „Poniesiesz wszelkie koszty, zapłacisz każdą cenę, by być nieświadomym źródła własnych problemów”. I to jest chyba to.

PS

Ponieważ w redakcji narację o „segregacji” uznajemy za szkodliwą dla życia Polaków, więc poza informacją, że w ogóle u nas istnieją i starają się zaistnieć w przestrzeni publicznej, nie zamierzamy relacjonować występów antyszczepionkowców ani udostępniać im łamów na szerzenie propagandy w rodzaju „Bill Gates chce depopulacji ludzi za pomocą szczepionki, bo świat jest przeludniony”.

JERZY KAMIŃSKI

JELCZ-LASKOWICE

Kultura

Jak co roku Miejsko-Gminne Centrum Kultury zorganizowało wspólne, noworoczne kolędowanie

Rodzinne kolędowanie w kościele

21 stycznia w murach kościoła pw. M.M. Kolbego rozbrzmiewały przygotowane z wielką pieczołowitością kolędy w wykonaniu najbardziej znanej w Polsce muzykującej rodziny Pospieszalskich. Artyści, którzy są znaną marką na polskiej scenie muzycznej, zapewnili słuchaczom dwie godziny energetycznego występu. Dwa pokolenia muzyków stworzyły orkiestrę złożoną z 15 wykonawców o tym samym nazwisku. Był taniec, chór a'capella i orkiestra dęta.

Muzycy opanowali grę na kilku instrumentach, co

umożliwiło spektakularne zmiany na scenie i bogate aranżacje. Kolędy i pastorałki, które zgromadzona publiczność usłyszała podczas koncertu, wykonane były w autorskich aranżacjach inspirowanych różnymi nurtami muzycznymi.

Rodzina Pospieszalskich udowodniła, że klasycznym kolędom można nadać charakter mocno rockowy jak

i folkowy ze szczególnym zamiłowaniem do muzyki żydowskiej i orientalnej. W murach kościoła M.M. Kolbego rozbrzmiewały także mazurkowe, ludowe stylizacje, wprawne ucho wyłowiło także wpływy twórczości Fryderyka Chopina czy Karola Szymanowskiego.

(KT)



Koncert odbywał się w kościele pw. M.M. Kolbego

Nasze Wilkowyje. Rozmowy o zmierzchu.

Koniec świata i piłka



„Koniec świata” - powiedział Michałowa przechodząc koło naszej ławeczki. „Koniec świata” - powiedział Japycz idąc dwa kroki za nią. Od razu zaczęłam podejrzewać, że świat może ten sam, ale koniec na pewno inny. Siedzieli my z Solejukiem i Hadziukiem sami, to znaczy bez Japycza, co za żoną gdzieś pobiegł, więc akurat nadarzała się okazja, by dyskretnie rzecz omówić.

Ty masz rację, Pietrek - powiedział Solejuk. Stawiam, że konfitury nie wyszły.

Konfitury Michałowej?! - zaperzył się Hadziuk. Zawsze wychodzą. Oj no to może przypaliła. Nigdy nie przypała. Zawsze jest ten pierwszy raz.

No byliby się na zabój pokłócili, ale mówię: Koledzy! Inna jest sprawa ważniejsza. Co tam Michałowa!

wa! Dlaczego Japycz... nasz Japycz, co w świecie bywały i w polityce kumaty, mówi że koniec świata.

Zastanowili się przyjaciele moi i cała groza do nich dotarła. Siedzieli my na tej ławeczce jak odrętwiali. Każdy jeden po cichu w głowie miał słowa, co to lepiej nie wypowiadać.

Po chwili Solejuk pierwszy mówi. Asteroida to chyba nie, bo by w wiadomościach mówili. Lodowce też dopiero za parę lat i gdyby poszły przedwcześnie, to by my tu morze mieli. Czyli wojna - mówi Hadziuk. Ale z kim? - zapytałam i głos mi się jakoś załamał, że piśnięcie wyszło. No chyba z Ruskimi, a z kim? - powiedział Solejuk. Zaczęli my liczyć sąsiadów na palcach. Szwedzi nie, bo za morzem. Czechi nie, chyba że kopalnię co ich truje chcą zająć, ale to nie wojna, a zajazd. Słowaki

nie, bo to by tylko mogła być wojna o to, czy Janosik jest. Niemce z nami w NATO, więc też nie. Ukraińcy nie, bo swoje kłopoty mają. Wychodzi, że tylko Ruskie i Białoruś. Białoruś, to by sama się bała, czyli Ruskie. Uspokoił mi się trochę. Od czegoś to NATO mamy, nie?

Zaczęli my szybką analizę geostrategiczną, szybką, bo niewiele wiemy, no i wyszło, że Ruskie też nie. Kiedyś, to może tak, ale teraz? Zresztą czy to koniec świata? Raz my już ich pod Warszawą zatrzymali, nawet bez NATO. Po minie Japycza sądząc, to coś naprawdę niebywałego musiało być.

Długo my siedzieli, Mamroty cztery na trzech poszły, no bo jak koniec świata, to co sobie żałować? Omówili my

wszystko. Bunt maszyn, atak obcych, kolaps jądra ziemi, no nic nie pasowało. We wsi cicho, dzwony nawet nie biją. Ludziska za swoimi sprawami biegają. Zmyślił mi się na dłuższą chwilę. Hadziuk już po piątego Mamrota miał iść, gdy nagle coś go strzeliło, zbladł i mówi: Wiem! Nasi poszli na Berlin!

Nie od razu my zrozumieli, chwilę nam to zajęło, ale jak dotarło to już na full metal. Popatrzyli my po sobie - wszystko się zgadza. Rząd od dawna mówi, że wszystkiemu winne Niemce, że IV Rzeszę budują, że wojska trzeba wzmacniać. No to pewnie okazja się jakaś nadarzyła i furt, poszli. Berlin, wiadomo, słowiańska wioska, to się należy.

Nie wiedzieli my tylko, że ten nasz rząd jak Bolesław

Chrobry na samego Cesarza się zamachnie. To znaczy Chrobry z Ottonem się przyjaźnił, za to Henryka nie lubił, a nasze władze wszystkich nie lubiom, bo mają za co. Różnica też taka, że ten Henryk, co go Bolko sprzął, to się nazywał Kłótnik, a teraz kłótniki to te nasze.

Straśnie my się spierali, co z tego będzie. I co my by ewentualnie od tych Niemców chcieli w ramach kontrybucji, jakby nasi psim śwędem wygrali. Najlepiej to Bayern Monachium - to by dopiero było, jakby Robert mistrzostwo Budnesligi zdobywał w polskiej drużynie, nie?! No ale Bawaria strasznie daleko. Dortmund też, więc z Borussi także nici. Stańło, że RB Lipsk wystarczy. Hadziuk jeszcze za wyspą Uznam

gardłował, bo jak w wojsku za Peerela był, to ćwiczenia miał lotnicze i pułkownik W. pomylił Uznam z Wolinem. No i jak nasi nad Uznam nadlecieli, to Enerdowncy ostrzyli do nich. Straśnie się wtedy Hadziuk strachu najadł i teraz za straty moralne chciałby ten Uznam. My już szóstego Mamrota otwierali, to się nam na wspaniałomyślność zebrało i dali my Hadziukowi ten Uznam, gdziekolwiek to pieroństwo jest.

Ale wtedy przyszedł Japycz i powiedział, że żadnej wojny z Niemcami nie ma. Michałowa wołała, że koniec świata, bo jej ksiądz Maciej pierwszy raz odpysknał. A Japycz mówi - tylko po żonie powtarzałem, bo wtedy wieczór spokojniejszy.

Taaa. No to tyle było tych naszych marzeń o Lidze Mistrzów.

PIETREK

ULICE I BOISKO z Polskiego Ładu?

JELCZ-LASKOWICE

Sesja RM

**Radni mieli propozycję,
dotyczącą wniosków do
Polskiego Ładu**

- Jednym z celów jest infrastruktura sportowa - mówi Marek Starczewski ze „Wspólnoty Samorządowej”. - Chciałbym prosić pana burmistrza o złożenie wniosku na budowę mini-boiska wielofunkcyjnego w Biskupicach Oławskich. Wiem, że zadanie nie znalazło się w budżecie na 2022 rok, rozumiem to, budżet nie jest z gumy i trzeba do wszystkiego podchodzić racjonalnie. Z rozmowy z panem burmistrzem wynika jednak, że taki wniosek jest do rozważenia. Od dwóch lat prosimy o wybudowanie takiego boiska. Próbowaliśmy już zgłosić to do budżetu obywatelskiego, ale z uwagi na pulę pieniędzy do rozdysponowania w sołectwach, przekraczaliśmy dostępną kwotę. Patrząc na infrastrukturę sportową na terenie miasta i gminy, nasza miejscowość jest plamą. Za chwilę powstanie boisko w Wójcicach, jest kompleks na terenie Minkowic, boiska do piłki siatkowej w wielu sołectwach. My nie mamy obiektu, na którym dzieciaki mogłyby się wyżyć sportowo, grając w siatkówkę, koszykówkę czy piłkę nożną. Ten, którym dysponujemy, nie nadaje się do użytku. Zdajemy sobie sprawę, że nie ma potrzeby tworzenia klasycznego boiska do piłki nożnej o pełnych wymiarach, bo w Biskupicach Oławskich drużyna raczej nie powstanie. Teren ten wykorzystujemy głównie do imprez o charakterze rekreacyjnym. Natomiast mini-boisko wielofunkcyjne na pewno by dzieciom odpowiadało.

Wiceburmistrz Romuald Piórko odrzekł, że niczego nie jest w stanie zagwarantować. Stwierdził jednak, że mowa tu o inwestycji wartej około 300

tys. złotych, więc jego zdaniem warto się zastanowić o realizacji takiego zadania bezpośrednio z budżetu gminy, a do Polskiego Ładu przesłać wnioski o wartości 2,5-3 mln.

Wiceprzewodniczący RM Ireneusz Stachnio z Prawa i Sprawiedliwości pytał, czy w ramach zadania związanego z przebudową ulicy Tymienieckiego, zostaną przebudowane także pobliskie ulice Listowskiego, Kowalińskiego, Biskupskiego i Tołpy: - Ta część osiedla Laskowice była tematem rozmów jeszcze w czasach burmistrza Kazimierza Putyry. I zawsze to odkładano na zasadzie „kiedyś zrobimy”. I tak się już ciągnie od 10 lat. Jeśli zostawimy tamte ulice teraz, gdy realizujemy Tymienieckiego, to one również będą czekać w nieskończoność. Warto zrobić raz, a porządnie.

Romuald Piórko wyjaśnił, że przetarg dotyczy Tymienieckiego i może zostać rozszerzony o ul. Zieloną, gdyż na tych dwóch obszarach gmina posiada obecnie pozwolenie na budowę: - Natomiast pozostałe ulice, które pan radny wymienił, mogą być częścią wniosku do Polskiego Ładu. Obecnie ciężko jednak powiedzieć coś więcej. W pierwszym rozdaniu składaliśmy wnioski bez żadnych wytycznych i otrzymaliśmy 2,5 mln na termomodernizację Publicznego Przedszkola nr 2, ale w przypadku dróg to nie jest takie proste, ponieważ wykonawcę trzeba wyłonić w ciągu sześciu miesięcy od pozyskania promesy na dofinansowanie. Sensownie byłoby wykonać te 3-4 ulice w formie „zaprojektuj i wybuduj”, bo inaczej nie zdążymy z dokumentacją. Są takie gminy, które włożyły wnioski do PŁ na 15 ulic. Prawdopodobnie nie wiedziały jednak, że jedna niedokończona ulica dyskwalifikuje możliwość otrzymania dotacji. Ponadto gmina może w trakcie realizacji zapłacić wykonawcy tylko swoją część, czyli 5, 10 lub 20%. Pozostałą finansuje wykonawca, co w przetargu musi być zaznaczone. Teraz widzę, jak

te samorządy, które otrzymały 10 mln na 15 ulic, w ogóle nie rozpoczynają procedury. Chcemy się do tego dobrze przygotować, ale mam nadzieję, że 3-4 ulice będziemy mogli zrobić w drugim rozdaniu.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl



Radny Marek Starczewski walczy o budowę boiska wielofunkcyjnego w Biskupicach Oławskich

Kamil Tyśa

PRODUKCJA MEBLI KUCHENNYCH Strzelińska Kuchnia S.J. R.W. Zaradni

PROFESJONALNIE - PROJEKT - DORADZTWO



NA WYMIAR

**Strzelińska Kuchnia,
bo życie budzi się w kuchni...**

Aleja Lipowa 8, Szczawin

Tel. 733 097 308

e-mail: strzelinskakuchnia.sj@gmail.com



W niedzielę NIE dla wariantu 44

JELCZ-LASKOWICE

**Kolejna akcja informacyjna
dotycząca wariantu 44
Kolei Dużych Prędkości już
w następną niedzielę**

- Mamy namiot informacyjny o wariantach 44, będziemy 30 stycznia rozmawiać z mieszkańcami. Potrzebna jest pomoc, by można się było zmieniać - pisze na Facebooku Anna Kowal z Chwałowic. - Kto i kiedy może, zgłaszajcie się do mnie w wiadomościach prywatnych. Wpisujemy ludzi do ruchu społecznego „Nie dla wariantu 44”. Informujemy i pokazujemy mapki. Nie bójcie się, że nie wiecie, co i jak. Zawsze będzie z wami osoba

obeznana z tematem. Punkt stanie przy nowym parkingu przy ul. Oławskiej, niedaleko kościoła, by nie przeszkadzać w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Bądźcie z nami!

(CK)



OŁAWA
Pamiętają

10 lutego, w 82. rocznicę pierwszej wywózki Polaków na Sybir, delegacja oławskiego koła Związku Sybiraków złoży wiązankę kwiatów pod pomnikiem na cmentarzu przy ul. Zwierzynieckiej

Uroczystość rozpocznie się o godz. 10.00.

- Jesteśmy winni przywołać dramatyczne zmagania Polaków, którzy stali się ofiarami agresji Rosji na Polskę, stracili życie, lub zostali wywiezieni w cześć Syberii za swoje polskie pochodzenie - mówi prezes oławskiego koła Związku Sybiraków Aleksander Maciejewicz.

Znicze zostaną zapalone również na grobie zmarłej

Ku pamięci wywiezionych na Syberię



Aleksander Maciejewicz

założycielki Związku Marii Zalewskiej oraz kapelana

oławskich sybiraków, ks. Stanisława Bijaka.

(KT)

Listy do redakcji

Bęben głośny jest, bo próżny

O Smoleńsku głośno krzyczy.
Spisku szukać nie przestaje.
Krowa, która dużo ryczy,
Zawsze mało mleka daje.
Wciąż odkrywa spiski, zdrady.
O zamachu głosi brednie.
Na te bujdy nie ma rady,
Super kłamca przy nim błędnie.

Puszki, flaszki i parówki
Na nich oparł swe wywody.
Myśli - naród to półgłówki
I uwierzy w te dowody.
Wrzask z prezesem głosi wszędzie,
Że trop „zbrodni” jest już blisko,
Że dowody wnet zdobędzie,
Bo mu puszki mówią wszystko.

Ciągle łże na upartego.
Daje wciąż złudne nadzieje,
A wiadomo, że z pustego
I Salomon nie naleje.
Prezes bardzo potrzebuje
Z brata męczennika zrobić,

Więc Antoni od lat knuje.
Kłamstwo w prawdę chce przerobić.

Do swych błędów się nie przyzna,
Wielki szkodnik naszej armii.
Gruba kasa - to Ojczyzna,
Za nią kłamstwem naród karmi.
Dwadzieścia milionów złotych,
To są koszty tej „Komisji”,
Która włiska nam ciemnotę,
O swej „narodowej misji”.

Tyle lat komisja „działa”.
Lecz raportu nie stworzyła.
Może gniot ten gdzieś schowała
Lub ze wstydu wyrzuciła.
O ocenę, aż się prosi
Którą jemu jestem dłużny.
Powiem jak przysłowie głosi:
„Bęben głośny jest, bo próżny”.

EUGENIUSZ CHOROŚTECKI
ECHO

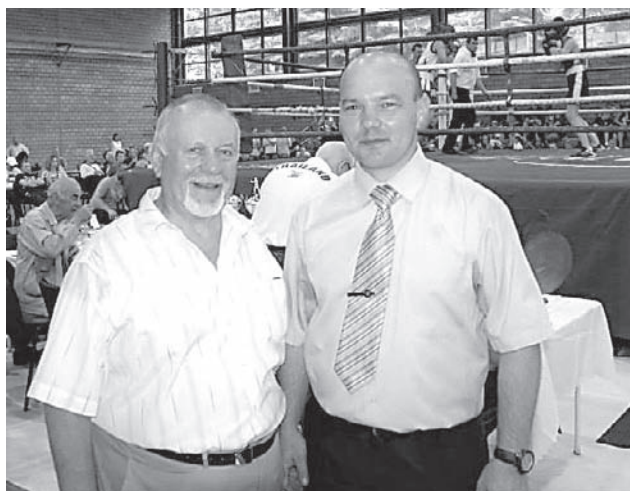
WSPOMNIENIE

„Zmarli przyjaciele nie spoczywają w ziemi, ale żyją w naszych sercach; tak Bóg chciał żebyśmy nigdy nie byli sami”

Aleksander Dumas (ojciec)

Żegnaj Witoldzie! Przyjacielu! Takiego Cię zapamiętamy. Uśmiechniętego i pełnego energii do pracy. Odszedłeś po cichutku, spokojnie, w swoim domu. Byłeś wielką i nieocenioną pomocą w klubie. Miałeś oko i rękę do zawodników, wielką wiedzę. Twoje opowieści o boksie i o tym, jak zostałeś pięściarzem, zapamiętam na zawsze, bo to przykład pasji i oddania temu, co się kocha. Interesowałeś się każdym startem naszych zawodników. Dzwoniłem albo spotykaliśmy się osobiście i opowiadałem ci o tym, jak wygrywali, i jak przegrywali. Wszystko notowałeś i miałeś receptę dla każdego z nich. Oddałeś serce dla boksu i kochałeś młodzież. Przede wszystkim byłeś uczciwym człowiekiem i zawsze mogliśmy na Ciebie liczyć. Przeżywałeś każdy nasz turniej, organizowany w Oławie. Pierwsze spotkanie oldbojów sekcji boks Moto-Jelcza to Twoja zasługa. Organizacja wymagała sporo czasu i zaangażowania. Odnalazłeś dawno zapomnianych pięściarzy Moto-Jelcza i przypomniałeś o nich, a dzięki temu mogliśmy ich zapraszać na nasze turnieje. Reprezentowałeś nas przy organizacji 70-lecia sportu i to był strzał w dziesiątkę. Można o Tobie powiedzieć, że byłeś perfekcjonistą. Nigdy się nie spóźniałeś, a ja czasem dostawałem burę po ojcowsku za spóźnienie. Dzięki Twoim notatkom co roku nasze turnieje były coraz lepsze. Od Ciebie sporo się nauczyłem. Wiele godzin przy kawce rozmawialiśmy na temat boksu. Wiele godzin spędziliśmy na sali. Cieszę się, że nasze drogi spotkały się. Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci. Dziękujemy Ci za wszystko...

PREZES MGULKS BOKS TEAM OŁAWA



Witold Borysewicz i Tomasz Roźniatowski



Witold Borysewicz

*Jak trudno żegnać na zawsze kogoś,
kto jeszcze mógł być z nami*

Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Witolda Borysewicza

wieloletniego działacza sportowego, byłego pięściarza Polonii Białystok, Gwardii Białystok, Wawelu Kraków oraz Moto-Jelcza Oława, reprezentanta Polski w boksie w kategoriach juniorów oraz młodzieży, honorowego prezesa
MGULKS Boks Team Oława.

Rodzinie, przyjaciółom, znajomym oraz wszystkim tym, których ta śmierć dotknęła, wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach żałoby składa

Burmistrz Oławy Tomasz Frischmann
Pracownicy Urzędu Miejskiego w Oławie

ODESZLI

OŁAWA

✠ 17 I	- Mieczysław Osyda	- ur. 1946
✠ 18 I	- Franciszek Sokółowski	- ur. 1936
✠ 18 I	- Teresa Bancierz	- ur. 1962
✠ 18 I	- Ryszard Chrustowski	- ur. 1949
✠ 19 I	- Regina Parkitna	- ur. 1940
✠ 21 I	- Olha Baranetska	- ur. 1954
✠ 21 I	- Krystyna Grochowska	- ur. 1945
✠ 21 I	- Stanisława Miśkiewicz	- ur. 1934
✠ 22 I	- Artur Vaitkiavichus	- ur. 1963
✠ 23 I	- Witold Borysewicz	- ur. 1941
✠ 23 I	- Roman Groszer	- ur. 1938

JELCZ-LASKOWICE

✠ 16 I	- Artur Ryszard Miśta	- ur. 1968
✠ 19 I	- Leszek Andrzej Walenczak	- ur. 1956

GODNIE SOLIDNIE TANIO USŁUGI POGRZEBOWE HENRYK FIGIEL

Teraz możesz wybrać

Oława, ul. Kutrowskiego 8 tel./fax.: 71 303 27 21
od 8:00 do 16:00, po 16:00 - tel. 71 316 52 24
całodobowo - 605 964 664



ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH Stanisław Jaśnikowski

Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym Cmentarzu)

Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318-33-21

Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671

Teraz możesz wybrać! Tradycja 30-letnia na Ziemi Oławskiej

CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616

71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 601 735 671, 692 432 354

e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl www.jasnikowski.com.pl

Kompleksowa usługa pogrzebowa już od 1100 zł wraz z trumną



JELCZ-LASKOWICE

Sesja RM

Pod koniec listopada radni podjęli uchwałę w sprawie wysokości i zasad ustalania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki i kluby dziecięce. - Nowe regulacje oznaczają kilka istotnych zmian. Także takich, które mogą uderzyć po kieszeni rodziców - pisaliśmy wtedy. Obawy się potwierdziły

Z zapisów uchwały dowiadujemy się, że ustala się miesięczną dotację celową na każde dziecko objęte opieką, zamieszkujące na terenie gminy Jelcz-Laskowice, którego rodzice lub opiekunowie pracują, uczą się lub studiują stacjonarnie i wskazali gminę J-L jako miejsce zamieszkania. Wysokość dotacji na jedno dziecko to 350 zł dla prowadzących żłobki oraz 150 zł dla prowadzących kluby dziecięce. Dotacja przyznawana jest na dzieci do trzeciego roku życia.

Ponadto dotychczas obowiązujące przepisy nie precyzowały, że dotację można otrzymać tylko na dzieci mieszkające na terenie gminy J-L. W uzasadnieniu uchwały czytamy: - Zgodnie z ustawą o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 podmioty prowadzące żłobki mogą otrzymać na dziecko objęte opieką w żłobku dotację celową z budżetu gminy. W myśl przepisów tej ustawy rada gminy ma możliwość określenia wysokości i zasady ustalania oraz rozliczenia dotacji celowej, a także na które dzieci może być udzielana dotacja. W związku

Kuszyk: - Co możemy zrobić, **BY NIE DYSKRYMINOWAĆ** tych maluchów?



Podczas listopadowego głosowania nad uchwałą Weronika Kuszyk wstrzymała się od głosu. Oprócz niej zrobił to jeszcze Jacek Załubski. Reszta zagłosowała „za” (nieobecny był Michał Wolski)

z powyższym proponujemy, aby dotacja była przekazywana na dziecko objęte opieką żłobkową, które jest mieszkańcem gminy Jelcz-Laskowice. Jednocześnie wskazujemy, że udzielenie dotacji podmiotom prowadzącym żłobki nie jest zadaniem obligatoryjnym - oznacza to, że gmina może, ale nie musi decydować się na udzielenie wsparcia finansowego niepublicznym żłobkom. Niemniej jednak przedstawiona propozycja jest uzasadniona względami społecznymi. Pro-

ponowane rozwiązanie ma na celu zwiększenie dostępności do opieki żłobkowej.

- Nie powinniśmy zmieniać reguł w trakcie gry - mówiła pod koniec listopada radna „Lokalnych Patriotów” Weronika Kuszyk. - Można byłoby to zrobić od września, więc w trakcie rekrutacji rodzice wiedzieliby już o wszystkich zasadach. Co teraz będzie z dziećmi między trzecim a czwartym rokiem życia, które aktualnie uczęszczają do żłobka? Nadmieniam, że ustawa dopuszcza dotację do

czwartego roku w uzasadnionych przypadkach. Czy to nie kolejny powód, by nadzór wojewody tę uchwałę uchylił?

W podobnym tonie w rozmowie z nami wypowiedziała się Alicja Sidor, która prowadzi żłobki w Jelczu-Laskowicach. W jej opinii uchwała bije nie tylko w takie osoby jak ona, ale przede wszystkim w rodziców. Jeśli część dzieci (powyżej trzeciego roku życia) nie będzie podlegała dotacji, to cieszne będzie musiało być wyższe. Właścicielka „Tuptusia” za-

sugerowała, że takie zmiany należałoby wprowadzać od września, by można się było do nich odpowiednio wcześniej przygotować.

*

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej Weronika Kuszyk wróciła do tematu: - Zabłokowaliśmy dotację dla dzieci w żłobkach między trzecim a czwartym rokiem życia. Teraz rodzice muszą to pokrywać z własnej kieszeni. Co zrobimy w takiej sytuacji? Rodzice zostali nagle postawieni przed faktem, że albo zapłacą więcej, bo żłobek stracił dotację z Urzędu Miasta i Gminy, albo mogą zapisać dziecko do przedszkola publicznego, co w trakcie roku szkolnego jest złą sytuacją, powodującą niepotrzebną zmianę zaadoptowanego w danym środowisku dziecka. Co możemy zrobić, żeby nie dyskryminować tych maluchów?

Odpowiedział wiceburmistrz Marek Szponar: - Już na sesji, na której uchwała została podjęta, tłumaczyłem, że zapisy ustawowe dalej funkcjonują. Uchwała ustala zasady i tryb przyznawania dotacji do żłobków na terenie gminy, w naszym przypadku niepublicznych, bo przypomnę, że prowadzenie żłobków nie jest zadaniem własnym gminy. W 2015 roku burmistrz wyszedł naprzeciw potrzebom rodziców, ułatwiając im opiekę nad dzieckiem do trzeciego roku życia. Ostatnia uchwała niczego nie ogranicza, tylko bardziej doprecyzowuje. Pani sugeruje, że dyskryminujemy dzieci pomiędzy trzecim a czwartym rokiem życia, więc przypomnę, że

to już jest wiek przedszkolny a nie żłobkowy. Zrobiliśmy nabór i wszystkie trzylatki, które zostały zgłoszone, miały zapewnione miejsca w przedszkolach publicznych. Rodzic może zdecydować o zostawieniu dziecka w żłobku, ale za taką decyzję bierze pełną odpowiedzialność. We wcześniejszej uchwale był zapis niedoprecyzowany, ponieważ ustawa mówi o tym, że w przypadku, gdy nie ma możliwości zapewnienia miejsca w przedszkolu publicznym, wtedy można pozostawić dziecko w żłobku i starać się o dotację. Ten warunek musi zostać spełniony, ale my te miejsca mamy. Z tego, co wiem, rodzice przedstawiali oświadczenia o braku miejsc, ale nie jestem pewny, czy było to zgodne ze stanem faktycznym. Z naboru jasno wynika, że wszystkie potrzebne miejsca zostały zapewnione.

Inne zdanie miała Weronika Kuszyk, która przekonywała, że miejsc w przedszkolach nie ma, więc rodzice zostali zmuszeni do płacenia wyższego czesnego. Marek Szponar precyzował, że chodziło mu o moment, w którym był robiony nabór. Powiedział też, że niebawem otwarte zostaną zapisy na kolejny rok szkolny, więc rodzice będą mogli przenieść dzieci do przedszkoli publicznych.

Wszystko wskazuje więc na to, że do sierpnia rodzice dzieci między trzecim a czwartym rokiem życia, uczęszczających do żłobków, będą musieli płacić więcej.

KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Pan Rozalian Świerzko w swoim liście niepochwlebnie wyraził się na temat zakupu i chęci ekspozycji przez bibliotekę miejską kolekcji przedmiotów związanych z historią Oławy. Oczywiście ma do tego prawo, ale jego argumenty, a szczególnie insynuacje są delikatnie mówiąc oderwane od rzeczywistości. Odniosę się tylko do dwóch z nich, choć niemal cały list wymagałby krytycznej recenzji

Po pierwsze i najważniejsze. Kolekcjoner, od którego zakupiono eksponaty, nie gromadził ich, bo są „niemieckie”, czyli wyprodukowane przez Niemców, zawierające opisy w tymże języku, czy przedstawiające Niemców. Bynajmniej, Pasjonat historii zbierał te wszystkie rzeczy, ponieważ są one związane z miejscem, w którym mieszka, które zna i kocha. Gdyby Kolekcjoner miał szansę na zakup jakiegos chińskiego albo polskiego dokumentu z początku XX wieku dotyczącego Ohlau, to też by go

Echa naszych publikacji

OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGŁĄDAMI REDAKCJI

Odpowiedź na list pana Rozaliana

nabył. I pewnie nawet bardziej eksponował ze względu na wyjątkowość. Pana domysły, jak pan sam to określił w liście, odnośnie Jego odczytów, są nietrafne, żeby nie powiedzieć głupie. Aż trudno mi uwierzyć, że pan wierzy w to, co napisał. Wiele lat temu miałem przyjemność rozmowy z tym kolekcjonerem, jej zapis wydrukowano w naszej gazecie. Na pytanie o marzenie odpowiedział, że chciałby, aby w Oławie postawiono płytę „ku pamięci tych ludzi, którzy po wojnie zasiedlili te tereny. Chodzi o upamiętnienie wysiedlenia mieszkańców dawnej Oławy i przybycia ich następców. To byłaby taka płyta ku pamięci oławian - dawnych i dzisiejszych”.

Kolejna sprawa, która mnie szczególnie rozbawiła, to argument, że Niemcy pragną, by na ich ziemi zamieszkiwane przez nas wróciły do nich. Oczywiście są też takie osoby, ale to bardzo wąski margines. Proszę mi uwierzyć, znam wielu

młodych Niemców i każdy z nich ma dokładnie taki sam stosunek do Wrocławia, jak wszyscy znani mi Polacy do Lwowa. A mówiąc wprost: młodych Niemców mało obchodzi Wrocław, tak samo, jak Polaków Lwów. Oczywiście część darzy te miasta minimalną nostalgią, ale tylko tyle. Wojna skończyła się już jakiś czas temu i dla coraz większej ilości Polaków ich małą ojczyzną jest Wrocław, czy Oława, gdzie wciąż można odnaleźć niemieckie ślady. A jeżeli ktoś się zastanawia, dlaczego niektóre napisy na jego polskim podwórku są po niemiecku, to chwala mu za to! Poznając historię możemy nauczyć się czegoś o teraźniejszości. Kolekcja zakupiona przez bibliotekę umożliwi uzyskanie odpowiedzi na wiele pytań dotyczących miejsc, które znamy, użytkujemy oraz w których żyjemy. Dzięki eksponatom dowiemy się czegoś więcej o ludziach (nie tylko Niemcach), którzy byli tu przed nami. Ja widzę w tym

same pluse i możliwości.

Oczywiście możemy też wymazywać niemiecką historię regionu. Możemy nie korzystać z szeroko rozumianego dziedzictwa. Z pewnością znalazłby się jakiś wariat, który postulowałby, aby dla pewności wszystkie budynki zrównać z ziemią, stare drzewa wyciąć, itd., bo być może jakiś zły Niemiec przyszłbył się do ich powstania. Taka manifestacja niezależności z pewnością odbiłaby się echem na całym świecie, a Niemcy już na pewno nie chcieliby tutaj wracać...

*

Mała dygresja, zdarzenie, które przypominało mi się podczas pisania tego komentarza.

Kilkanaście lat temu podróżowałem stopem po Lubelszczyźnie. Kiedy czekałem na kolejną okazję, przy drodze obok małej wioski podszedł do mnie mężczyzna o sędziwym wieku. Rozmowa wyglądała mniej więcej tak:

- Skąd pan jest?
- Oława, blisko Wrocławia.
- Jak to? - dokładnie zmierzyl mnie wzrokiem. - Przecież tam są Niemcy! Oni cały czas przychodzą i chcą wszystko odebrać! Niebezpiecznie jest tam mieszkać!

Na nic zdały się tłumaczenia ówczesnej sytuacji

na naszym terenie. Starzec nie chciał dać wiary w moje słowa, wiedział lepiej, jak jest. Sądzę, że nikt i nic nie przekonałby go, że może być inaczej. Po chwili pojawiła się okazja, wsiadłem do samochodu i odjechałem, a starzec ruszył w swoją stronę.

PIOTR TUREK



„Mit Gott Tritt ein” na drzwiach kamienicy nr 12 przy ulicy Kutrowskiego w Oławie. Symbolikę tego zdjęcia zostawiam do indywidualnych interpretacji



URZĄD
MIEJSKI
W

OŁAWIE

Biuletyn Informacji Publicznej www.bip.um.olawa.pl



strona dofinansowana
z budżetu miasta Oławy

W INTERNECIE:
www.um.olawa.pl
pocztą elektroniczną:
olawa@um.olawa.pl

Od 1 stycznia 2022 r. swoją działalność rozpoczęła Podatkowa Grupa Kapitałowa ZWiK w Oławie, która skupia trzy oławskie spółki komunalne: ZWiK sp. z o.o. jako spółka dominująca oraz MZEC-Oława sp. z o.o. i Base-ny Miejskie „Termy Jakuba” sp. z o.o. jako spółki zależne. PGK została zawiązana na lata 2022-2024



Podatkowa Grupa Kapitałowa jest wyjątkową instytucją prawną podatkową, która uregulowana została w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych. Stwarza ona możliwość wspólnego rozliczania podatku CIT przez spółki tworzące Grupę, co

w efekcie spowoduje zmniejszenie podatku i tym samym przyniesie realne oszczędności. Mimo, że w Polsce funkcjonuje około 60 PGK, a prawo ich tworzenia obowiązuje od 1992 r., to wciąż jest to rozwiązanie nowatorskie.

Podaruj drugie życie choince doniczkowej!

Mieszkańcy, którzy po świętach nie wiedzą co zrobić z choinką w doniczkę, mogą ją oddać do Zarządu Dróg Miejskich i Zieleni

Drzewka zostaną posadzone na zielonych terenach miejskich. Choinki można zostawić w oznaczonym miejscu (widoczne na zdjęciu) na trawniku, przed bramą wjazdową na teren ZDMiZ, przy ul. 3 Maja 30. Choinki w doniczkach, które w okresie świątecznym ozdobiły oławski Rynek, zostały już posadzone wokół boiska sportowego przy ul. Cichej.



Choinki, które ozdobiły oławski Rynek już posadzone



Ul. 3 Maja 30 - tutaj przed bramą można zostawić choinki w doniczkach

OGŁOSZENIA

Burmistrz Miasta Oława, działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. 2021r. poz. 1899 z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Oławie został wywieszony na okres od 14 stycznia do 4 lutego 2022 r. wykaz zawierający nieruchomości (lokale mieszkalne) przeznaczone do zbycia w trybie bezprzetargowym, stanowiący załącznik

do Zarządzenia Nr 9/0050/2022 z dnia 14 stycznia 2022 r.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 ww. ustawy, mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

BURMISTRZ MIASTA OŁAWA
TOMASZ FRISCHMANN

Burmistrz Miasta Oława działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Oławie zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres:

- od 13 stycznia do 3 lutego 2022 r. (załącznik do Zarządzenia Burmistrza Miasta

Oława nr 6/0050/2022 z dnia 13.01.2022 r.)

- od 18 stycznia do 8 lutego 2022 r. (załączniki do Zarządzenia Burmistrza Miasta Oława nr 11/0050/2022 i nr 12/0050/2022 z dnia 13.01.2022 r.)

BURMISTRZ MIASTA OŁAWA
TOMASZ FRISCHMANN

Mieszkania i nie tylko

Trwa przebudowa budynku przy ul. 1 Maja 11 (dawna siedziba sądu)

Na górnych kondygnacjach obiektu powstaną lokale mieszkalne, natomiast na dole zaplanowano tak zwaną Strefę Seniora. Będzie to kolejne miejsce w Oławie, gdzie m.in. Seniorzy będą mogli aktywnie spędzać czas. W związku z tym, że jest to budynek zabytkowy prace prowadzone są pod ścisłym nadzorem Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Głównym inwestorem jest Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Kamiennej Górze.



Prace prowadzone są pod nadzorem konserwatora zabytków

Burmistrz Miasta Oława

zaprasza rodziców/opiekunów prawnych dzieci do lat 3 do wzięcia udziału w projekcie:

„Zielony zakątek” – żłobek miejski szansą na aktywizację zawodową mieszkańców Oławy

W ramach projektu Żłobek Miejski „Zielony Zakątek” zapewni bezpłatnie:

- opiekę pielęgnacyjną oraz edukacyjną nad dzieckiem od poniedziałku do piątku w godzinach 6⁰⁰ do 16⁰⁰,
- realizację zajęć opiekuńczo-wychowawczych i edukacyjnych,
- wyżywienie dziecka (3 posiłki dziennie)
- organizację uroczystości i imprez okolicznościowych z udziałem dzieci i rodziców

Termin rekrutacji: 20.12.2021 - 15.02.2022

Regulamin oraz wzory dokumentów rekrutacyjnych dostępne na: www.um.olawa.pl oraz <https://zlobek-zielonyzakatek.olawa.eu/>

Planowane rozpoczęcie funkcjonowania żłobka – 01.04.2022 r.

Dodatkowe informacje: Biuro Projektu Rynek 1 – Ratusz, pok. 205, tel.: 71/301-10-15



www.mapadotacji.gov.pl



Urząd Miejski w Oławie
i Sztab WOŚP
zapraszają!

Oława
Gramy z WOŚP!

30 stycznia 2022
OŁAWSKI
RYNEK



Gramy
bo
kubimy

Radny oskarżony o FAŁSZOWANIE wyborów samorządowych poskarżył się prezesowi PiS

JELCZ-LASKOWICE

Z sądu

W lutym 2020 roku do sądu trafił akt oskarżenia w sprawie fałszowania list wyborczych. Jednym z oskarżonych jest radny z Jelcza-Laskowic. Wyrok jeszcze nie zapadł, ale radny już napisał do Jarosława Kaczyńskiego

O sprawie pisaliśmy we wrześniu ubiegłego roku. Chodzi o wybory samorządowe z 16 listopada 2014 roku.

Trzy miesiące po nich do Prokuratury Rejonowej w Oławie trafiło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez grupę osób. Wynikało z niego, że przed wyborami 29 z nich dopisało do listy wyborców. Zdecydowana większość jako miejsce swojego stałego pobytu wskazała jedno z sześciu mieszkań przy ul. Hirszfelda w Jelczu-Laskowicach w okręgu wyborczym nr 18, gdzie wygrał radny startujący z listy „Wspólnoty Samorządowej”. Zdobył 142 głosy. O 28 więcej niż kandydat, którego pokonał.

Sprawą zajęły się organa ścigania. Na polecenie oławskiej prokuratury śledczy z Jelcza-Laskowic sprawdzali, czy „doszło do sfalszowania listy wyborców i czy osoby, które przed wyborami złożyły wnioski o miejscu przebywania w okręgu wyborczym nr 18, poświadczają nieprawdę”. Funkcjonariusze ustalili między innymi, że niektóre z podejrzanych osób, wbrew



Wracamy do sprawy

temu, co zadeklarowały, wpisując się na listę wyborców okręgu nr 18, w ogóle nie mieszkały pod wskazanymi adresami - co wynikało z zeznań współwłaścicieli jednego z mieszkań, albo w innych mieszkaniach bardzo krótko i w dużej grupie. Pytani o przyczyny, dla których się przeprowadzili, podawali między innymi awarię kanalizacji w ich domu albo to, że nie mogli dogadać się z rodzicami. Jedna z osób twierdziła, że niewiele z tamtego czasu pamięta, bo... mocno imprezowała.

W lutym 2020 roku do Sądu Rejonowego w Oławie trafił akt oskarżenia przeciwko 27

osobom. Prokuratura zarzuciła im, że w określonych datach, używając podstępu, doprowadzili do sporządzenia nieprawidłowej listy głosujących w wyborach samorządowych w 2014 roku, czyli dopisali się do rejestru wyborców okręgu nr 18, wskazując go jako swoje miejsce stałego zamieszkania. Wśród oskarżonych jest radny z J-L, który wciąż pełni tę funkcję. W wyborach samorządowych 2018 też startował i otrzymał mandat z listy PiS.

Większość oskarżonych nie przyznaje się do zarzucanego im czynu. Ich obrońcy wnioskowali o umorzenie sprawy lub uwolnienie oskarżonych

od zarzutów. Według nich nie ma mowy o przestępstwie. Oskarżonych nikt bowiem nie pouczał, czym jest stałe miejsce zamieszkania. Podczas składania zeznań w UMiG J-L niczego nie zataił, a byli przekonani, że skoro przebywali na osiedlu Hirszfelda nawet w związku z awarią kanalizacji, to wtedy było to ich aktualne miejsce zamieszkania. Brali również pod uwagę to, że na stałe zamieszkiwali na terenie Jelcza-Laskowic, więc uznali, że dopisanie się do listy wyborców jest zgodne z prawem. Nikt też przed złożeniem zeznań w urzędzie nie tłumaczył im, jakie trzeba

spełnić warunki, żeby dopisać się do listy.

Oskarżony w sprawie jelczański radny od początku śledztwa odmawia składania wyjaśnień. Nie chciał z nami rozmawiać, gdy pisaliśmy o sprawie pierwszy raz. Obrońca radnego adwokat Michał Prus powiedział natomiast, że jego klient jest niewinny i nie będzie komentował oskarżeń.

W aktach sprawy są jednak ślady jego korespondencji z politykami Prawa i Sprawiedliwości. W 2018 napisał skargę do ówczesnego sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryka Jakiego. Jak czytamy w artykule Marcina Rybaka na stronie internetowej wrocławskiej „Gazety Wyborczej”: - W odpowiedzi poproszono go o przesłanie dokumentów w sprawie. Radny napisał więc do prokuratury, prosząc o przekazanie kopii akt śledztwa jemu, a także do biura wiceministra Jakiego. W aktach nie znaleźliśmy jednak śladów jakiegokolwiek interwencji. Są natomiast ślady innych działań.

W czerwcu minionego roku Prokuratura Rejonowa w Oleśnicy wszczęła postępowanie o nadużycie uprawnień przez policjantów z Jelcza-Laskowic, którzy prowadzili śledztwo w sprawie rzekomego fałszowania list wyborczych. Podstawą do wszczęcia postępowania była kolejna skarga radnego, tym razem do prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, co potwierdza rzecznik Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu prokurator Małgorzata Dziewońska: - Pismem z 2 czerwca 2021 Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu przekazała Prokuraturze Re-

jonowej w Oleśnicy materiały w postaci pisma Michała P. z 24 lutego 2021 roku, skierowanego do Jarosława Kaczyńskiego, prezesa partii PiS, celem rozpoznania treści rzekomego pisma w zakresie, w jakim opisano zachowanie funkcjonariuszy komisariatu policji w Jelczu Laskowicach.

Sprawę prowadziła Prokuratura Rejonowa w Oleśnicy, o co wniosowała Prokuratura Rejonowa w Oławie, by zachować obiektywizm dla dobrej sprawy. Śledczy nie dopatryli się niczego złego w zachowaniu policjantów, o czym informuje prokurator Małgorzata Dziewońska: - Po przeprowadzeniu śledztwa i zgromadzeniu materiału dowodowego Prokuratura Rejonowa w Oleśnicy 8 grudnia 2021 roku umorzyła sprawę przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy Komisariatu Policji w Jelczu Laskowicach poprzez zaniechanie rzetelnego prowadzenia postępowań przygotowawczych w sprawach przestępstw popełnionych na szkodę Michała P., bezpodstawnego wykonywania z jego udziałem czynności procesowych w ramach postępowań prowadzonych z zawiadomień innych osób oraz kierowania wobec niego groźb bezprawnych w celu wymuszenia przyznania się do winy w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przeciwko Michałowi P. i innym osobom pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Oławie, tj. o czyn z art. 231 par. 1 kk wobec braku znamion czynu zabronionego.

(KK)

OŁAWA

Zagraja

Zachęcamy do udziału w pierwszej akcji krwiodawstwa w tym roku, która odbędzie się podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na oławskim Rynku

Rejestracja chętnych odbędzie się w godzinach od 13.00 do 17.00.

- Każdy, kto podzieli się życiodajnym płynem, otrzyma piękny kalendarz z terminarzem tegorocznych akcji, który powstał dzięki wsparciu burmistrza Oławy Tomasza Frischmana i zaangażowaniu naczelnika Wydziału Promocji Andrzeja Łabowskiego, za co pragniemy serdecznie podziękować - mówi w imieniu członków klubu HDK w Oławie Magdalena Wiźgała.

(CK)

KRWIODAWCY też zagrają

30.01.2022 ROK
OŁAWA RYNEK
13.00-17.00
WOŚP

AKCJA KRWIODAWSTWA ODBĘDZIE SIĘ W MOBILNYM PUNKCIE POBORU KRWI



Wyjątkowy kalendarz

informacje

Biuletyn Informacji Publicznej
<http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/>

URZĄD MIASTA I GMINY JELCZ-LASKOWICE



strona dofinansowana
z budżetu miasta i gminy
Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl

21 stycznia br.,
w 77. rocznicę rozpoczęcia
Marszu Śmierci oddano
hołd pomordowanym
więźniom obozu Fünfte-
ichen przed Mogiłą Ofiar
Hitlerystów w Miłoszycach

Zgromadzonych powitał
wiceburmistrz Marek Szponar,
który podkreślił, jak ważnym
miejszem dla pamięci o zbrod-

Rocznica „Marszu Śmierci”

niach hitlerowskich jest Mogiła
w Miłoszycach. Zwracając się
do dyr. Mariusza Kołakowskie-
go oraz uczniów Publicznej
Szkoły Podstawowej w Miło-
szycach, dziękował im za opie-
kę nad tym miejscem pamięci.

Wiązanki kwiatów i znicze
złożyły przed pomnikiem
delegacje: urzędowa z wi-
ceburmistrzem Szponarem
i wiceprzewodniczącym Rady
Miejskiej Krzysztofem Woź-
niakiem, Jednostki Strzelec-

kiej 3056 z dowódcą Dawi-
dem Wroniakiem, Lokalnej
Grupy Zwiadowców Historii
z prezesem Piotrem Kute-
lą oraz PSP w Miłoszycach
z dyr. Mariuszem Kołakow-
skim.

Na zakończenie uroczy-
stości wiceburmistrz Marek
Szponar zachęcił wszystkich
do obejrzenia wystawy po-
święconej obozowi pracy Fün-
fteichen w Izbie Muzealnej
Marki Jełcz. Przypomina-

my godziny otwarcia Izby:
w poniedziałki i środy 10.00
- 13.00, w czwartki 15.00 -
18.00.

(UM)



Ogłoszenie Przewodniczącej Rady Miejskiej

Uprzejmie informuję, że została zwołana XLIII Sesja Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach, która odbędzie się 28 stycznia 2022 r., o godzinie 12.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy (pok. 11a), przy ul. Witosa 24.

Porządek obrad:

1. Otwarcie i zatwierdzenie porządku obrad XLIII Sesji Rady Miejskiej.
2. Przyjęcie protokołów z obrad:
 - a) XXXVII Sesji Rady Miejskiej,
 - b) XXXVIII Sesji Rady Miejskiej.
3. Informacja i komunikaty Przewodniczącej.
4. Informacja Burmistrza o działaniach podejmowanych pomiędzy sesjami Rady Miejskiej.
5. Sprawy samorządowe.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Uchwały nr XXXI.273.2021 Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach z dnia 26 lutego 2021 r. w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej dla Województwa Dolnośląskiego.
7. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Oławskiego.
8. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XLII.311.2013 z 30 grudnia 2013 r. w sprawie szczegółowych warunków przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze z wyłączeniem specjalistycznych usług opiekuńczych dla osób z zaburzeniami psychicznymi.
9. Podjęcie uchwały w sprawie: zmiany uchwały Nr XIV.126.2015 Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach z 27 listopada 2015 r. w sprawie wprowadzenia opłaty targowej, określenia zasad jej ustalania, poboru, terminów płatności i wysokości stawek oraz inkasentów i wynagrodzenia za inkaso na terenie miasta i gminy Jelcz-Laskowice.

10. Podjęcie uchwały w sprawie: wyznaczenia miejsc do prowadzenia handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników.
11. Podjęcie uchwały w sprawie: uchwalenia Regulaminu określającego zasady prowadzenia handlu w piątki i soboty przez rolników i ich domowników.
12. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Jelczu-Laskowicach.
13. Podjęcie uchwały w sprawie w sprawie przyjęcia planu pracy Komisji Rozwoju Gospodarczego i Finansów Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach na 2022 rok.
14. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia planu pracy Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach na 2022 rok.

15. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia planu pracy Komisji Samorządu i Prawa Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach na 2022 rok.
16. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia planu pracy Komisji Kultury, Oświaty, Sportu i Zdrowia Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach na 2022 rok.
17. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia planu pracy Komisji Rodziny, Młodzieży i Spraw Mieszkaniowych Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach na 2022 rok.
18. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia planu pracy Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach na 2022 rok.
19. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia planu pracy Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Jelczu-Laskowicach na 2022 rok.
20. Sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach prowadzonych przez jednostkę samorządu terytorialnego.
21. Wolne wnioski.
22. Komunikaty organów Gminy.
23. Zakończenie obrad XLIII Sesji Rady Miejskiej.

PRZEWODNICZĄCA RADY MIEJSKIEJ W JELCZU-LASKOWICACH
BEATA BEJDA

Ferie na basenie

Dzieci w wieku do lat 6 oraz uczniowie szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych, mieszkający w mieście i gminie Jelcz-Laskowice, mogą w okresie ferii zimowych korzystać codziennie z jednej bezpłatnej godziny pobytu na pływalni miejskiej (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godzinach 8.00 - 15.00 (ostatnie wejście o godz. 14.00).

Podstawą do bezpłatnego wejścia jest dowód osobisty, legitymacja szkolna lub zaświadczenie ze szkoły z adresem zamieszkania. Pobyt na basenie dzieci do lat 7 wyłącznie z pełnoletnim opiekunem. Wstęp opiekuna bezpłatny.

ZASTĘPCA BURMISTRZA JELCZA-LASKOWIC
MAREK SZPONAR

**RETRO ORCHESTRA
PRZEDSTAWIA**

MELODIE NIEZAPOMNIANE

**ZMIANA TERMINU
NA 06.02.2022 GODZ. 17:00**

WYSTĘPUJĄCY:
 MICHAŁ ZUN
 KONTRABAS
 RADOŚLAW MYŚLEK
 INSTRUMENTY PERKUSYJNE

ORGANIZATORZY:
 GMINA JELCZ-LASKOWICE
 CENTRUM KULTURY

BILETY 30 ZŁ DO NABYCIA NA WWW.MGCK-JL.PL/BILETY LUB W MGCK

DZIEŃ KOBIET z PIOTREM CUGOWSKIM

akustycznie

**JELCZ-LASKOWICE
06 marca 2022
godz. 17:00**

**BILETY 50 ZŁ
DO NABYCIA NA
WWW.MGCK-JL.PL/BILETY
LUB W SEKRETARIACIE MGCK**

ORGANIZATORZY:
 GMINA JELCZ-LASKOWICE
 CENTRUM KULTURY

PARTNERZY MEDIALNI:
 tuOlawa.pl powiatowa OLAWA JELCZ

JELCZ-LASKOWICE

Co dalej?

Radni pytają, czy gmina opuści stowarzyszenie „Rzeczpospolita Samorządna”. Jeszcze w 2020 roku jednogłośnie zdecydowali o dołączeniu do tej organizacji, wierząc że w ten sposób zwiększą szansę na budowę drogi rowerowej łączącej Jelcz-Laskowice i Oławę. Dlaczego teraz mają wątpliwości?

„Rzeczpospolita Samorządna” zrzesza jednostki samorządu terytorialnego wszystkich szczebli. Została założona przez województwo dolnośląskie, powiat lubiński, gminę miejską Lubin, gminę Siechnice i gminę Scinawa. Z czasem do stowarzyszenia przystąpiły kolejne jednostki samorządu terytorialnego w tym m.in. miasto Oława oraz miasto i gmina Jelcz-Laskowice.

Podstawowym celem działalności stowarzyszenia jest wspieranie rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego, diagnozowanie problemów i barier rozwojowych, aktywne współdziałanie w celu pozyskania środków zewnętrznych, promocja i realizacja wspólnych interesów jednostek samorządu terytorialnego, prowadzenie działalności na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijanie kontaktów i współpracy między społecznościami. Członkowie chcą wymieniać informacje między samorządami lokalnymi a władzami województw oraz wspólnie uczestniczyć w programach Unii Europejskiej i zabiegać o środki unijne. Współpraca ma oznaczać także wymianę doświadczeń w zakresie rozwoju gospodarczego, kulturalnego, oświatowego i społecznego, rynku pracy, a także ochrony środowiska. Zdaniem założycieli koordynacja działań umożliwi szersze wykorzystanie potencjału lokalnych społeczności i wzmocni potencjał całego regionu.

Tyle teorii, która już w czerwcu 2020 roku budziła wątpliwości niektórych radnych. Zastanawiali się oni, czy obecność w organizacji (i opłata składki członkowskiej) przyniesie gminie realne korzyści. Złazszcza po rozczarowujących doświadczeniach ze stowarzyszeniem „Aglomeracja Wrocławska”, które zdecydowali się opuścić. Wtedy jednak burmistrz Bogdan Szczęśniak tłumaczył: - Faktem jest, że stowarzyszenie „Aglomeracja Wrocławska”, w którym byliśmy poprzednio, niewiele zrobiło. W tym przypadku należy jednak pamiętać o pewnej ważnej kwestii. Partnerem „Rzeczpospolitej Samorządnej” jest zarząd województwa i sam marszałek. A tam są pieniądze. Mając takiego partnera, będziemy mogli aspirować do wielu ważnych działań. W kolejnym rozdziale środków unijnych promowane będą przedsięwzięcia wspólne. Nie gminy pojedynczo, tylko gminy, które chcą zrobić coś razem z innymi. Burmistrz Tomasz Frischmann namawiał mnie,

Miało być SZANSĄ, będzie NIEWYPAŁEM?



Wiceburmistrz Romuald Piórko przyznał, że gmina Jelcz-Laskowice nie chce jeszcze opuszczać stowarzyszenia „Rzeczpospolita Samorządna”

żebyśmy do tego stowarzyszenia dołączyli, bo on również wierzy, że wtedy łatwiej będzie nam pewne rzeczy realizować razem. Racja, stowarzyszenie nie buduje, ale może lobbować. Nie ma co ukrywać, naszym priorytetem jest i będzie dążenie do stworzenia bezpiecznego połączenia między J-L a Oławą. To zadanie stawiamy jako nadrzędne!

Piórko:
- Gdybym to powiedział, stanąłbym przed sądem

Półtora roku później temat wrócił na sesję Rady Miejskiej. Tym razem poruszył go Jacek Załubski: - W 2020 roku przystąpiliśmy do stowarzyszenia „Rzeczpospolita Samorządna”. Byli u nas na sesji burmistrz Siechnic i przewodniczący stowarzyszenia i w samych superlatywach wypowiadali się o tej organizacji, zachęcając nas do przystąpienia. Głównym celem stowarzyszenia miało być postanie tzw. Dolnośląskiej Autostrady Rowerowej. Zdecydowaliśmy się więc płacić 60 tys. zł rocznie z budżetu. 20 maja 2021 na stronie stowarzyszenia pojawiło się pismo członka zarządu, w którym przewodniczący poinformował, że wszelkie działania

związane z budową tras rowerowych przejął samorząd województwa. Była też informacja o tym, że pan Dariusz Stasiak, czyli człowiek, który budował „Rzeczpospolitą Samorządną”, złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego. Ze składek od samorządów pokrywane są wynagrodzenia członków zarządu, koszty analiz itp. W maju jednak całe przedsięwzięcie przejął marszałek Cezary Przybylski. Czy w związku z tym zamierzamy wystąpić z tego stowarzyszenia? Za bezsensowne uważam obecnie płacenie publicznych pieniędzy organizacji, która nie realizuje głównego zadania, do którego została stworzona.

Odpowiedział wiceburmistrz Romuald Piórko: - Gmina wiejska Oława już wystąpiła, ale nie chciałbym jeszcze deklarować, jaką my podejmiemy decyzję. Rozmawiałem z burmistrzami Oławy i Siechnic, myślimy o tym, by spróbować to stowarzyszenie uzdrowić, tzn. wymienić zarząd na taki, który będzie zainteresowany realizacją tego, do czego instytucja została powołana. Na jednym z zebrań urodził się pomysł powołania ośrodka badawczego. Nie do końca sprecyzowano, co miałyby ten ośrodek robić, ale już miały być wybrane władze... Razem z burmistrzem Siechnic zablokowaliśmy ten pomysł, składając wniosek o ściągnięcie z porządku obrad. Myślę, że jest zbyt wcześnie, by podjąć teraz decyzję o odejściu. Nie chcę się wypowiadać na temat pana Stasiaka, bo musiałbym mówić

rzeczy, za które pewnie stanąłbym przed sądem. Spróbujemy wpłynąć na to stowarzyszenie, by zajęło się tym, czym powinno. Cały czas jest tu możliwość pozyskiwania środków, które można by przeznaczyć np. na trasy w gminie Jelcz-Laskowice, którymi przebiegałaby ta słynna cyklostrada. Proszę się uzbroić w cierpliwość, będziemy państwa informować o decyzjach. Jeżeli uznamy, że nic już się tam nie da zrobić, to wystąpimy. Na razie wierzymy, że stowarzyszenie może służyć nam wszystkim.

Stachnio:
- Zostałem oszukany

Swoje zdanie wyraził również wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Ireneusz Stachnio z Prawa i Sprawiedliwości: - Pewnie pamiętają państwo tę sesję, w której uczestniczyli członkowie stowarzyszenia. Zapowiadałem wtedy, że będę głosował przeciwko, ponieważ uważałem, że to kolejne oszustwo. Czuję, że najpierw wciągną nas w stowarzyszenie, gdzie panowie prezesi biorą kasę, my będziemy płacić im 60 tys. zł, a potem po jakimś czasie wyjdziemy, bo zorientujemy się, że nic z tego nie mamy. Przedstawiciele obecni na sali przekonywali jednak, że powstanie cyklostrada, która połączy Oławę z Jelczem-

-Laskowicami, a ponadto port na Odrze. Zmieniłem zdanie, zaufałem i zagłosowałem „za”. Zostałem przez tych ludzi oszukany. Wszyscy mieszkańcy naszej gminy zostali oszukani. Zrobiono nas po raz kolejny w balona. Apeluję - nie przystępujemy więcej do takich twórow, w których grupa cwaniaków chce doić gminy, nic nie robiąc. To są przekreśły stare jak świat... Albo pan burmistrz przedstawi nam inną formę działalności, albo uciekajmy stamtąd jak najszybciej.

- Nie do końca jest tak, że ktoś kogoś oszukał - raz jeszcze reagował wiceburmistrz Piórko. - Są prowadzone prace projektowe dotyczące portów, o których pan mówił. Jest na to przyznana dotacja 35 mln złotych. To temat ekologiczno-turystyczny i jeden z portów ma być w gminie Czernica. Nie ma wątpliwości, że ścieżka z Jelcza-Laskowic do Oławy jest potrzebna. Nie chcemy jednak jeszcze opuszczać stowarzyszenia, ponieważ gdy to zrobimy, to faktycznie będzie można powiedzieć, że zapłaciliśmy składkę i nic z tego nie mamy. Na razie podejmiemy próbę reanimacji „Rzeczpospolitej Samorządnej”.

Samorządna
nie bez polityki

Uwagę zwracają słowa wiceburmistrza dotyczące byłego

już przewodniczącego Dariusza Stasiaka (który jest również sejmikowym radnym). Co miało na myśli wiceburmistrz Piórko, mówiąc, że „nie chce się wypowiadać na temat pana Stasiaka, bo musiałby mówić rzeczy, za które pewnie stanąłby przed sądem”? Tego nie wiemy. Faktem jest jednak, że wokół rezygnacji jednego z założycieli „Rzeczpospolitej Samorządnej” było sporo kontrowersji. W marcu 2021 roku „Gazeta Wrocławska” pisała o wątpliwościach związanych z jego oświadczeniami majątkowymi i nieudanej próbie przejęcia kontroli nad Bezpartyjnymi Samorządowcami w Sejmiku. W maju portal DolnyŚląsk.info stwierdził, że ta druga sprawa może być bezpośrednią przyczyną porzucenia organizacji.

- Dariusz Stasiak dostał dość duże cięgi, to była dla niego kompromitacja, zwłaszcza że pamiętamy, jak chełpił się, że ma wszystko „dograne” - powiedział Paweł Kowalski ze stowarzyszenia „Lepsza Scinawa”, cytowany przez DolnyŚląsk.info. - Tymczasem stracił swoich ludzi i został politycznym bankrutem. Uważam, że chcąc uniknąć kolejnej kompromitacji wołał podać się do dymisji w ciszy i spokoju. Według mnie dobrze zrobił, teraz projekt wróci pod skrzydła samorządu, tak jak powinno to być od samego początku.

Portal zwrócił wtedy również uwagę na fakt, że majątek „Rzeczpospolitej Samorządnej” szacuje się na ponad 4,5 mln zł, z czego tylko 2 mln miały być przeznaczone na prace projektowe przy Dolnośląskiej Autostradzie Rowerowej (DAR). Z pozostałej kwoty aż 623 tys. zł miały trafić na wynagrodzenia pracowników biura oraz osób odpowiedzialnych za cyklostradę.

Czy DAR ma szansę powstać? Trudno się oprzeć wrażeniu, że niewiele w tej sprawie zrobiono od 2020 roku. Teraz wsparcie deklaruje marszałek Cezary Przybylski, co potwierdzić miało ostatnie, już tegoroczne spotkanie, w którym oprócz niego wzięli także udział burmistrz Tomasz Frischmann, wiceburmistrz Romuald Piórko, sekretarz miasta i gminy J-L Dariusz Koprowski, pełniący obowiązki wójta gminy Oława Henryk Kuriata oraz sołtys Bystrzycy, będący jednocześnie aktualnym przewodniczącym „Rzeczpospolitej Samorządnej” Michał Rado.

- Głównymi tematami rozmowy była nowa perspektywa unijna oraz inwestycje drogowe w powiecie oławskim, które realizuje Dolnośląska Służba Dróg i Kolei - przeczytaliśmy w komunikacie prasowym. - Znaczną część dyskusji poświęcono również omówieniu wariantów przebiegu Cyklostrady Dolnośląskiej i korzyści, jakie wynikają z utworzenia tej sieci ścieżek rowerowych. Jak ocenia marszałek Cezary Przybylski, to były konstruktywne rozmowy.

Czy przełożą się na konkrety? Czas pokaże...

KAMIL TYSA
ktya@gazeta.olawa.pl

» - Czy już przyzwyczailiście się państwo do ciszy w domu?

- (Głębokie westchnienia, ukradkiem ocierane łzy i cisza). Przepraszam... To trudniejsze od nas. Mąż cały czas popłakuje i wciąż nie może o tym mówić. Ja staram się być silniejsza, ale... cały czas jesteśmy jak w żałobie. Proszę zobaczyć, w naszej sypialni nadal stoi łóżeczko, bo nie jesteśmy w stanie go uprzątnąć. Nie przypuszczaliśmy, że aż tak bardzo można się zaangażować, a rozstanie z dziećmi będzie tak trudne. Mówili nam o tym na szkoleniach, ale rzeczywistość jest o wiele trudniejsza

» - Jak długo byliście pogotowiem rodzinnym?

- 17 lat. Przez ten czas zawsze mieliśmy w domu dzieci w różnym wieku. Wśród nich zawsze dzidziusia. Normalnie, gdy człowiek ma swoje dzieci, to z czasem one dorastają i ten okres niemowlęcy mija. W naszym domu nie mijał nigdy. Niektóre zabieraliśmy prosto z porodówki, inne podobnie jak starsze dzieci przywożono nam z interwencji.

» - Ile dzieci przez te 17 lat przeszło przez wasz dom?

- 67 i każde to oddzielna historia, którą mogłabym opowiadać godzinami

» - Jak to się stało, że zostaliście pogotowiem rodzinnym?

- Kilkanaście lat temu w telewizji cyklicznie leciał program o trudnych przypadkach dzieci, którym trzeba było znaleźć dom. Po każdym z tych programów płakałam. Na koniec jednego z odcinków pojawiła się informacja, że teraz po wejściu do Unii Europejskiej w każdym mieście powinno funkcjonować pogotowie rodzinne. Od razu uznałam, że to zadanie dla mnie i powiedziałam to mężowi. Miałam wtedy 45 lat. Mąż jest 10 lat starszy. Uznałam, że jesteśmy za starzy, by zostać typową rodziną zastępczą czy adopcyjną, czyli wziąć do siebie dziecko i obiecać mu dom oraz opiekę do wieku dorosłego. Ale wystarczy nam sił, by się nimi zaopiekować w trudnym momencie do czasu, gdy znajdzie się ktoś, kto będzie je kochał i przyjmie pod swój dach na zawsze. Tak to sobie wyobrażałam. Wtedy nie wiedziałam, że dzieci, które otrzymamy pod opiekę, będą u nas nawet przez dwa lata i że wszystkie, niezależnie od wieku, będziemy kochać jak swoje. Myślałam, że to niemożliwe, a jednak...

» - Macie państwo biologiczne dzieci?

- Mamy, ale nie wspólne. Gdy się poznaliśmy, były już dorosłe. Ja mam syna i córkę. Mąż trzy córki. Wszyscy się kochamy, spotykamy, ale nasze dzieci już od dawna są samodzielne. Gdy braliśmy ślub, wiedzieliśmy, że wspólnych mieć nie będziemy. Może dlatego całą miłość przelaliśmy na te, które dano nam pod opiekę.

» - Jak najbliżsi zareagowali na waszą decyzję o pogotowiu rodzinnym?

- Raczej obojętnie. To była nasza decyzja. Czasem pomagała nam moja obecnie 92-letnia mamusia. Teraz z nami mieszka, ale kiedyś przyjeżd-

dzała w odwiedziny. Poznała wszystkie nasze dzieci. Nieraz pytała mnie: „Jak ty tak możesz od razu przytulać i całować każde kolejne dziecko, które dostajesz?”. Do dzisiaj nie znam odpowiedzi na to pytanie. Wiem, że nie każdy tak może, ale ja tak. Mój mąż też. Kiedyś była u nas na praktykach młoda para, która chciała adoptować dzidziusia. Bardzo im zależało, ale któregoś dnia ta dziewczyna mówi, że tak się boi, bo co będzie, jeżeli nie da rady. Jeżeli nie będzie umiała pokochać tego maleństwa tak jak powinna. I pyta, jak ja to robię i jak kocham te wszystkie obce dzieci. Samo to, że się nad tym zastanawiała, było dobrym znakiem. Też na początku się nad tym zastanawiałam. Brałam dziecko z porodówki, przytulałam, przewijałam, nosiłam i nawet nie wiem, kiedy rodziła się między nami tak głęboka więź, że było jak moje. Tak samo reagował mój mąż. Nawet nie pozwolił mu zapłakać. Całymi nocami kołysał, karmił, nosił, pilnował. Czasem nawet biologiczny ojciec tak nie potrafi.

» - W jakich sytuacjach dzieci trafiały pod waszą opiekę, czyli do pogotowia rodzinnego?

- To wygląda tak - niezależnie od dnia czy godziny, czasem nawet w nocy, dostajemy telefon, że jest problem i trzeba się zaopiekować dzieckiem albo rodzeństwem do czasu, gdy jego sytuacja się nie wyjaśni albo nie znajdą mu nowego domu. Nigdy nie odmówiliśmy, niezależnie od tego, ile w danym momencie mieliśmy pod opieką. Zawsze znalazło się miejsce. Kiedyś, gdy jeszcze mieszkaliśmy w mieszkaniu w Oławie, i mieliśmy bardzo ograniczone możliwości, zadzwoniła do nas sędzia i mówi, że ma trudny przypadek. Policja zabrała rodziców, a troje dzieci stoi na podwórku i nie ma, co z nimi zrobić. Piecza zastępcza nie ma gdzie ich dać, więc pozostaje dom dziecka. „Oni potrzebują cioci i wujka, a nie domu dziecka, weźmie ich pani?” - mówi. - „Tylko na jakiś czas”.

» - I...

- To były nasze początki, a w tym czasie mieliśmy pod opieką chyba dwoje albo troje innych dzieci, więc szybko przemyślałam sytuację i mówię, że jesteśmy na etapie kupowania domu i będziemy mieć więcej miejsca, ale na razie to możemy im odstąpić swoje małżeńskie łóżko. Jeżeli mogą spać we troje, my przeniesiemy się na wersalkę do pokoju stołowego. I tak było. Ale wróćmy do poprzedniego pytania. Zwykle przywoził do nas dzieci kurator albo nasze panie z pieczy razem z policją. Zdarzało się, że przyjeżdżała matka dziecka, bo ma takie prawo. Pierwsze, co słyszałam w takich momentach, to „niech pani wyrzuci wszystko, co na sobie mają”. Nawet pani sobie nie wyobraża, w jakich warunkach żyły te dzieci, jakie były

zaniedbane, jakie miały wszy czy świerzby. Trzeba się tym zarazić, żeby zrozumieć, jak one cierpiały i dlaczego tak płaczą nocami.

» - Doświadczyła pani tego?

- Tak. Zaraziłam się od pierwszych dzieci, które do nas z tym trafiły. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, że to zaraźliwe i leczenie oraz wymagana przy tym higiena należy przeprowadzać w rękawiczkach. To przykre i nie pomaga w budowaniu relacji z dzieckiem, ale nie było innego wyjścia. To były trzy siostrzyczki Ania, Kinga i Justynka 8- i 18-miesięczna oraz 8-letnia. Całe pokryte gęstymi krostkami. Gdy je przywieźli, była z nimi matka. Mój mąż zapytał, dlaczego dzieci mają

wysypkę. Powiedziała, że to alergię i niby coś na to stosuje, ale nie umiała powiedzieć co. Pierwsze, co zrobiliśmy, to wizyta u alergologa. Uznał, że to nie alergię i odesłał nas do skórno. Bardzo trudno było się dostać, ale weszłam bez kolejki i wręcz błagałam panią doktor, by nas przyjęła, bo dzieci są malutkie, a płaczą po nocach i nie wiem, co robić. Udało się. Obejrzała dzieci i mówi - to nie alergię i nie świerzby, a świerzbiśko. Dopiero od niej dowiedziałam się, że trzeba zachować wyjątkowe zasady higieny, ale już było za późno. Dzięki temu zrozumiałam jednak, jak cierpią te dzieci. Nikomu tego nie życzę.

» - Pogotowie rodzinne było pani pomysłem, a jak przyjął to mąż?



Maria i Andrzej Sapkowsky

ROZMOWA

Gdy się poznali, mieli już bagaż życiowych doświadczeń. Pobrali się, gdy ich własne dzieci były dorosłe i zaczęły żyć na swój rachunek. Wiedzieli, że wspólnych mieć nie będą.

Nie przypuszczali jednak, że obce staną się sensem ich życia.

Z Marią i Andrzejem Sapkowskimi - którzy przez 17 lat prowadzili pogotowie rodzinne przy PCPR w Oławie - rozmawia Wioletta Kamińska

się na karmienie, ja szykowałam butelkę, a on zajmował się karmieniem i usypiał.

» - Czy dzieci przywykływały się do was tak bardzo jak wy?

- Niektóre tak bardzo, że nie chciały się z nami rozstawać i nie raz razem płakaliśmy. Zostawiały też listy i różnego rodzaju kartki z podziękowaniami i wyznaniem. Proszę zobaczyć, mam ich całą teczkę i dopiero teraz, gdy je przeglądam, zdaję sobie sprawę, że chyba naprawdę było im u nas dobrze. Choćby ta napisana przez 15-latkę: „Ciociu kochana, chciałabym ci podziękować za wszystko, czego mnie nauczyłaś. To dzięki tobie poznałam, jak piękne może być życie. To ty otworzyłaś uśmiech na mojej twarzy i zawsze byłaś moim drugim pamiętnikiem. Przy tobie stałam się kobietą. Ty pokazałaś mi matczyną miłość. Zawsze będę o tym pamiętać i mieć cię w swoim sercu. Kocham cię, moja druga mamo”. Tak, to bardzo wzruszające. Ja też płaczę, gdy to czytam, bo każda ta kartka to nasze kolejne dziecko i oddzielna historia. Teraz, gdy brakuje zajęć, przeglądam wszystkie te kartki, wspominałam i kocham nawet te ich ortograficzne błędy. Pamiętam wszystkie nasze dzieci, a one nas, bo od większości cały czas dostajemy esemesy, zdjęcia, ale i pocztówki oraz pozdrowienia z różnych stron świata. Niektóre trafiły do adopcji i są naprawdę bardzo szczęśliwe.

» - Czula się pani ich mamą?

- Mieliśmy kiedyś 14-latkę w ciąży. Anię. Nigdy niczego jej nie sugerowałam i nie podejmowałam tematu ciąży. Z racji jej wieku musieliśmy jednak być przy niej podczas każdej wizyty lekarskiej, przy badaniach. Bywało to trudne, bo mieliśmy wtedy pod opieką 8 dzieci, więc często po lekarzach jeździł z nią mąż. Było mu niezręcznie, ale z czasem wytworzyła się między nami tak ogromna więź i bliskość, że zaczęła nas traktować jak rodziców. Nigdy jednak niczego jej nie sugerowaliśmy i nie rozmawialiśmy na temat jej przyszłości. Któregoś dnia po tym, jak dostaliśmy kartkę z Karaibów od jednego z naszych podopiecznych, który został adoptowany, usiadła przy mnie, przytuliła się i mówi: „Niektóre adoptowane dzieci są takie szczęśliwe. Długo myślałam i uważam, że dla dobra mojego dziecka powinnam oddać je do adopcji. Inaczej będzie musiało wychowywać się ze mną w domu dziecka. A tego nie chcę. Ciociu, pomóżesz mi to załatwić?”. Mocno ją przytuliłam i dopiero wtedy przyznałam, że nigdy nie podejmowałam tego tematu, bo chciałam, żeby to była jej decyzja. Zapewniłam, że pomożemy niezależnie od tego, co postanowi. Teraz jest już



dzwonię do ciebie”



dorośla. Cały czas ją wspiera-
liśmy, wspieramy i pomagamy.
Jakiś czas temu zadzwoniła
do mnie z porodówki i mówi:
„Ciociu kochana, mam bóle,
nie mam mamy, więc dzwonię
do ciebie.” To było dla mnie
ogromne przeżycie, tak jak
i to, gdy przyjechała pokazać
mi swojego dzidziusia. Oczy-
wiście daliśmy jej wyprawkę
dla dziecka, łóżeczko i co tam
trzeba było, bo cały czas łączy
nas niezwykła przyjaźń i bli-
skość. Dostajemy od niej kartki
i życzenia na każdą okazję,
święta. Często tak wzruszają-
ce, że łza się w oku kręci. Czy
byłam dla nich mamą? Nigdy
tego nie oczekiwałam, bo uwa-
żam, że mama jest tylko jedna,
ale kochamy wszystkie dzieci,
które przeszły przez nasz dom.
Teraz, gdy mam dużo wolnego
czasu, przeglądając te wyznania
typu „nigdy was nie zapomnę”,
„jesteś aniołem” czy pochwały
wujka, pisane z okazji dnia
taty.

» - Ale nie od razu było miło
i przyjemnie. Początki były
trudne. Jak udawało się państwu
nawiązać z dziećmi kontakt
i zbudować tak głębokie więzi?

- Początkowo większość
traktowała nas jak wrogów
i winiła za to, że zabrali ich od
mamy. Niezależnie od tego,
jaka ona była, to jednak ich
mama. Zawsze już przy pierw-
szym kontakcie staram się
rozładować emocje i złapać
kontakt. Obrzucałam komple-
mentami, dopytywałam, co lu-
bią, czego by chcieli, czego im
brakowało i tak dalej. Dzieci są
różne, więc różnie reagowały.
Zawsze jednak staram się
znaleźć jakiś punkt zaczepny,
by z każdym jak najszybciej
nawiązać kontakt i jak najwię-
cej się o nim dowiedzieć, by
mu pomóc. Kiedyś przywieźli
nam siódmoklasistę Pawła. Na
półroczce w szkole miał same
jedynki, nawet z WF. Miał
też przydzielonego kuratora
za chuligańskie wybryki. Sąd
zdecydował, że albo się popra-
wi i trafi do rodziny zastępczej,
a jak nie, to wyślą go do ośrod-
ka socjalno-wychowawczego.
Zapytali, czy go nie weźmiemy
do czasu, gdy jego sytuacja się
nie rozstrzygnie. Zgodziliśmy
się, bo według mnie nie ma
złych dzieci, tylko takie, które
potrzebują pomocy. Gdy przy-
jechał, jak zawsze próbowałam
go zagadnąć na różne tematy,
ale widać było, że się wstydił
i nie bardzo chciał rozmawiać.
W końcu pytam, czy jest coś,
czego mu brakowało, a on na
to, że zawsze był sam i chciał
mieć pieska. A ja na to „jaki to
problem?”. Następnego dnia
pojechał z mężem do schro-
niska i wybrał sobie takiego,
jakiego chciał. Tak powstał
temat do rozmów. Najpierw
związanych z psem i jego
potrzebami, od tego powoli
przeszliśmy do tematu szkoły
i ocen. Okazało się, że ma
jedynkę z WF nie dlatego, że
nie umie, a dlatego, że nie miał



stroju do ćwiczeń i wstydził
się do tego przyznać, więc
zgrywał cwaniaka i nie ćwiczył
wcale. Podobnie było z innymi
przedmiotami. Brakowało mu
przyborów, książek i zachęty.
Gdy kończył siódmą klasę,
czyli pięć miesięcy po tym,
jak do nas trafił, otrzymał
świadectwo szkolne ze średnią
4, a koszykówka była jedną
z jego ulubionych gier. Jak się
później dowiedziałam, z taką
średnią skończył też szkołę
podstawową i bez problemu
dostał się do technikum. Na
jednym ze szkoleń prowadzący
zapytał nas, jak to zrobiliśmy.
Najczęściej, tak jak i w tym
przypadku, problemem są
dorośli i ich brak chęci, a nie
dzieci.

» - Które z dzieci było
najtrudniejszym przypadkiem,
jeżeli można tak powiedzieć?

- Sytuacja tych dzieci wy-
nika z niesamowitych zaniedbań.
Przeciętny człowiek nie zdaje
sobie sprawy z tego, że w dzi-
siejszych czasach dzieci mogą
być aż tak nieszczęśliwe. W ja-
kich warunkach żyją. Kiedyś
zapytali nas, czy przyjmimy
troje rodzeństwa, ale one są ja-
kieś „dziwne, chyba chore”. To
nic nowego, więc oczywiście
się zgodziliśmy. Igor miał 5 lat,
Alan 3 lata, a Denis 1,5 roku.
Okazało się, że nigdy żadne
nie było diagnozowane, szcze-
pione, nie chodziło do lekarza.
Nie wiem, jak to się w ogóle
mogło stać i winię za to służby
pomocowe, bo wiedziały, że
matka jest niewydolna, a mimo
to nikt nie zainteresował się

dziećmi. Zachowywały się
jak zwierzątka, bo - jak się
potem okazało - były zamyka-
ne z dwoma amstafami. Jadły
i piły oraz zachowywały się...
jak psy. Nie wiedziały, co to
talerz czy łyżka. Gdy dzwonił
chłopiec biegł na czworaka i
szczełał. Nie umiały zjeść
kanapki, a najbardziej cieszyły
się, gdy dostawały kawałek
suchego chleba. Nie znały też
ładnych zasad i robiły w pie-
luchy. Po wielkich prośbach
udało nam się umówić na
prywatną wizytę u cenionej
pani psycholog, która od razu
nas przyjęła. Dała też prywatny
numer telefonu i kazała do sie-
bie dzwonić w każdej sprawie,
zapewniając, że nigdy nam nie
odmówi. I tak było. Nigdy też
nie wzięła od nas pieniędzy
za wizytę z żadnym z dzieci,
nie tylko tej trójki. Uznała, że
przynajmniej tak może nam
pomóc.

» - Co stało się z chłopcami?

- Okazało się, że dwóch ma
głęboki autyzm. Najmłodszy
jest zdrowy, ale zachowuje się
tak jak bracia, ponieważ tylko
taki ma wzorzec. Byli u nas
najdłużej ze wszystkich dzieci,
jakie mieliśmy. Dwa lata i dwa
miesiące. Przez ten czas nawet
kilka razy dziennie jeździliśmy
z nimi po różnego rodzaju
specjalistach, terapeutach,
wziliśmy na zajęcia do Oławy
i Wrocławia, by otrzymali jak
najlepszą pomoc i mogli nor-
malnie żyć. Gdy stawaliśmy na
jakiejś komisji, jej członkowie
nie mogli się nadziwić, jak
wielka zmiana w nich zaszła.

Wydawało się, że teraz może
być już tylko lepiej. Ich ojciec
trafił do więzienia. Matka nie,
i pozostawała z nami w kon-
taku. Starła się, mogła też
spotykać się z chłopcami, ale
nie miała pieniędzy, by do nas
przyjeżdżać z Brzegu, więc ich
do niej woziliśmy. Postarała
się o mieszkanie, wyremontowa-
ła je, a sąd uznał, że chłop-
cy powinni do niej wrócić.
W tzw. międzyczasie urodziła
też czwarte dziecko. Bardzo
zależało nam na chłopcach,
więc chcieliśmy, żeby im się
udało, dlatego wspieraliśmy
matkę, jak tylko się dało. Któ-
regoś dnia po naszej wizycie
u niej powiedziała: „Moim
marzeniem jest, aby chłopcy
pokochali mnie tak samo, jak
kochają was”.

» - Pokochali?

- Po trzech miesiącach od
dnia, gdy ich oddaliśmy, moja
córka, która przez jakiś czas
z nami mieszkała i poznała
chłopców, zaproponowała, by-
śmy ich odwiedzili. „Mamusiu,
może dlatego, że było z nimi
tak ciężko i tak długo z nimi
byli, to jakoś tak najbardziej
ich kocham i tęsknię. Może ich
odwiedzimy?” - powiedziała.
Zgodziłam się, bo też bardzo
chciałam ich zobaczyć. Kupi-
liśmy samochodziki, słodczy-
ki i pojechaliśmy na Dzień Dzie-
cka. Ileż było radości! Zabawa,
przytulanki, ale gdy zaczęły-
śmy się szykować do wyjścia,
one też. Rozstanie przerodziło
się w koszmar. Do dzisiaj wy-
rzucam sobie, że tam pojecha-
łyśmy i już nigdy więcej tego
nie zrobiłam. Długo jednak

pozostawałam w kontakcie
z ich matką. Doradzałam,
wspierałam. Niedawno, przez
przypadek, dowiedziałam się,
że chłopcy są w domu dziecka.
Aż mnie trzęsie ze złości, gdy
pomyślę, ile pracy włożyliśmy,
by im pomóc i jak dużo osią-
gnęli, by teraz to zaprzepaścić.

» - Poprzez dzieci często
angażowaliście się w problemy
całych rodzin?

- To prawda. Często wy-
chodziliśmy poza swoje kom-
petencje i utrzymywaliśmy
z nimi kontakty. Wspieraliśmy,
pomagaliśmy, jeżeli była taka
potrzeba, nawet przekazy-
waliśmy różne rzeczy czy
ułatwialiśmy kontakty. Babcię
jednej z naszych dziewczyn
do dzisiaj odwiedzamy przed
każdymi świętami, zawozimy
jej prezenty i spędzamy czas.
Dzięki nam jeden z naszych
chłopców poznał swojego ojca,
z którym nigdy wcześniej nie
rozmawiał, bo matka chłopaka
skutecznie mu to utrudniała,
wychowując dziecko w niena-
wści do byłego męża.

» - Przyjmowaliście pod swoje
skrzydła wszystkie dzieci, które
znalazły się w potrzebie?

- Tak. Chociaż mogliśmy
odmówić, to nigdy tego nie
zrobiliśmy. Raz doszło do
tego, że musieliśmy poprosić
o przeniesienie jednego dzie-
cka do innej rodziny. Tego wła-
śnie chłopca, o którym przed
chwilą opowiadałam. Jego
matka tak bardzo nas niena-
widziła za to, że opiekujemy

się jej dzieckiem, że zaczęła
nam grozić i straszyć, że zrobi
krzywdę naszemu wnuczkowi.
Z bólem serca, ale musieliśmy
poprosić, by przenieśli chłopca
do innej rodziny. Nie chciał
i płakał, gdy się rozstawaliśmy,
ale naprawdę nie było innej
możliwości. Nie ma do nas
żału. Obecnie mieszka z tatą,
studiuje, zwiedzają świat i re-
gularnie odwiedzają nas po
lub przed każdymi świętami,
bo - jak mówią - to dzięki nam
znów są razem.

» - Co było trudniejsze
w prowadzeniu pogotowia
rodzinnego? To, że całkowicie
musieliście się poświęcić dzieciom,
czy kontakty z ich rodzicami?

- Zawsze powtarzam, że
najtrudniejsza w naszej pracy
jest walka z rodzicami. Bardzo
nam utrudniają i chcą udowod-
nić, że to my jesteśmy źli. Jak
dziecko szło na przepustkę do
domu i zaczynało opowiadać,
że mu u nas dobrze, to matka
zamiast się cieszyć, mówiła,
„bo dużo pieniędzy na was
biorą”. To zawsze był podsta-
wowy argument. Zdarzało się
też, że nas nachodzili. Kiedyś
policja przywiozła nam trzy-
miesięcznego chłopczyka za-
winiełego w brudne przeście-
radło. Moja córka wzięła go
na ręce, popatrzyła i mówi „on
nam umrze”. Był tak chudy, że
aż siny. Jego matka piła przez
całą ciążę, ale już na drugi
dzień po tym, jak do nas trafił,
zjawił się jego pijany ojciec.
Stanął przed drzwiami, zaczął
nas wyzywać i wrzeszczał,
że chce się spotkać z synem.
Później przychodziła też pijana
matka. Niestety, rodzice mają
prawo wiedzieć, gdzie jest ich
dziecko. Po uzyskaniu zgody
sądu mogą też odwiedzać
dziecko albo zabierać je na
przepustki. Takie mamy pra-
wo. Tymczasem dzieci, które
do nas trafiają, w większości są
w bardzo złym stanie zarówno
fizycznym jak i psychicznym,
często wymagają natychmi-
astowej pomocy, a nam nic nie
można.

» - A jeżeli jest chore?

- Jeżeli nie wystąpimy do
sądu o rozszerzenie praw, nie
mogę nawet zabrać dziecka do
lekarza, zaszczepić, i nawet
jeżeli są wskazania, iść z nim
do psychologa, psychiatry,
dentysty, ortopedy czy innego
specjalisty. Bywało, że wcho-
dziłam z dzieckiem do szpitala,
bo wymagało natychmiastowej
pomocy, a lekarz obejrzał do-
kumenty z sądu, że dziecko jest
pod moją opieką, więc jedyne,
co mógł zrobić w tej sytuacji,
to przyjąć dziecko na oddział
i czekać na matkę. Bez niej i jej
zgodny nie można wykonać
żadnego zabiegu

» - Co w tej sytuacji?

- Zaczyna się szukanie ma-
musi. Kiedyś dostaliśmy pod
opiekę upośledzoną dziew-
czynkę. Strasznie bolały ją
zęby, więc zawieźliśmy ją
do dentysty, żeby zaleczył.
Ten obejrzał i powiedział, że
stan zębów jest bardzo zły
i wymaga przyjęcia do specja-
listycznej kliniki oraz podania
narkozy. Przy zabiegu musi
być matka i wyrazić na to
zgoda, a jak nie ona, to sąd.
Tylko żaden sąd takiej zgody
nie wyda, jeżeli mama mieszka
w pobliżu, na terenie naszego
powiatu, i jest uchwytana, czyli
nie siedzi w więzieniu albo





w szpitalu, bo to oznacza, że jest w zasięgu ręki i może przyjechać. Wtedy zaczyna się szukanie matki, a dziecko cierpi i czeka. Podobną sytuację mieliśmy z chorym na serce dwuletnim chłopcem. Matka była z Jelcza-Laskowic. Zapewniła, że przyjedzie przed operacją do szpitala i podpisze co trzeba. Czekamy. Dziecko jest przygotowane, lekarze też, a matki nie ma. W końcu mąż wsiada w samochód i jedzie jej szukać, a ta baluje. Nieważne, że była pijana. Musiał ją przywieźć, bo bez niej operacja by się nie odbyła.

» - Czy przez te 17 lat, od kiedy zostaliście pogotowiem rodzinnym, mimo takich sytuacji przepisy się nie zmieniły?

- Nie. Za każdym razem mówimy o tym w sądzie. Powtarzają to wszystkie nasze koleżanki z rodzin zastępczych, które mają też inne wynikające z tego problemy, ale nikt na to nie reaguje. Nie zmienia przepisów. A tu przecież chodzi o dziecko, któremu często jak najszybciej trzeba pomóc.

» - Obecne przepisy nie pomagają też w wielu innych trudnych sytuacjach, chociażby dzieci molestowanych seksualnie.

- To jeden z najtrudniejszych elementów naszej pracy. Mieliśmy ich ośmioro albo dziewięcioro, już dokładnie nie pamiętam, ale okazało się, że dużo. Nawet sobie pani nie wyobraża, jak wielkiego zaangażowania wymaga tylko jedno takie zgłoszenie, ile to jeżdżenia, przesłuchań, wizyt w sądzie, prokuraturze, rozmów z biegłymi i tak dalej. Czasem trzeba jeździć do instytucji w innych powiatach czy województwach, a wszystko wymaga czasu, którego nie ma, gdy człowiek opiekuje się dziećmi.

» - Przyjmując dziecko pod opiekę wzięliście, że było w ten sposób skrzywdzone?

- Raz. W przypadku pozostałych to wyszło podczas pobytu u nas. Zwykle podczas zabawy albo codziennych rutynowych czynności, jak kąpiel czy ubieranie. Trzeba jednak umieć słuchać dzieci i je obserwować.

» - Co w sytuacji, gdy nabierze się podejrzenia?

- Naszym pierwszym zadaniem jest spisać dokładnie to, co mówią dzieci. Dosłownie je cytując i używając tych samych, często bardzo wulgarnych słów. To trafia do prokuratury oraz sądu i rusza cała procedura. Fajnie, jeżeli ten wysiłek się opłaci, i dzieci są odebrane rodzicom. Niestety, nie zawsze tak bywa. Większość ludzi nawet nie zdaje sobie sprawy, jakie dzieci trafiają do pogotowia i jak wiele pomocy, miłości, wsparcia, i zainteresowania wymagają.

» - Czy mimo tych wielu trudnych sytuacji kiedykolwiek żalowaliście, że poświęciliście się pracy z dziećmi?

- A gdzie tam! Nigdy (uśmiech). Nawet gdy mieliśmy pod opieką ośmioro dzieci, w tym cztery malutkie i chore. Moja córka nieraz wychodząc rano do pracy powtarzała, „jejkę, mamusia, jak

ty wyglądasz? Tak się o ciebie boję. Weź troszkę ogranicz te dzieci!”. I bywały takie dni, że czułam się bardzo zmęczona, myślałam, że już chyba nie dam rady i już nigdy się nie wyśpię, ale to były chwile. Zawsze też powtarzam, że może przez to, że tak bardzo się starałam, Bozia zesłała mi dziecko, które... uratowało mi życie.

» - W jaki sposób?

- To była malutka Wiktoria. Chorowała. Wzięłam ją na ręce, żeby zmierzyć gorączkę. Przycisnęłam główkę do piersi i poczułam ukłucie. Nie dawało mi to spokoju, więc poszłam do lustra. Obejrzałam się, zbadałam pierś, ale nic nie wyczułam. Za jakiś czas znów wzięłam maleństwo na rękę, by sprawdzić, czy gorączka spadła, i znów poczułam klucie w piersi. Jestem z tych, co wiedzą, że o sobie trzeba dbać, robię regularnie mammografię i wymagane badania, ale po rozmowie z mężem uznałam, że zrobię dodatkowo USG piersi. Okazało się, że rzeczywiście coś w tej piersi jest i ma brzydką strukturę, więc trzeba pobrać wycinek. Odbyło się to bardzo szybko. Był sezon urlopowy, więc jakoś tak zwlekłam z odebraniem wyniku, aż któregoś wieczora dzwoni ten sam lekarz z pretensją, że nie odbieram wyniku. Zaczęłam się tłumaczyć, a on żeby przestała, bo wynik jest zły i natychmiast muszę się do niego zgłosić. Uznał, że to nowotwór złośliwy i trzeba od razu operować. Mieliśmy wtedy pod opieką tylko trójkę dzieci, a że operacja odbyła się bardzo szybko i nie przyjmowałam żadnej chemii, więc nigdy nawet nie zgłosiłam tego do pieczy. Nie mogłam, bałam się, że nie będą mieli co zrobić z dziećmi, które u nas są, a te już zdażyły się przyzwyczaić i będą płakać, jeżeli znów trzeba będzie zmienić im dom. Nie mogłam tego zrobić. Na czas operacji i rekonwalescencji przyjechała do nas moja mama i pomagała mężowi w opiece nad dziećmi.

» - Operacja się udało i wróciła pani do zdrowia?

- W październiku ubiegłego rok minęło 10 lat od operacji. Lekarz onkolog powiedział mi, że to był wyjątkowo złośliwy nowotwór, dlatego dopiero po tak długim czasie bez przerzutów można mnie uznać za zdrową. Każdy lekarz, który mnie badał, był ciekawy, w jaki sposób tak szybko wykryłam tak małą zmianę chorobową. A ja zawsze odpowiadałam „Bozia mi dała takie dziecko”.

» - Które momenty z życia tej ciągle zmieniającej się rodziny wspominacie państwo najmilej?

- Uwielbiamy sprawiać dzieciom przyjemności. Zawsze chcieliśmy im dać to, czego nie miały, nie doświadczyły. To nie było trudne, bo większość tych dzieci nigdy nie przeżyła nic miłego. W ich domach nie celebrowano żadnych świąt, urodzin, nie znały polskich zwyczajów i tradycji, więc wszystkie mocno celebrowaliśmy. Wigilia świąt Bożego Narodzenia większości kojarzyła się z pijanymi rodzicami. Zdarzało się, że podzieliли się z nimi chlebem, ale to wszystko. Więc w naszym domu przygotowywaliśmy ją oraz całe święta z zachowaniem wszelkich tradycji i bardzo uroczyście. Łącznie z upominkami pod choinką, chociaż zawsze też robiliśmy im prezenty od Świętego Mikołaja pod poduszkę, żeby był ten element zaskoczenia

waniem wszelkich tradycji i bardzo uroczyście. Łącznie z upominkami pod choinką, chociaż zawsze też robiliśmy im prezenty od Świętego Mikołaja pod poduszkę, żeby był ten element zaskoczenia

» - I żeby można było spełnić jakieś wyjątkowe, długo oczekiwane marzenia?

- Ale często jakże przyziemne. Kiedyś jeden z chłopców, Danielek, gdy chodził do piątej klasy, mówi „wiesz ciocia, ja to bym chciał od tego Mikołaja takie prawdziwe buty na zimę, nowe i żeby były tylko moje”. Mieliśmy problem, żeby je wsadzić pod poduszkę, ale żeby pani widziała, jak stał taki chudziutki w piżamie i przyciskał do siebie te wielkie zimowe buciorę. Nie mógł zrozumieć, jak ten Mikołaj wszedł do domu i zgubił kawałek brody albo zostawił ślady, a oni nic nie słyszeli. Co to była za radość! Zawsze też z pompą, tortem i balonami obchodziliśmy urodziny każdego dziecka. Nawet jedną 18-tkę. A ile laurek i malowanek dostawaliśmy na dzień mamy czy taty.

» - Czy na kursie przygotowawczym można nauczyć się właściwego podejścia do dzieci i ich problemów?

- Nie. Dużo uczą, mówią o różnych sytuacjach, ale rzeczywistość bywa różna, inna i pewnych rzeczy człowiek uczy się z czasem. Prawda jest taka, że podejmując się tej pracy nawet nie wiedzieliśmy, jak wiele problemów będą miały te dzieci, i że każde wymaga indywidualnego podejścia.

» - Co spowodowało, że zrezygnowaliście państwo z dalszego prowadzenia pogotowia?

- Moje zdrowie. Gdyby nie to, pewnie nigdy byśmy tego nie zrobili. My nie mamy dość dzieci, absolutnie. Cieszę się, że rozmawiamy dopiero teraz, bo wcześniej byłoby to raczej niemożliwe. Przez pierwszych kilka tygodni, gdy oddaliśmy ostatnie z dzieci, nie byliśmy w stanie z nikim rozmawiać i nikomu nic opowiedzieć, bo cały czas płakaliśmy. To wręcz niemożliwe, jak bardzo brakuje nam dzieci. Nawet nie mogłam tego zaakceptować, że można spać całą noc bez wstawania do dziecka. Obudzić się rano i nie słyszeć płaczu czy śmiechu żadnego malucha, gwaru domu. Bolała mnie noga, to bolała. Wzięłam tabletkę, chwilę się rozruszałam i ruszałam w wir domowego życia. A teraz... cisza, pustka. Może za bardzo zaniedbałam te swoje stawy i dlatego doszło do sytuacji, że konieczna jest operacja biodra oraz kolan, ale wierzę, że będzie dobrze i już powiedzieliśmy koleżankom oraz pani koordynator, że jak tylko podreperuję zdrowie, to wracamy do pracy. Może już nie jako pogotowie rodzinne, ale taka rodzina wspomagająca.

» - Czyli?

- Rodziny zastępcze też mają różne problemy, czasem zdrowotne, ktoś musi iść do szpitala albo nagle wyjechać, albo po prostu chce iść na urlop, a nie może, bo nie ma komu zostawić dzieci. Wówczas my moglibyśmy zająć się ich dziećmi.



» - A ile razy wy byliście na urlopie przez te 17 lat?

- Nigdy. Ale nie żałujemy. Dzieci były radością naszego życia i to nam wystarczy. Spotkaliśmy też na swojej drodze wielu dobrych ludzi, którzy bezinteresownie nam pomogli i korzystając z okazji chcielibyśmy im podziękować. Nie da się wymienić wszystkich, ale jednym z nich jest nasz bystrycki pan doktor. Jak zaczęłam przychodzić do niego z tymi najmniejszymi dziećmi, to podczas kolejnej wizyty mówi tak: „Nie będzie pani więcej do mnie przychodzić. Proszę zgłaszać wizyty pielęgniarkom, a ja będę przychodził do was. Bo jak inaczej mogę pomóc?”. I zawsze, o każdej porze dnia i roku, przyjeżdżał. A gdy mieliśmy takiego bardzo chorego dzidziusia, to wracając do domu wieczorem wstępował, żeby sprawdzić, czy wszystko w porządku. Było też wielu specjalistów, który po pierwszej wizycie dawali mi swoje prywatne numery telefonów, bym mogła zadzwonić, kiedy tylko będę miała potrzebę. Przyjmowali bez kolejki i bezpłatnie jako swój wkład w pomoc dzieciom. Kiedyś poszłam do naszego olawskiego zegarmistrza, by mi doradził, jaki zegarek kupić. To było marzenie jednego z chłopców. Chciałam, żeby był dobry, ale nie za drogi. Pomyślał i mówi: „Zrobimy tak. Wybierzemy ten lepszy, ale pół zapłacę ja, a pół pani, i prezent będzie wspólny”. Dzięki takim kontaktom udało nam się też znaleźć dom dla naszego najbardziej schorowanego maluszka.

» - Adoptowano go?

- Pani psycholog się w nim zakochała. Za każdym razem, gdy go przeprowadzaliśmy, powtarzała, że o nas myśli. Podczas jednej z wizyt dostałam telefon z pieczy, że Patryk jest już u nas za długo, bo 1,5 roku, więc trzeba znaleźć mu stały dom. Niestety, to było bardzo trudne, więc uznali, że pójdzie do sióstr zakonnych, bo tylko one wyraziły zgodę. Bardzo mi się to nie spodobało, bo włożyliśmy ogrom pracy w jego rehabilitację, dzięki czemu zrobił ogromne postępy. Wiedziłam, że jak trafi do sióstr, to go posadzą w łóżeczku i będzie tam siedział. Odrożyłam słuchawkę i ze łzami w oczach mówię do tej psycholog. A ona: „Dziecko, jak ja bym ciebie wzięła,

ale nie mogę”. Od razu podchwyciłam temat i zapytałam dlaczego. Okazało się, że jest samotna, więc była przekonana, że to przeszkoda. Otóż nie. Korzystając z chwili szybko pokierowałam ją do ośrodka adopcyjnego, do sądzi, i wszystko sprawnie udało się załatwić. Lepiej trafić nie mógł. To dziecko z zespołem FASD. Jego matka piła przez całą ciążę i gdy był malutki, nie mógł nawet przewrócić się na bok. Obecna mama jest specjalistą, dba o jego właściwy rozwój i doskonale się nim zajmuje.

» - Pamiętacie pierwsze dziecko, które do was przyszło.

- To była trójka i prawdziwa szkoła życia. Dopiero wtedy zdałam sobie sprawę z tego, w jak strasznych warunkach żyją niektóre dzieci i jak trudną mają sytuację. Że musiały chodzić pod sklep zbierać butelki i puszki, żeby mama mogła to sprzedać i kupić jedzenie. Zamiast tego jednak przepijała pieniądze. One musiały więc kraść sąsiadom ziemniaki z pola, żeby coś zjeść. Może dlatego, gdy przywieźli ich do nas, nie były złe nastawione. Bały się i nie chciały wysiąść z samochodu, ale mąż do nich poszedł. Uśmiechnęłam się i zapewniałam, że nic złego im się nie stanie i na pewno będzie im u nas lepiej niż w domu. To wystarczyło. Złapały się za ręce i spokojnie razem poszły do mieszkania. Okazało się, że w domu miały tak okropną biedę, że trudno sobie to wyobrazić. Nigdy też nikt o nie nie dbał. Nigdy nie miały nawet obcinanych paznokci ani u rąk, ani u nóg. Koszmar.

» - Pogotowie rodzinne to rezygnacja z własnego życia. Teraz, gdy macie czas dla siebie, możecie to zmienić i spełnić swoje marzenia. Jakie jest to największe?

(- No jakie? Być jeszcze z dziećmi - wtrąca pan Andrzej.)

- Byłam pewna, że tak powie, dlatego się nie odzywałam, chociaż nigdy mu takiego pytania nie zadałam.

» - Spodziewaliście się, że tak będzie wyglądało wasze wspólne życie?

- Gdy się poznaliśmy i zaczęliśmy wspólne życie, to absolutnie nie. Jakoś się jednak narodziła ta myśl i poszliśmy do PCPR, by zapytać,

czy możemy być pogotowiem rodzinnym. Powiedzieli, że jeżeli zrobimy szkolenia, to jak najbardziej. Przez trzy miesiące codziennie musieliśmy jeździć do Wrocławia. Teraz rodziny zastępcze mogą się szkolić w Oławie. To duże ułatwienie.

» - Ale chętnych brakuje. Dotychczas nie zgłosił się nikt, kto chciałby poprowadzić pogotowie rodzinne.

(-Eeee... Nie ma ludzi niezastąpionych - mówi pan Andrzej.)

- Tak. Słyszałam, że nikogo nie ma na nasze miejsce, ale może to dlatego, że dzieci przewożone z interwencji prawie zawsze są skrajnie zaniedbane albo ich psychika jest mocno zaburzona. Praca z nimi jest bardzo trudna. Wiele może ludzi się tego obawiają. Ja też często się bałam i nie mogłam spać po nocach, gdy przywozili nam dzieci, które się cięły, chciały popełnić samobójstwo czy jeszcze inaczej zrobić sobie krzywdę. Nie chciałam, żeby coś im się stało i to jeszcze pod moim dachem. To wymaga czasu i rozmów, ale... jest do przejścia. Na tym też polega rola pogotowia. My je doprowadzamy do porządku, podszlifujemy, nauczmy, ogarniemy, wkładamy w nie siebie i swoją pracę i nagle musimy oddać. To najtrudniejszy moment, bo po nich przychodzą kolejne i trzeba zaczynać od nowa. Ale tak to już jest. Trzeba otężyć łzy, spać się i znów zabrać do roboty. Może dlatego niewielu ludzi w obecnych czasach decyduje się na taki krok. To nie jest praca, do której można się zmusić. Nie da się kochać dzieci wbrew sobie. Jeżeli ktoś nie chce się poświęcać dzieciom, to nie powinien tego robić, ale jeżeli czuje inaczej, to naprawdę warto. Nic nie daje większej radości, niż szczęście i uśmiech dziecka. Gdy oddawaliśmy do adopcji ostatnie z dzieci, sędzia zapytała mnie, czy wiem, jak o mnie mówią w sądzie. Zdziwiłam się, bo nie wiedziałam, że w ogóle o mnie mówią. A ona na to: „Że jest pani aniołem”. To było miłe, ale nigdy się tak nie czułam. Te dzieci zawsze były radością naszego życia, adrenaliną i sensem. Cieszę się, że mogliśmy je mieć i nigdy tego nie żalowali. Przeciwnie.

POWIAT

Spór

Budynek stoi w Wyszkowicach w gminie Domaniów. Formalny adres tego domu to jednak Kurzątkowice 18, czyli w sąsiedniej miejscowości, choć też w gminie Domaniów. Tak naprawdę jednak ten kawałek ziemi z domem należy do... gminy Wiązów. Ta jednak wcale nie chce się go pozbywać. Pomieszenie z poplątaniem ma trwać nadal?

- Jak wzywam karetkę pogotowia, to muszę podać adres, a wtedy jedzie do Kurzątkowic, ale tam nie ma numeru 18, więc szukają, bo my naprawdę mieszkamy w Wyszkowicach - mówi jedna z mieszkanki tego pechowego budynku. - To samo mamy z kurierami, którzy nie mogą do nas trafić z przesyłką.

Skąd to zamieszanie? Z głębokiej przeszłości. Sprawa jest pogmatwana. Dość powiedzieć, że budynek jeszcze w latach 60. stał na ziemi PGR Ośno, a sołectwo Ośno podlegało pod powiat olawski. Co najmniej od pół wieku to już jednak gmina Wiązów, czyli powiat Strzelin.

Chodzi o jeden blok z otoczeniem i kawałkiem pola, w sumie nieco ponad 6 hektarów. W bloku jest 5 mieszkań i kilkunastu mieszkańców, którzy mają problem z określeniem, gdzie żyją. Nie powiedzą, że w Wyszkowicach, jak mają w dokumentach, bo przecież dom stoi w Wyszkowicach, choć na budynku kazali tabliczkę przywiesić, że to jednak... Kurzątkowice. Nie powiedzą, że w gminie Domaniów, choć wokół ziemia domaniowska, bo akurat ten kawałeczek należy do gminy Wiązów.

- To tak jakby nas z kosmosu wyciągnęli - mówi Ewa Pacholak, od lat walcząca o uregulowanie tej nienormalnej sytuacji. - Gmina Domaniów meldowała nas w Kurzątkowicach, ale jak nam sprzedawano mieszkania, to w akcie notarialnym mamy napisane, że to blok w... Wyszkowicach.

Prawny miszmasz i wiązowska wysepka na morzu domaniowskiej ziemi rodzą mnóstwo problemów. Podatki zbiera gmina Wiązów, ale już śmieci wywozi gmina Domaniów, bo tak było wygodniej. Za to gmina Wiązów niedawno dopłaciła do wymiany pieca.

Kiedyś gmina Domaniów postawiła lampę przy domu, czyli na wiązowskiej ziemi, żeby mieszkańcy mieli wygodę.

- Chcieliśmy, aby ją potem lekko poprawili, bo nie świeciła tam, gdzie powinna - mówi mieszkanka - ale usłyszałam od wójta, że już nie mogą ruszyć, bo... to teren Wiązowa.

- Już dawno zaczęłam walczyć o normalność - mówi

Chcą do Domaniowa, ale za darmo Wiązów ich nie puści



Chodzi o te zabudowania w Wyszkowicach, tuż za znakiem określającym teren zabudowany

Ewa Pacholak. - To było jeszcze przed wójtem Głogulskim. Zaprosiłam nawet jego poprzedniczkę tutaj, czyli panią wójt, która twierdziła, że wszystko jest na dobrej drodze. Domaniów ponoć nawet chciał dać gminie Wiązów jakiś inny kawałek ziemi, aby nas zabrać pod siebie, ale chyba radni się nie zgodzili. Tymczasem od nas wszyscy chcą do Domaniowa, bo taka sytuacja naprawdę sprawia nam problemy.

Jak je rozwiązać?

Parę dni temu na stronie Starostwa Powiatowego w Oławie pojawiła się ankieta na ten temat zmiany granic powiatu i dołączenie kilkunastu wiązowskich działek do gminy Domaniów, co mogłoby

ułatwić życie mieszkańcom. Anketa - jak czytamy - to początek konsultacji społecznych dotyczących zmiany granic administracyjnych powiatu olawskiego, polegającej na włączeniu w granice gminy Domaniów części terenów położonych w obrębie Ośno, gmina Wiązów o łącznej pow. 6,0305 ha.

- Celem konsultacji jest poznanie opinii mieszkańców gminy Domaniów w przedmiocie wskazanej wyżej zmiany granic administracyjnych powiatu olawskiego - informuje starostwo. - Uprawnionymi do udziału w konsultacjach są pełnoletni mieszkańcy gminy Domaniów. Każdy mieszkaniec biorący udział w konsultacjach może wyrazić swoją opinię tylko raz. Konsultacje uważa się za ważne bez względu na liczbę osób biorących w nich udział, również przy braku uczestnictwa respondentów. Konsultacje

są przeprowadzone w formie zapytania ankietowego, skierowanego za pomocą sondy internetowej, umieszczonej na stronach: www.starostwo.olawa.pl, www.bip.starostwo.olawa.pl.

- Szkoda, że ankiety nie są na papierze, tradycyjnie - komentuje pani Pacholak. - Gdyby były na papierze, można by przejść się po ludziach i zebrać podpisy. A internet to nie każdy ma, nie każdy potrafi.

Swoje ankiety na ten temat robiła już gmina Wiązów. I to dawno. Na pytanie, czy jest pan/pani za zmianą granic administracyjnych gminy Wiązów poprzez przekazanie kawałka ziemi w Wyszkowicach do gminy Domaniów, w 2013 roku głosowały 24 osoby, z których 1 była za zmianą, a 23 nie zgadzały się na zmianę granic gmin i powiatów. Pod koniec 2021 roku przeprowadzono ankietę ponownie. Jej wynik jest jesz-

cze gorszy dla mieszkańców „wiązowskiej wysepki”. Tym razem 50 osób odpowiedziało na pytania, ale już nikt nie był za zmianami - jedna osoba wstrzymała się od głosu, a cztery oddały głosy nieważne. W ślad za takimi wynikami Rada Miasta i Gminy Wiązów podjęła pod koniec grudnia 2021 uchwałę opiniującą negatywnie pomysł przekazania „wysepki” na rzecz gminy Domaniów.

- To jest chyba logiczne - tłumaczy burmistrz miasta i gminy Wiązów Jerzy Krochmalny. Przyznaje, że sam namawiał mieszkańców, aby negatywnie wypowiedzieli się w sprawie propozycji Domaniowa. Jego zdaniem byłoby uczciwiej, aby doszło do spotkania przedstawicieli gmin (czyli np. wójt, burmistrz i przewodniczący obu rad) przed tą całą inicjatywą, aby wspólnie coś wypracować.

Burmistrz Krochmalny zgadza się, że trzeba uregulować ten chaos organizacyjny, który istnieje, bo faktycznie to dziwne, że mieszkańcy są zameldowani i głosują w Domaniowie, natomiast podatki płacą do gminy Wiązów. - My to wszystko wiemy, ale chcielibyśmy, aby Domaniów przekazał na rzecz gminy Wiązów pewne tereny, abyśmy nie byli mniejsi o te 6 hektarów - mówi burmistrz. - Nigdy z tamtej strony nie było żadnej propozycji. Z podatków od tych mieszkańców mamy w granicach 3 tys. zł wpływu do budżetu gminy, a te 6 hektarów mniej spowodowałyby, że spadlibyśmy w rankingach gmin.

Niby dlaczego tak miałyby być?

Co w takim razie, zdaniem burmistrza Krochmalnego, gmina Domaniów teraz powinna zrobić?

- Przede wszystkim usiąść do stołu i zaproponować nam coś w zamian, żeby jakieś ziemię przeszły na rzecz gminy Wiązów - tłumaczy Krochmalny. - Aby załatwić to w sposób cywilizowany.

Dodaje, że gdyby okazało się, że jest jakieś lobby, które mimo ich opinii negatywnej spełni „życzenie Domaniowa”, to wtedy Wiązów podejmie uchwałę, aby np. Goszczyna z gminy Domaniów przeszła do gminy Wiązów.

Na razie burmistrz jest skłonny usiąść do rozmów w sprawie działek w Wyszkowicach. - Uważam nawet, że takie rozmowy powinny być wcześniej podjęte, a nie że Rada Domaniowa podejmuje sobie decyzję, że oto zabiera gminie Wiązów 6 hektarów.

Co na to wójt Domaniowa Wojciech Głogulski: - Rozmawiałem na ten temat z burmistrzem Wiązowa, którego lubię i szanuję, ale on nie bierze w tym wszystkim pod uwagę problemów ludzkich, tylko mówi coś o rankingach gmin i o tym, że Wiązów w nich spadnie. Tymczasem tu nie chodzi o rankingi czy innego rodzaju wskaźniki, bo to śmieszne, tylko o rozwiązywanie rzeczywistych problemów mieszkańców. Tak naprawdę gmina Wiązów nie realizuje potrzeb społecznych tych mieszkańców, jedynie czerpie z nich podatki, choć niewielkie. Inicjatywa zmiany granic wyszła od mieszkańców.

Wójt Głogulski przyznaje, że faktycznie do tej pory nie zaproponował Wiązowowi innego terenu w zamian.

- Ale tu chodzi tylko o 6 hektarów, których właścicielami są mieszkańcy gminy Domaniów - podkreśla. - Na mapie widać ewidentnie, że ktoś kiedyś źle narysował kreskę, tak jak kiedyś w jednym z filmów przenoszono jezioro. Gdyby była taka potrzeba, ja bym nawet 20 hektarów oddał gminie Wiązów, tylko niech wskażą, które i gdzie, bo to wcale nie jest takie proste.

Wójt zna uchwałę gminy Wiązów, negatywnie opiniującą propozycję przekazania działek gminie Domaniów, ale - jak podkreśla - „decyzja należy teraz do premiera i to ostatecznie on ją podejmie”.

Wygląda więc na to, że negocjacji z Wiązowem nie będzie, a wójt Domaniowa liczy na odgórną decyzję, która byłaby dla jego gminy korzystna.

TEKST I FOT.:
JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl



- Chcemy po prostu normalności - mówią mieszkańcy formalnie Kurzątkowic, a faktycznie Wyszkowic



Oława poddana,

Niemiecki dowódca, który miał bronić Oławę przed Armią Czerwoną, utrzymać front w tym miejscu, oddał miasto i szybko wycofał wszystkie podległe oddziały wojskowe.

Za tę decyzję III Rzesza postawiła go przed sądem. Dzisiaj, w kolejną rocznicę zdobycia Oławy, wracamy do 1945 roku i po raz pierwszy publikujemy zdjęcie komendanta obrony Oławy pułkownika Kurta Nolte

Mroźny i krwawy styczeń 1945 roku to kolejny rok wojny. Niemcy się nieco przyzwyczaili do spokoju na froncie wschodnim, który w Polsce niemal od pół roku był ustabilizowany i bez zmian, wciąż na linii Wisły. Rosjanie i Stalin szykowali się do ostatecznego ciosu i zrobili to w sposób wyjątkowo skuteczny. Rozpoczynając ofensywę styczniową już po kilku tygodniach byli na linii Odry, w pobliżu Berlina. Armia Czerwona pokonała ten dystans poruszając się do 30 kilometrów dziennie. Od 12 stycznia wojska radzieckie wykonały wyjątkowo sprawnie skok na zachód, na odległość ponad 400 kilometrów. Niemcy próbowali to natarcie zatrzymać, czasem skutecznie. W ramach oporu realizowano koncepcję miast-twierdz, które miały się bronić w okrążeniu i do końca. Takich zaplanowanych twierdz było sporo, zdobywano je długo, już po przejściu linii frontu. Czy Oława miała być kolejną „Festung”?

O działaniach wojennych w naszym rejonie pisaliśmy wielokrotnie, istnieją opracowania, powstają kolejne. Na tamte wydarzenia patrzymy coraz szerzej i dokładniej. Oława była na drodze stalinowskiego „walcu”, stała się epizodem wojny i wydarzeń prowadzących do powstania zupełnie innej Europy. Ludzie, którzy tu walczyli i odegrali swoją historyczną rolę, powoli odchodzą do coraz dalszej historii, ale dla nas mają znaczenie.

Ppłk Kurt Nolte miał bronić małej części upadającej Rzeszy, ale prawidłowo ocenił swoją sytuację w Oławie. Opuścił miasto, uratował swoich żołnierzy i siebie. Dożył spokojnej starości w Niemczech zachodnich. Kto był po drugiej stronie? Kto kierował w naszej okolicy oddziałami zwycięskiej armii Stalina?

Opróżnić miasto

Cywilną ludność Oławy ewakuowano w okresie od

21 do 23 stycznia. Większość mieszkańców została przetransportowana kolejną przez Domaniów do Boreczka, a dalej wozami konnymi do Wałbrzycha. Znaczna część mieszkańców pieszo odbyła drogę ewakuacji. Po południu 22 stycznia przeniesiono oławski szpital do Wałbrzycha. We wtorek 23 stycznia Oława znalazła się już pod ostrzałem sowieckiej artylerii. Tego dnia około godz. 17.00 z dworca tzw. „małej kolei” w Oławie odjechał ostatni pociąg z ewakuowanymi. W tym samym dniu z Oławy wymaszerowały straż pożarna i policja. Do 25 stycznia handlowcom udało się przewieźć ciężarówkami do Wałbrzycha zapasy żywności i towary, tego dnia również oławscy kolejarze zakończyli służbę. 26 stycznia ok. godz. 1.30 opuścili stację w kilku wagonach ciągniętych przez lokomotywę towarową z portu rzeczynego, jadąc trasą oławskiej kolei do Boreczka. Urzędnicy poczty, oprócz pozostających na służbie, opuścili Oławę samochodami rankiem 27 stycznia. Pomimo ostrzału, pracownice poczty (budynek urzędu pocztowego przy ul. 1 Maja), pozostały na swoich stanowiskach łączności telefonicznej, do końca, aż do wejścia Rosjan.

Ostatnią ewakuowaną placówką (przeniesioną do Dzierżoniowa) był główny punkt opatrunkowy (pierwszej pomocy), zorganizowany w szkole rolniczej (ul. Lipowa - dzisiaj przedszkole). To był już ostatni moment na ewakuację, bo następnego dnia wojska sowieckie w całości opanowały miasto. W Oławie, wbrew poleceniom władz, pozostało ok. 100 ukrywających się osób cywilnych, które nie wykonały rozkazu ewakuacji.

Festung Ohlau?

22 stycznia 1945 roku dowodzenie obroną powiatu oławskiego i garnizonu Oława powierzono podpułkownikowi rezerwy Kurtowi Nolte. Komendant Nolte (ur. 9 września 1897 w Berent, obecnie Kościerzyna, Pomorskie, zm. 1 lipca 1981 roku), był doświadczonym żołnierzem, walczył na froncie wschodnim, wykazał się dzielnością w walkach o Sewastopol, gdzie za zdobycie jednego z fortów otrzymał Krzyż Rycerski Krzyża Żelaznego (6 września 1942 r.) jako dowódca II./Inf.Rgt. 213, 73. Dywizji piechoty był wielokrotnie odznaczany najwyższymi odznaczeniami, np. Niemiecki Krzyż w Żłocie otrzymał 10 lutego



Kurt Nolte (na zdjęciu w stopniu majora)

1944 roku - w tym okresie jako dowódca 586. pułku grenadierów 320. dywizji piechoty. Również w lutym tego roku, z powodu ciężkiej choroby serca, zwolniono go ze służby na froncie wschodnim i odesłano do lazaretu w rodzinnych stronach. Po rekonwalescencji otrzymał kategorię „zdolnego do pracy”, ale „niezdolnego do służby wojskowej”. Załamanie się frontu wschodniego spowodowało ponowne skierowanie Noltego do służby liniowej. Jednym z pierwszych zadań, które otrzymał, było zorganizowanie obrony na oławskiej linii Odry.

Komendant

W nocy z 22 na 23 stycznia płk Nolte zameldował się u dowodzącego odcinkiem generała Waffen-SS w sztabie artylerii w koszarach Höring (ul.3 Maja, budynek sztabu przy pl. Piastów, teraz nie istnieje, obecnie stoi tam budynek nr 1), gdzie przedstawiono mu położenie walczących stron, odebrał również nowe rozkazy. Nolte został komendantem garnizonu Oława i przejął dowodzenie obroną odcinka - od cegielni w Siedlcach (sąsiedni odcinek po lewej był pod dowództwem komendanta Festung Breslau) do przeprawy promowej w Lipkach (po prawej sąsiedztwo komendanta obrony Brzegu). Tym samym zostały mu podporządkowane wszystkie oddziały na odcinku oławskim. Punkt dowodzenia (sztab) znajdował się początkowo w dawnym Urzędzie Skarbowym (ul. Chrobrego 23). 24 stycznia po południu Nolte założył swój sztab i kwaterę w domu parafialnym (budynek parafii przy obecnym placu M.M.Kolbego), to stamtąd dowodził aż do końca, do opuszczenia Oławy 28 stycznia.

Sztaby poszczególnych oławskich jednostek umieszczono w różnych, ale niezbyt odległych punktach miasta,



Generał pułkownik Aleksander Rodimcew

być może w celu uniknięcia całkowitego paraliżu dowodzenia i utraty całej obsady sztabu w wyniku np. przypadkowego trafienia, nalotu itp. Sztab artylerii znajdował się w koszarach Höring (plac Piastów 1), a punkt dowodzenia batalionu Volkssturmu Ohlau I (d-ca Wilde), umieszczono w budynku dzisiejszego Urzędu Miejskiego na placu Zamkowym. W źródłach występuje również inna nazwa oddziałów Noltego: „grupa bojowa Oława” lub (od nazwiska dowódcy) „grupa bojowa Nolte.”

Na planie sytuacyjnym sztabu generalnego armii wieczorem 25 stycznia odnotowano: - Na odcinku od Brzegu do Siedlec wprowadzone siły bojowe w liczbie ok. 6000 żołnierzy (jednostki wojskowe oraz 3 bataliony Volkssturmu).

23 stycznia radzieckie działa, umieszczone w rejonie Lasu Odrzańskiego (Kanigóra), rozpoczęły ostrzeliwanie Oławy i okolic. Ostrzał trwał od godz. 8.30 do po południa; w wyniku tych działań w Oławie powstały niewielkie szkody, prowadzony ogień nie był skoncentrowany, ale wprowadzał zamieszanie w liniach przeciwnika.

Po powrocie z objazdu północnej części odcinka Oława-Winna Góra płk Nolte otrzymał w sztabie wiadomości o pancernych oddziałach zwiadowczych przeciwnika. Rosjanie byli już nad Odrą i przygotowali, w lesie na wysokości Ścinawy, mosty pływające dla przejścia artylerii i lekkich czołgów. Po południu 23 stycznia, obawiając się ataku czołgów, Nolte wydał rozkaz wysadzenia mostu odrzańskiego w Oławie. Zadanie wykonał oddział saperów pod dowództwem majora Edlicha. Piękny, stalowy most, wysadzono w połowie długości, pomiędzy środkowymi filarami. Potężny wybuch rozzerwał konstrukcję, dwie połowy środkowego przęsła ukośnie utkwily w nurcie Odry, w krótkim czasie powodując spiętrzenie kry. Przejście przez most, nawet przez po-

jedyncze osoby, było już niemożliwe. Oławski most wysadzono zbyt wcześnie, jeszcze przed zakończeniem wycofywania oddziałów na północnym brzegu. W nocy z 24 na 25 stycznia, w pobliżu Zwierzyńca, saperzy z 1 batalionu oławskiego Volkssturmu wybudowali na skutej lodem Odrze trzy tymczasowe przejścia - drewniane kładki, dzięki którym przeszły na lewy brzeg pozostałe wycofywane oddziały Wehrmachtu. 25 stycznia tuż obok wysadzonego mostu w Oławie doszło do wymiany ognia między niemieckimi i sowieckimi snajperami - Rosjanie znajdowali się w restauracji przy moście (ul. Oleśnicka), Niemcy umieszcili swoich snajperów m.in. w budynku rzeźni miejskiej.

Pomiędzy przystanią promową w Lipkach i najbliższej położoną jednostką odcinka Brzeg do wieczora 23 stycznia pozostawał „pułsty” odcinek o szerokości ponad dwóch kilometrów. Nolte próbował „załatać” tę lukę w obronie, obiecywane wsparcie jednak nie nadeszło.

W tym czasie część powiatu oławskiego była powoli zajmowana przez Rosjan (97. dywizja strzelców gwardii), a ich oddziały zwiadowcze wdzierały się kilkakrotnie do Zwierzyńca.

Przyczółek Siedlce, 24 stycznia 1945

Wieczorem 24 stycznia Sowieci podjęli kolejną próbę przekroczenia Odry w rejonie Siedlec. Rosyjskiej piechocie udało się wdrzeć do lasu siedleckiego poprzez zamazniętą Odrę. Niemiecki kontratak, wspierany skutecznie przez artylerię odcinka, nie zdołał zlikwidować tego opanowanego przez Armię Czerwoną terenu.

Po krótkim ostrzale morderczy, 25 stycznia o świcie, Rosjanie rozpoczęli natarcie w kierunku Zakrzowa, oraz przy cegielni na wschód od Siedlec (ul. Cegielniana). Atak był skuteczny, stworzono większy przyczółek, saperzy wzmocnili łód na Odrze belkami i szynami, by dało się przeprowadzić na zachodni brzeg lekki sprzęt i artylerię. 26 stycznia przed południem Rosjanie zajęli Siedlce, atakując następnie Zakrzów, Marcinkowice i Lizawice. Sowieci dążyli do szybkiego zamknięcia okrążenia wokół Oławy. Tego samego dnia Niemcy, świadomi zagrożenia, podjęli skuteczny kontratak. Operacją (w ramach obrony

Wrocławia) dowodził generał brygady Schulz, komendant 5. szkoły kadetów lotnictwa wojskowego z wrocławskich Strachowic, w walce użyto również 12 czołgów typu PzKpfw IV. Na kilkanaście godzin odrzucono Rosjan ponownie do Siedlec.

27 stycznia podczas południowego omawiania sytuacji na froncie w sztabie generalnym generał broni H. Guderian tak scharakteryzował rozwój wydarzeń:

- Tu, w okolicach Siedlec, gdzie jeszcze wczoraj natarcie wykroczało poza drogę do Wrocławia i linię kolejową, nieprzyjaciół został wyparty przez komendanta Oławy, wraz z (wrocławską) grupą bojową. Dzięki włączeniu do walki oddziału pancernego I/39 próbuje się dziś wyrównać siły od północnego zachodu. Dotychczas zniszczono cztery nieprzyjacielskie czołgi.

Ten lokalny sukces opóźnił działania Armii Czerwonej zaledwie o jeden dzień.

Oslabienie rosyjskiego przyczółka pod Siedlcami nastąpiło 27 stycznia, lecz już następnego dnia nastąpił zwrot wydarzeń. Silne siły sowieckie, z przewagą czołgów, nadszły od południowego wschodu Siedlec - poprzez skutą lodem Odrę. 28 stycznia zajęto Siedlce, Zakrzów, Marcinkowice, Lizawice oraz Zabardowice, 29 stycznia Sobociśko, a 30 stycznia nieprzyjacielskie dywizje pancernie były już w Bogusławicach, Mnichowicach i Starym Słeszowie. Oława była prawie w całości okrążona przez Armię Czerwoną, Niemcy z trudem utrzymywali wąski przesmyk w kierunku do autostrady, umożliwiając ewakuację oddziałów. Pułkownik Nolte stanął wobec wyboru - walczyć do końca, czy wycofać siły i nie bronić Oławy za wszelką cenę.

Oława 28 stycznia 1945

W nocy 26 stycznia, około godz. 1, po wcześniejszym ostrzale artylerii, Rosjanie ruszyli do natarcia na Ścinawę Polską. Niemcy nie stawiali oporu, 3 kompania I batalionu oławskiego Volkssturmu, otrzymała rozkaz wycofania się w kierunku Oławy. Obydwie Ścinawy zajęto rankiem 26 stycznia. Rosjanie przeprawiali się przez Odrę za pomocą nowego mostu, wybudowanego 27 stycznia w Ścinawie Polskiej. Przybywały kolejne silne oddziały piechoty i jednost-

wojna sojuszników



Oławski most wysadzono 23 stycznia 1945

ki pancerne. W tych dniach przeprawiły się w Ścinawie sowieckie 95. i 97. dywizje strzelców gwardii.

Po południu 27 stycznia cztery sowieckie czołgi typu T 34 przejechały przez Godzikowice, które nie były obsadzone przez Niemców, i dojechały aż do przejazdu kolejowego na ulicy Opolskiej w Oławie. Pobyt tego zwiadu pancernego w tym rejonie trwał krótko, bo czołgi zaczęły ostrzeliwać artylerię z Jazkowic. T-34 bez strat wycofały się do Ścinawy. Godzikowice zostały zajęte w nocy z 27 na 28 stycznia bez walki. Rankiem 28 stycznia rosyjski atak z Godzikowic do Jazkowic powstrzymano na krótko skutecznym ogniem artylerii z Gaju Oławskiego. Rosyjska piechota około 10.30 zajęła bez walki Osiek i Niemil. Oława mogła zostać okrążona w ciągu kilku najbliższych godzin, trasa odwrotu na zachód i do Wrocławia stawała się coraz większa.

Gdy po południu 28 stycznia rozpoczął się oczekiwany w Oławie atak od strony południowej, było oczywiste, że napastnik zamierza okrążyć Oławę od strony Marcinkowic i Zabardowic oraz Godzikowic i Gaju Oławskiego. Szybko została zerwana łączność z siłami znajdującymi się na północ od Oławy. Wysłane w kierunku cegielni Siedlce (ul. Cegielniana) dwa oddziały zwiadowcze nie powróciły. Usiłowano utrzymać łączność za pomocą gońców na motocyklach. Do oddziałów w Oławie docierały odgłosy zacieklých walk z kierunku Siedlce-Marcinkowice. Podpułkownik Nolte oceniał sytuację w sposób następujący:

- Wprowadzona do walki na obszarze Oławy (niemiecka) broń ciężka, była jedyną bronią tego rodzaju w strefie - od Siechnic aż do Brzegu. Istniało niebezpieczeństwo, że nasze siły i wyposażenie zostaną okrążone przez Rosjan - na jej pozycjach, oraz że jednostki

piechoty zostaną pojedynczo okrążane, gdyż walczą najczęściej zdane same na siebie, nie mając bezpośredniego powiązania i wsparcia sąsiednich oddziałów. Skutek byłby taki, że w ciągu kolejnych nocy, powstałaby całkowicie nieobsadzona przez siły niemieckie, luka na odcinku od Siechnic do Zielęcic.

Płk Nolte, po naradzie ze swoim sztabem, postanowił nie bronić Oławy i wydał rozkaz opuszczenia miasta. Głównym celem było przeniesienia artylerii i czołgów, zaraz po zapadnięciu zmroku, na pozycje linii Pełczyce - Marszowice - Miłonów, oraz wyprowadzenie wszystkich oddziałów do obrony nowej linii. Rozkaz wykonywano od godziny 17.00. Pomimo silnego naporu Rosjan oddziały powoli odrywały się od nieprzyjaciela i opuszczały miasto. Nie wszędzie było to możliwe - w kilku miejscach dla osłony ewakuacji konieczne było nawiązanie walki. Atakujących Rosjan, wspieranych przez 4 czołgi T-34, zatrzymano na ul. Zwierzynieckiej - walki trwały po obu stronach drogi do Ścinawy Polskiej. Powstrzymano również, wspierane przez dwa czołgi, natarcie z kierunku Godzikowic, skierowane na ul. Opolską.

Po godz. 16.00 z kierunku południowego pojawiają się dwa T-34 na dworcu towarowym (wojskowa rampa załadunkowa - dojazd strony ulic Różanej i 1 Maja), które wcześniej ostrzelały domy na południowych obrzeżach miasta. Jeden z dwóch T 34, które posuwały się na zachód od dworca towarowego, zajął pozycje między przejazdem kolejowym na ulicy 1 Maja a dworcem. W tym czasie rozwijał się atak ze strony Ścinawy, atakowały cztery sowieckie czołgi z osłoną piechoty i około godz. 17 dotarły do koszar Seydlitza (ulica 3 Maja 18). Jednostce na dworcu towarowym, z powodu zagrożenia jej lewego skrzydła i zagrożenia

łączności z siłami głównymi, rozkazano wycofać się w kierunku centrum miasta. Około 80 żołnierzy wycofało się wzdłuż linii kolejowej w kierunku Lizawic. Z kompanią Raupacha wyszedł z miasta również oddział saperów, który miał rozkaz wysadzić mosty na rzece Oławie. Zamiaru jednak nie zrealizowano, pomimo że obydwie przeprawy (Strzelna, Kutrowskiego) były zaminowane. Pozostałe jednostki niemieckie powoli wycofywały się do Rynku. W tym czasie już trwała ewakuacja sztabu na obecnym pl. M.M.Kolbego - pośpiesznie ładowano wyposażenie do dwóch samochodów osobowych. Wycofywano się w coraz większej panice, często w ostatniej chwili. Około godz. 18.30 jeden z sowieckich czołgów, jadących od strony ul. 3 Maja, nie zatrzymywany wjechał do rynku, zatrzymał się przy sklepie odzieżowym Hublera (Rynek 2, mniej więcej w miejscu niedawno odtworzonej studni) i rozpoczął ostrzał pobliskich domów. Czołg obserwowano z okien sztabu, czyli z kwatery pułkownika Nolte. Oficer kawalerii Schwarzw, z oficerem kancelaryjnym i pisarzem, próbowali zniszczyć czołg granatnikami. Do samotnego T-34 oddano dwa strzały z pancerfaustów, ale wystrzelone pociski kumulacyjne trafiły na ukośne płaszczyzny pancerza i odbiły się nie przebijając stali. Czołg wycofał się w kierunku ul. Kopernika. W trakcie tej akcji został lekko ranny żołnierz Schwarzw.

Wkrótce, ok. godz. 19.00, komendant Nolte rozkazał rannemu Schwarzwowi niezwłocznie przeprowadzić do Wierzbna kompanię sztabową i wszystkie pozostające w mieście oddziały. Komendant przekazał: *- Pewnie nie przejdziecie przez Gaj Oławski i przypuszczalnie już przy wyjściu za szpitalem (na Kilińskiego) będziecie ostrzelani z lewej od ogródów działkowych. W takiej*

sytuacji skróćcie przy przejeździe kolejowym w prawo i próbujcie, pozostawiając po lewej Gaj Oławski, dojechać polnymi drogami do Marszowic. Pozostanę przy ostatnich walczących oddziałach. Oczekujcie mnie przy wyjściu na północ z Marszowic.

Przy szpitalu na ul. Kilińskiego wycofująca się kolumna wojskowych i cywilów była ostrzeliwana z kierunku linii kolejowej. Podczas przemarszu na przełaj przez pola w trwającej zawiei śnieżnej utknęło wiele pojazdów. W nocy zostały one jednak w większości odkopane i ściągnięte przez wojskowy ciągnik gąsienicowy z Marszowic. Pracujący na wysokości Gaju Oławskiego ciągnik zwrócił uwagę Rosjan, którzy bezskutecznie usiłowali ostrzelać go z moździerzy. W trakcie tego ostrzału wielu idących z wraz z oddziałami uciekinierów, szczególnie kobiet, wpadło w panikę, cywile rozproszyli się i pojedynczo uciekali na południe. Około godz. 21.00 do kolumny na drodze pomiędzy Gajem Oławskim a Marszowicami dotarł wóz łączności (dowodzenia) i przekazano dokładne informacje o kierunku odwrotu. Przez Marszowice przemaszerowano do Wierzbna, gdzie w dużym gospodarstwie zorganizowano kwatery. Dowódzący Schwarzw pojechał do zamku w Marszowicach, gdzie miał założyć sztab i oczekiwać komendanta Nolte. Tam dowiedział się, że między godz. 23.00 a 24.00 oba pozostałe (ostatnie) bataliony opuściły Oławę, i że komendanta widziano wśród ostatnich opuszczających miasto żołnierzy.

Niemieckie oddziały rozpoczęły ostateczny odwrót z Oławy około godz. 20.30. W najtrudniejszej sytuacji była kompania Raupacha, która walczyła na obecnym placu Piłsudskiego. Okazało się, że droga odwrotu przez park miejski została zajęta przez Rosjan. Wycofywano się przez most nad rzeką Oławą w kierunku ul. Lipowej, do Nowego Otku. Przy wylocie z Lipowej napotkano kolumnę swoich oddziałów, które poniosły ciężkie straty w walkach na Winnej Górze. One otrzymały polecenie odwrotu między godz. 20.00 a 21.00. Jako ostatnia, około godz. 21.00, opuszcza miasto 1. kompania I batalionu Volkssturmu i dociera do pozostałych sił niemieckich w Nowym Otku.

Około północy podpułkownik Nolte wyruszył z pozostałymi czołgami (w tym z dwoma „Tygrysami”) z Nowego Otku do Marszowic, bo jego samochód utknął w zaspie śnieżnej. W Marszowicach założył punkt dowodzenia w pałacu

(którego ruiny wciąż jeszcze stoją), ustanowił nową linię obrony i określił granice poszczególnych odcinków. Następnie skierował do walki w okolicach Pełczyc części kompanii Raupach (w przeważającej części Volkssturmu) i powrócił do Marszowic, by ściągnąć zakopane w śniegu pojazdy. Nolte chciał pojechać do Miłonowa, by również tam zająć się rozlokowaniem docierających rozbitych oddziałów, ale doznał nagłego ataku serca. W tym czasie do Marszowic dotarł oficer - goniec sztabu korpusu, który podjął się przetransportowania komendanta do głównego punktu medycznego na zapleczu frontu, następnie przeniesiono podpułkownika Nolte do pociągu sanitarnego i wkrótce umieszczono chorego w szpitalu w Halle. Dowodzenie oddziałami na terenie powiatu oławskiego przejął kapitan Mros (wcześniej walczył w rejonie Winnej Góry).

Ta krótka walka o Oławę miała swój dramatyczny epilog wojskowo-sądowy. Komisarz Obrony Rzeszy we Wrocławiu oskarżył kilku dowódców (w tym pułkownika Nolte i Mrosa) o to, że nie podjęli próby oporu i oddali Oławę bez walki. W przypadku udowodnienia winy oficerom groziła kara śmierci, którą do ostatnich dni III Rzeszy stosowano nawet wobec dowódców zasłużonych dla Hitlera. Na początku lutego 1945 r. sędzia Sądu Najwyższego we Wrocławiu przeprowadził w tej sprawie dochódzenie, w ramach którego stwierdzono bezpodstawność stawianych zarzutów. Po dokładnej analizie przyjęto, że w zaistniałej sytuacji, przy braku środków do walki i przewadze Rosjan, decyzja o wycofaniu się z miasta była uzasadniona i prawidłowa. Oskarżonych uwolniono od winy i nie kwestionowano rozkazu opuszczenia okrążonej Oławy.

Pułkownik Nolte przeżył zawał serca - na początku marca 1945 powrócił do swojego 518. pułku szkoleniowego piechoty, który został przeniesiony do Trutnova w Czechach. Miał szczęście. Nie trafił do sowieckiej niewoli i na Syberię. Jego jednostka poddała się Amerykanom, którzy wyzwolili zachodnią część Czechosłowacji. Pułkownik Nolte po wojnie zamieszkał w RFN.

Zwycięzcy

Wśród walczących w naszych okolicach żołnierzy Armii Czerwonej można wymienić wielu dowódców. Najczęściej wymieniany jest

generał pułkownik Aleksander Rodimcew, przedstawiany jako zdobywca Kluczborka, Namysłowa i Oławy. Oczywiście jako dowódca wysokiego szczebla miał dzielnych podwładnych, miał żołnierzy, spośród których niemal 6 tysięcy spoczywa na oławskim cmentarzu wojskowym przy ul. Zwierzynieckiej.

Jak wyglądało jego droga życiowa? Aleksander Iljicz Rodimcew (ur. 8 marca 1905 - zm. 13 kwietnia 1977) to znany radziecki dowódca wojskowy, generał pułkownik, dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego (1937, 1945), ma wiele pomników w obecnej Rosji, bo dla swojego kraju zrobił sporo. W latach 1936-1937 walczył w hiszpańskiej wojnie domowej, oczywiście po stronie komunistów. W 1939 roku brał udział w wojnie, którą Rosja wciąż nazywa „pochodem (udziałem) Armii Czerwonej w wyzwoleniu ziem zachodniej Białorusi”. Tak się tam wciąż nazywa radziecki rozdział polskiej wojny obronnej w 1939 roku. Dla nas to była okrutna, bezprawna, bezwzględna agresja sąsiada, krwawa wojna, która przyniosła Katyń i miliony ludzi wywiezionych na Syberię. Trudno zapomnieć, ale też widzimy, jak łatwo niektórzy zmieniali sojusze. Czy późniejszego „alianta” można rozgrzeszyć? Nam w Polsce nie będzie dane o tym zapomnieć.

Rodimcew dowodził nadal, służył Stalinowi, realizował swoje plany podboju kolejnych terytoriów. Po podbiciu Polski znalazł się na froncie wojny z Finlandią, awansował, otrzymywał kolejne order. Niebawem, już jako „nasz sojusznik”, walczył w bitwie stalingradzkiej, za udział w której otrzymał drugi tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, wtedy dowodził 13. Dywizją Strzelecką Gwardii. Walczył pod Kurskiem, doszedł do Polski, brał udział w operacjach: lwowsko-sandomierskiej, wiślańsko-odrzańskiej, dolnośląskiej, berlińskiej i praskiej. 19 stycznia 1945 podległe jego dowództwu oddziały zajęły Kępno, Byczynę, 21 stycznia Kluczbork i Olesno, 22 stycznia Namysłów, 25 stycznia 1945 dotarł do Odry. W tym czasie był dowódcą 32. Korpusu Armijnego Gwardii, stąd te sukcesy i zdobycie Oławy są przypisywane właśnie jego dowództwu. Po II wojnie A. Rodimcew pozostał w armii, następnie w latach 1953-1956 pełnił funkcję attaché wojskowego w Albanii i doradcy albańskiego ministra obrony.

Trudne wojenne dzieje dawno za nami, zniszczona Oława jest Polska, już niebawem będziemy celebrować stulecie naszej polskiej tu obecności i tworzenia nowych kart historii.

Dokładny opis walk zamieszczaliśmy już w „Gazecie Powiatowej”, znajduje się również w opracowaniu „800 lat historii Oławy”, w art. wykorzystano fragmenty.

PRZEMYSŁAW PAWŁOWICZ

(fot. arch. autora)

POWIAT

Charytatywnie

Czas na 30. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Co będzie się działo w Oławie i w Jelczu-Laskowicach

Oława

Na ulicach miasta, ale także okolicznych miejscowości w gminie Oława, będzie kwstować 150 wolontariuszy. Kwotę finału zasilą także puszki, które od kilku tygodni można zobaczyć m.in. w sklepach Lidl i Biedronka.

Ze względu na pandemię sztab nie może zaprosić wolontariuszy na ciepły posiłek i herbatę do Ośrodka Kultury. Ze wsparciem wychodzą sponsorzy, którzy zapraszają kwestujących do siebie na coś pysznego. To Honto Sushi, Gladiator, Avanti, Kulinarna Enklawa, Szklarnia Bistro, Radio HIT, Mc Donald's oraz Żabka przy ul. Miłej. Wystarczy wejść i pokazać identyfikator.

Występy artystyczne w Ryńku rozpocznie młody oławski zespół Sulfur, który gra muzykę rockową, głównie covery. Będą więc utwory znane i lubiane. Potem wystąpi grupa „Bielizna”. Między koncertami będą się odbywały licytacje, a o 18.30 gwiazda

Cel? Znów ZAGRAĆ najpiękniej!

wieczoru - Kombii, który niedawno obchodził swoje trzydzieste. O 20.00 światło do nieba, a wcześniej główne licytacje, m.in. wieży Eiffla, przekazanej przez oławską firmę MetaIERG, ławeczki dobrych serc, miejskiego serduszka, kompletnego kombinezonu Sparty Wrocław, koszulki Łukasza Podolskiego, vouchera na spacer z alpami, vouchera na woskowanie w firmie „Auto-Kompleks”, rocznego vouchera na wydarzenia Centrum Sztuki, roweru Wigry 3 i wielu innych. Licytować można już teraz, na facebookowej stronie Heroicznej Ekipy Lokalnej Pomocy. Ciekawych przedmiotów nie brakuje, więc na pewno każdy znajdzie coś dla siebie. Grupa HELP szykuje także loterie fantową.

Będzie można oddać krew, zjeść kielbasę, stworzyć gipsowe figurki razem z EduPoint. Jak co roku Edward Jany przygotuje „zupę z jajem”. Szefem sztabu jest Witold Niemirowski, który zachęca mieszkańców, by wrzucali do puszek i brali udział w licytacjach. W jego opinii tegorocznymi hitami są strój Sparty Wrocław z podpisami zawodników, liczne gadżety od firmy ATM czy koszulki Łukasza Podolskiego oraz Śląska Wrocław.

Niewątpliwie przez cały dzień będzie się działo! Śledźcie Facebooka „WOŚP Oława”, tam wszelkie informacje będą się pojawiały na bieżąco!

Jelcz-Laskowice

Sporo atrakcji zaplanowano także w Jelczu-Laskowicach. Opowiada o nich szefowa sztabu Magdalena Rogalska: - Będzie się działo nie tylko na scenie! Przygotowaliśmy dla was mnóstwo dodatkowych wrażeń. Zapraszamy was w niedzielę do Centrum Sportu i Rekreacji razem z Lokalną Grupą Zwiadowców Historii, potem na kawę z Modowym Wehikułem Czasu z Czernicy, a do kawy proponujemy najlepsze słodkości z lokalnych sołectw. Strzeleckie Bractwo Kurkowe Grodu Jelcz-Laskowice oferuje strzały z armaty. Będzie można przejechać się specjalną ciuchcią lub starodawną taksówką, która zaparkuje na zlocie samochodów zabytkowych. Na naszym kiermaszu sprawdzicie wiedzę o mieście i okolicach, a przy okazji upolujecie świetne nagrody. Zapraszamy także do wzięcia udziału w grze miejskiej „Podróż do serca miasta”.

Dla zmarzniętych szykujemy ognisko, przy którym będzie można usiąść i upiec kielbasę na kiju.

Wośpwe centrum dowodzenia będzie w i przy CSiR. Aktywności będą się jednak odbywały w różnych miejscach.

* W sobotę 29 stycznia o godz. 12.00 rozpocznie się turniej futsalu dla dzieci z kategorii wiekowej u-10.

* W sobotę 29 stycznia o godzinie 19:00 w CSiR rozpocznie się maraton zumbi. Zajęcia poprowadzą: Dominika Bator-Wróbel, Maria Hughes Potocka, Kamila Halat, Sandra Skoreńko, Ania Mishenyova i Maksymilian Bańka. Wstęp: dowolna wpłata do puszek.

* W sobotę 29 stycznia między godziną 20.00 a 22.00 - maraton pływacki w Pływalni Miejskiej. Będzie muzyka, poczęstunek, medale i dyplomy. Wstęp - 30 zł na konto WOŚP.

* W niedzielę 30 stycznia o godz. 9.00 rozpocznie się charytatywny turniej siatkówki. Udział jest całkowicie otwarty dla wszystkich chętnych. Zapisy potrwają do zebrania dwunastu zespołów. Wpisowe od drużyny wynosi 150 zł, wrzucone bezpośrednio do puszek WOŚP przed rozpoczęciem zmagania.



W Oławie można wylicytować m.in. wieżę Eiffla

fol. arch. sztabu

2022 **OŁAWA Rynek** **30.01.2022**

gramy do końca świata i jeden dzień dłużej

START: godz. 14:00

14:30- Zespół **SULFUR**

16:00- LICYTACJE

16:30- Zespół **BIELIZNA**

18:00- LICYTACJE

18:30- Zespół **KOMBII**

19:50- LICYTACJE

20:00- **ŚWIATEŁKO DO NIEBA**

muzeum motoryzacji | straż pożarna | krwiobus | karuzela | stragany | zabawy z Edu-Point | gorące kielbaski | zupa z jajem | loteria fantowa

LICYTACJE: Wieża Eiffla, komisarz LEW, „ławeczka dobrych serc”, serduszek miejski, rower zabytkowy Wigry 3, strój Sparty Wrocław, koszulka Łukasza Podolskiego, koszulka Śląska Wrocław, vouchery: alpaki, auto complex (wosk), Mark clean, sesja zdjęciowa Marta Poczykowska, strzelnica Kaliber, losy- nagroda pralka.

HERBATA DLA WOLONTARIUSZY: Honto sushi, Gladiator, Avanti, Enklawa, Szklarnia Bistro, Radio Hit, MC' Donalds.

2022 **30 FINAŁ** **PRZEJRZYJ NA OCZY** **JELCZ-LASKOWICE** **35 lat**

Organizatorzy: Mięsko-Gminne Centrum Kultury Jelcz-Laskowice CSiR

29 stycznia | SOBOTA

Centrum Sportu i Rekreacji

10:00 Mecz Młodzików VOLLEY

12:00 Turniej futsalu dla dzieci

19:00 ZUMBA z Dominiką Bator-Wróbel

Pływalnia Miejska

16:00 | 18:00 Aqua aerobik

20:00 Maraton Pływacki

30 stycznia | NIEDZIELA

9:00 Morsowanie | Pierwszystaw

9:00 Turniej piłki siatkowej | CSiR

13:00 Otwarcie wystawy | Pl. Jana Pawła II

13:30 Ogórkowa niespodzianka | CSiR

SCENA GŁÓWNA - parking przy CSiR

13:45 Skrzydła Ateny i Hej Ho

14:15 Zespół Pieśni i Tańca Porębiok

14:45 Sekcja wokalna MGCK Jadwigi Tomczyńskiej

15:45 Zespół ludowy ŚWITEZIANIE

16:15 WonerS

17:00 OVERDOSE

18:00 Marvikał

19:00 **BARTEK DERYŁO**

20:00 Światło do nieba FOLIBA

20:20 Marcus Arent

Dodatkowo: LICYTACJE, ZŁOTY AUT KLASYCZNYCH, Zimowy Maraton ZIMNAR, słodkości od sołectw, kiermasz, powrót do przeszłości z SLGŻH, strzały z armaty, ognisko z kielbaskami, kawa z Modowym Wehikułem Czasu, gra miejska i wiele innych...



Magdalena Rogalska jest szefową sztabu w Jelczu-Laskowicach



Witold Niemirowski jest szefem sztabu w Olawie

POWIAT Imprezy

Czas pandemii to też czas wątpliwości, czy w obecnej sytuacji powinno się organizować tak dużą imprezę. Teoretycznie, jeśli większość uczniów byłaby zaszczepiona, to obecne regulacja na to pozwalają. W praktyce - wiele szkół rezygnuje

W Liceum Ogólnokształcącym nr 1 powiedziano nam, że studniówki nie będzie. Możliwe, że pod koniec roku odbędzie się bal maturzystów, ale szczegóły nie są jeszcze znane.

Podobnie ma się sprawa w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego oraz w Zespole Szkół ponadgimnazjalnych nr 2 im. Zjednoczonej Europy. Plany dotyczące balu są jeszcze na wstępnym etapie, ale studniówka na pewno się nie odbędzie. Przełożony został także coroczny polonez maturzystów,

odbywający się cyklicznie w olawskim Rynku.

Pytanie dotyczące studniówki zadaliśmy także w Zespole Szkół im. Jana Kasprzowicza w Jelczu-Laskowicach. Pracownica sekretariatu po-

prosiła nas, byśmy w tej sprawie kontaktowali się bezpośrednio z dyrektorem Agnieszką Żak. Dotychczas nie udało nam się do niej dodzwonić.

(KT)



Ze względu na pandemię szkoły rezygnują ze studniówek

Jerzy Kamiński

POWIAT Produkt lokalny

Michał Brezdeń wydał mapę odkrywcy powiatu olawskiego

To pasjonat świata, lokalny odkrywca, fan Dolnego Śląska i Bliskiego Wschodu. Miłośnik gór, ludzkich historii i aktywnego spędzania czasu. Na swoim blogu pisze: - Zgłębiam tajemnice Bliskiego Wschodu. Podróżuję autostopem i godzinami mogę opowiadać o podróżach. Przeszedłem polskie wybrzeże i Camino, wszedłem na setki szczytów, widziałem Himalaje, spałem pod palmą i na pustyni. Kocham podróże po Polsce i moim Dolnym Śląsku.

Właśnie ten Dolny Śląsk, a konkretnie jeszcze bliższy jego sercu powiat olawski, w którym mieszka, został przelany na mapę. To jednak nie tylko papierowy zbiór miast, wsi i otaczających je dróg, ale przede wszystkim pięknie wydany przewodnik, w którym znajdziecie: top 11 lokalizacji do odkrycia, 65 miejsc, o których mogłeś nie słyszeć, ciekawostki na temat Olawy i Jelcza-Laskowic, a także mnóstwo tras pieszych i rowerowych.

Skąd pomysł na stworzenie takiej mapy?

- Najpierw była pandemia COVID-19 i ograniczenia w podróżowaniu - opowiada Michał Brezdeń. - Później próba odpowiedzi na pytanie - czy dobrze znamy miejsce, w którym żyjemy? Czy jesteśmy świadomi jego przeszłości? Jego skomplikowanych losów? Czy nie ulegamy stereotypom, wierząc, że w miejscu, w którym mieszkamy, „nie ma nic ciekawego”? I nareszcie, czy doceniamy to, gdzie żyjemy? Mapa lokalnego odkrywcy jest dodatkowym efektem akcji #Twoje15km, której celem było okrywanie okolic

Poznaj powiat jeszcze lepiej!



Michał Brezdeń z mapą lokalnego odkrywcy

foto: arch. Michała Brezdania

w symbolicznym promieniu 15 km od naszych domów. Chciałem w ten sposób pokazać, że to, jak pojmujemy najbliższe otoczenie, zależy tylko od nas, naszej otwartości i chęci do lepszego poznania nas samych.

Mapę można kupić na Allegro, ale już niebawem trafi także do Izby Muzealnej Ziemi Olawskiej, być może

także do Probusa i lokalnych księgarni. Cena - 17 zł. Egzemplarze na potrzeby promocyjne zamówiły również Urząd Miejski i Starostwo Powiatowe.

Choć od premiery minęło raptem kilka dni, autor reaguje na pierwsze recenzje: - Dzięki za pozytywne sygnały na informację o wydaniu mapy. Mam nadzieję, że czeka nas

fajna przygoda w odkrywaniu okolic, w których mieszkamy. Uwierzyć, o wielu ciekawych miejscach mogliście nigdy nie słyszeć albo nigdy nie było okazji ich zobaczyć. Osoby z innych zakątków Polski zachęcam do odwiedzin mojej teoretycznej „nieciekawej” okolicy. Lokalny przewodnik z przyjemnością coś poleci!

(KT)

Tym razem celem finału jest szeroko pojęta okulistyka. 30., jubileuszowa, „Orkiestra” zabrzmi dla zapewnienia najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci. Będzie to pierwsza zbiórka dedykowana dziecięcej okulistyce, jednak nie pierwsze działanie WOŚP związane z ratowaniem wzroku najmłodszych pacjentów. Fundacja od 20 lat prowadzi Program Zapobiegania i Leczenia Retinopatii Wcześniejaków, w ramach którego przebadano blisko 255 tysięcy dzieci, a wzrok uratowano 10,6 tys. dzieci.

Dlaczego okulistyka? Wzrok to najważniejszy zmysł człowieka. Jakiegokolwiek problemy z nim związane wpływają na ogólny rozwój i poznawanie świata, dlatego tak istotne jest szybkie stwierdzenie ewentualnych nieprawidłowości i podjęcie leczenia, a czynnikiem niezbędnym do prawidłowej diagnozy i wdrożenia terapii jest nowoczesny sprzęt, którego polskim placówkom brakuje. Oddziały i pododdziały okulistyki dziecięcej oraz wydzielone łóżka dziecięce w oddziałach okulistyki dla dorosłych działają w 25 ośrodkach w 17 miastach Polski. W całym kraju są też poradnie okulistyki dziecięcej, które również wymagają wyposażenia w nowoczesny sprzęt okulistyczny. Specjaliści uwagę zwracają również na krótkowzroczność wśród dzieci i młodzieży, która w coraz większej liczbie krajów przybiera charakter epidemiczny, co ma bezpośredni związek z nadmiernym korzystaniem z urządzeń elektronicznych.

KAMIL TYSA

ktysa@gazeta.olawa.pl



W pomoc panu Marianowi (z lewej) zaangażował się radny, a jednocześnie sołtys Chwałowic Michał Wolski (z prawej)



Cezar czeka na nowego pana

Oławskie przytulisko

Pan Marian już jest pod **OPIEKĄ**. Pora na Cezara

CHWAŁOWICE

Pomoc

To była głośna historia. Pan Marian zaalarmował policjantów, że przez dwie doby pił tylko wodę. Jak to wszystko się skończyło?

Policjanci podczas patrolu Chwałowic 8 stycznia zauważyli starszego mężczyznę, który z okna wzywał pomocy i machał do przejeżdżających funkcjonariuszy. Ze względu na stan zdrowia i problemy z chodzeniem nie miał możliwości dojścia do sklepu o własnych siłach, a w domu nie było już nic do jedzenia. Podczas rozmowy z mundurowymi przyznał, że od dwóch dni nic nie jadł, pił tylko wodę z kranu. Policjanci kupili mu podstawowe artykuły spożywcze, a o potrzebującym pomocy mężczyźnie poinformowali Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jelczu-Laskowicach.

- Byłam tam z dzielnicowym - mówiła mi przez telefon Teresa Frąckowiak z M-

-GOPS. - Próbowaliśmy zrobić wszystko, żeby wrócił do domu, do syna.

Pan Marian po upadku stracił pamięć, nie mógł samodzielnie chodzić ani robić zakupów. Zgubił telefon, więc nie potrafił skontaktować się z rodziną, która nic nie wiedziała o jego sytuacji. Przez parę dni mieszkał ze swoim psem Cezarem w warunkach, urągających godności ludzkiej. W wielkim bałaganie, bez ciepłej wody, bez prądu, bez łazienki, ogrzewając się kożą.

- Mam zaniki pamięci, bo upadłem - tłumaczył. Mówił, że ma na imię Marian i mieszka we Wrocławiu, ale też „trochę tutaj”, bo to „jego chałupa”. Tak przynajmniej można było wywnioskować z tego, co opowiada. Jeszcze przed sylwestrem normalnie chodził, sam sobie wszystko kupował, jeździł starą skodą. Co się stało? Zapamiętał tylko tyle, że gdzieś wyjeżdżał i wrócił do domu, ale miał kłopoty z wejściem. - Już nie pamiętam, czy to był czwartek czy piątek - mówił. - Mam zawroty głowy od lat, leczę się, nieraz upadam na ulicy, ale zawsze uważam. Wtedy



O sprawie pisaliśmy dwa tygodnie temu

przed sylwestrem byłem tutaj, pojechałem do Wrocławia, ale niewiele pamiętam. Wróciłem i wysiadłem z samochodu. W drzwiach się odchyliam, aby zatrzęsnać drzwiami, no i padłem jak pies Pluto. Koniec imprezy. Skończyła się. Nie pamiętam, jak

się znalazłem w domu. Ktoś mnie przyniósł.

Sąsiadka przez ścianę pobiegła do innych, którzy mają telefon, by wezwali karetkę, ale ta po zbadaniu nie zabrała go ze sobą. Pan Marian zapamiętał, że ta sama sąsiadka przyniosła mu rano rosół, ale

złe się poczuł i po upadku jakoś nie mógł chodzić.

Zaalarmowani pracownicy M-GOPS w Jelczu-Laskowicach zrobili w domu nieco porządku, pan Marian miał dostarczane ciepłe posiłki, skontaktowali się z jego synem i wspólnie ustalono, że najlepiej będzie, gdy w takiej sytuacji starszy pan wróci do Wrocławia.

W sprawę mocno zaangażował się radny, a jednocześnie sołtys Chwałowic Michał Wolski. Pomógł zorganizować opał, jedzenie dla psa, a ostatecznie osobiście odwiózł pana Mariana do syna. Wygląda więc na to, że jego sprawa znajdzie szczęśliwy finał. Teraz pora na psa - wielkiego bernardyna, który nie mógł pojechać ze swoim panem do Wrocławia. W pomoc psu zaangażowała się Izabela Kadłucka z fundacji „Lex Nova”, mieszkanka Chwałowic, dostarczając psu pożywienie na dni bez właściciela.

- Mamy już pierwszych chętnych, którzy chcieliby zaopiekować się Cezarem, bo to piękny pies, ale na razie trwa ich weryfikacja - mówi Kadłucka.

Oławskie przytulisko dla bezdomnych zwierząt zorganizowało zbiórkę pieniędzy na portalu Pomagam.pl.

- Jeśli uda się zebrać 3 500 zł - piszą - zapewnimy mu ostatnie lata w lepszych warunkach, poszukamy domu. Wszystkie zebrane środki przeznaczone będą na badanie, leczenie i karmę. Pies ma na imię Cezar, według relacji rodziny całe życie był źle żywiony, nie miał opieki weterynaryjnej, ostatni raz zaszczepiony był 6 lat temu, nigdy nie był odrobaczany. Cezar to psi senior, ma 8-10 lat i w związku tym musi być gruntownie przebadany (usg, badanie krwi, echo serca, rtg tylnych łap, kastracja, szczepienia, kąpiel i oczywiście pełnowartościowa karma). Pomimo ciężkiego życia pies jest bardzo ufny i przyjaźliwy - łagodny olbrzym. Bardzo chcemy, żeby ostatnie lata swojego życia przeżył w dobrych warunkach. Aktualnie nie dysponujemy kwotą, która umożliwi pomoc Cezarowi.

TEKST I FOT.:
JERZY KAMIŃSKI
jkaminski@gazeta.olawa.pl

MIŁOSZYCE

Historia

Dopiero po zestawieniu planu obozu z obecnym miejscem widać, jak wielkim przedsięwzięciem był AL Fünfteichen - największa filia obozu koncentracyjnego w Gross Rosen. Plan w wersji 3D jest na pomniku/installacji, jaką przy obozie w 75-rocznicę wyzwolenia postawili członkowie Lokalnej Grupy Zwiadowców Historii. Co roku pamiętają o tej rocznicy. Nie inaczej było 23 stycznia

Męski obóz pracy powstał tu na przełomie września i października 1943 z inicjatywy koncernu Kruppa, który chciał w ten sposób pozyskiwać

PAMIĘTALI o obozie

niewolniczą siłę roboczą do fabryki zbrojeniowej, należącej do Maschinenfabriken Friedrich Krupp Berthawerk AG, w Markstädt (Laskowice Oławskie), przy produkcji dział kaliber 75 i 155 mm oraz wyrzutni torped lub przy ciągłej rozbudowie zakładów. Śmiertelność w obozie była bardzo wysoka. Dane szacunkowe mówią o co najmniej 2000 ofiar. Obozu pilnowało niemal pół tysiąca esesmanów i 30 blokowych. 21 stycznia 1945 roku około 300 cięższych chorych więźniów pozostawiono w obozie, a 6 tysięcy innych mimo dużego mrozu zmuszono do marszu do macierzystego obozu. Po czterech dniach zdziesiąt-

kowana kolumna dotarła do Gross Rosen. W trakcie tego marszu śmierci - tak nazwano kolumny ewakuacyjne wyruszające z niemieckich obozów koncentracyjnych w Europie Środkowej podczas zbliżania się frontów alianckich, przede wszystkim Armii Czerwonej w 1944 i 1945 roku - liczbę ofiar szacuje się na co najmniej tysiąc. Arbeitslager Fünfteichen został wyzwolony 23 stycznia 1945 r. około godz. 11 przez grupę zwiadu Armii Radzieckiej. Po ewakuacji grupy chorych byłych więźniów został on zamieniony przez Rosjan na obóz dla niemieckich jeńców wojennych, który funkcjonował do 1948 r.

(CK)



Piotr Kutela przed pomnikiem przy miejscu dawnego obozu

Jerzy Kamiński

Filmowe ferie w Kinie Odra



OŁAWA
Kultura

- Czas ferii zimowych spędzanych w mieście może być atrakcyjny
- przekonuje Centrum Sztuki

- W Kinie Odra przygotowaliśmy specjalną ofertę filmową dla młodszych kinomanów. W ciągu dwóch tygodni pokażemy różnorodne animacje i filmy familijne. Pojawiają się nowe tytuły, ale przypomnimy też kilka starszych produkcji, których wcześniej nie prezen-

towaliśmy. Sprawimy, aby czas wolny dzieci i młodzieży był miło i ciekawie spędzony na sali kinowej.

W pierwszym tygodniu ferii zimowych (między 31 stycznia a 6 lutego) CS proponuje sześć filmów i animacji: „Skarb Mikołajka”, „Nawet myszy idą do nieba”, „Jak ocalić smoka”, „Moje życie to cyrk”, „Mirai”, „Dziki Zachód Calamity Jane”, a w drugim tygodniu ferii (między 7, a 13 lutego) na ekranie królować będzie m.in. Sing 2.

Opisy i zwiastuny filmów znajdują się na stronie kultura.olawa.pl/kin. Zapraszamy do Kina Odra!

(KT)



Alternatywnie, rockowo i lokalnie...

OŁAWA

Kultura... czyli koncert zespołu The Cox

Centrum Sztuki zaprasza fanów alternatywnej muzyki rockowej 4 lutego o godz. 19:00 do Ośrodka Kultury. Zespół The Cox jako projekt muzyczny powstał w 2008 roku. Po wielu mutacjach składu oraz wielu eksperymentach w gatunkach muzycznych od sierpnia 2012 roku określa się jako grupa wykonująca muzykę rock z domieszką zimnej fali. W 2014 roku ukazała się pierwsza płyta studyjna zespołu pt. „Ogrody”, a w roku ubiegłym autorski teledysk do piosenki „Dezintegracja”.

Trzyosobowa kapela w składzie: Alicja Domańska (gitara basowa), Jacek Domański (wokal, gitara), Mateusz Jakimów (instrumenty perkusyjne) zagra muzykę nawiązującą do lat '80. i '90. łącząc ją z obecnymi trendami. Idealna propozycja dla miłośników szeroko pojętego alternatywnego rocka.

Wstęp na wydarzenie jest nieodpłatny, ale liczba miejsc ograniczona. Obowiązują bezpłatne wejściówki, które od 24 stycznia będą dystrybuowane w kasie OWE Odra przy ul. Młyńskiej 3. W przypadku wolnych miejsc w dniu koncertu będzie możliwość odbioru biletów w Ośrodku Kultury na godzinę przed koncertem.

(KT)

Bilety jeszcze dostępne



Spektakl „Rubinowe gody” już niedługo będzie można zobaczyć w Oławie

OŁAWA
Kultura

„Rubinowe gody”
Wrocławskiego Teatru
Komedia będzie można
zobaczyć w OWE Odra.
Są jeszcze wolne miejsca!

W spektaklu reżyserowanym przez Wojciecha Dąbrowskiego widownia przeżywać będzie przygody i rozterki Grażyny

(KT)

2022
STYCZEŃ
01

ul. Młyńska 3, Oława
bilety@kultura.olawa.pl
tel. 71 735 15 70

SAMORZĄDOWA INSTYTUCJA KULTURY
MIASTA OŁAWA

OD 1923

KINO ODRA

REPERTUAR
2022

PIĄTEK 28.01	SOBOTA 29.01	NIEDZIELA 30.01	PONIEDZIAŁEK 31.01	WTOREK 01.02	ŚRODA 02.02	CZWARTEK 03.02
Filmowe ferie: 15:00 Skarb Mikołajka 17:15 Gierek KINO W SPÓDNICY: 20:00 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach	Filmowe ferie: 13:00 Nawet myszy idą do nieba Filmowe ferie: 15:00 Skarb Mikołajka 17:30 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach 19:30 Gierek	Filmowe ferie: 12:00 Dziś Zachód Calamity Jane Filmowe ferie: 13:50 Skarb Mikołajka 16:00 Truflarze 17:50 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach 19:50 Gierek	19:00 Spektakl RUBINOWE GODY	Filmowe ferie: 13:00 Nawet myszy idą do nieba Filmowe ferie: 15:00 Moje życie to cyrk 17:05 Gierek 20:00 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach	Filmowe ferie: 11:00 Nawet myszy idą do nieba Filmowe ferie: 13:30 Jak ocalić smoka Filmowe ferie: 15:30 Dziś Zachód Calamity Jane 17:30 Gierek 20:15 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach	Filmowe ferie: 13:45 Mirai Filmowe ferie: 15:55 Jak ocalić smoka 17:45 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach 19:45 Gierek

W kinie obowiązują szczególne zasady bezpieczeństwa związane z epidemią Covid-19.
Kasa biletowa czynna jest od wtorku do niedzieli w godzinach:
wtorek - piątek - 12.30 - 20.30 (lub 15 min. po rozpoczęciu ostatniego seansu)
sobota/niedziela - kasa jest czynna 1 godzinę przed pierwszym seansem/wydarzeniem oraz 15 min. po rozpoczęciu ostatniego seansu/wydarzenia

Kino zastrzega sobie możliwość zmian w repertuarze

www.kultura.olawa.pl

Koncert Walentynkowy
"Beatles & more"

CreARTive Project
Anna Kamińska - wokal, ukulele
Adam Bławicki - saksofon
Ciek Miskiewicz - piano
Andrzej Michałak - bas
Przemek Michałak - perkusja, aranżacje

Bilety: 20zł

11.02.2022
godz. 19:00

Ośrodek Kultury przy ul. 11 Listopada 27
(filia nr 2 Centrum Sztuki w Oławie)

WWW.KULTURA-OLAWA.PL

Centrum Sztuki w Oławie
W poszukiwaniu

Katarzyna Piotrowska
Finisaż: 28.01.2022 godz. 18.00
GALERIA OKO, sala nr 1

Filia nr 2 Centrum Sztuki w Oławie
Ośrodek Kultury w Oławie
ul. 11 Listopada 27

www.kultura-olawa.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - **0,75 zł brutto**
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - **1,50 zł brutto**
- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - **0,75 zł brutto**
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - **1,50 zł brutto**
- słowo w kolorze czarnym (trzy znaki i więcej) - **0,75 zł brutto**
- słowo w kolorze czerwonym (trzy znaki i więcej) - **1,50 zł brutto**

Cennik - życzenia i podziękowania

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - **0,75 zł brutto**
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - **7,00 zł brutto**

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biurowo ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka),
tel./fax 71-313-35-57, e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

PRACA

DAM PRACĘ

- Przyjmę operatorkę koparki na pół etatu Tel. 510 075 832
- Blacharz samochodowy oraz lakiernik samochodowy Tel. 501 169 184
- Szukamy niani do opieki nad 10 miesięcznym chłopcem. Praca w miejscu zamieszkania dziecka (Oława centrum). Możliwość pracy dodatkowej lub w stałej godzinach tygodniowych. Proszę o kontakt z propozycją w tygodnia na adres Tel. 601 550 089 e-mail: malec.marta@hotmail.com
- Przyjmę do pracy przy elewacji fachowców i pomocników. Atrakcyjne wynagrodzenie. Tel. 57 098 22 84
- Praca sezonowa w Niemczech Tel. 603 701 066
- Przyjmę osobę do pracy w sklepie w Marcinkowicach. Tel. 664 948 095
- Sprzedawca w hurtowni materiałów budowlanych ELMIX w Marcinkowicach, na cały lub pół etatu Tel. 696 071 658
- Firma KARA za trudniących, czynnych na produkcji oraz na warsztacie mechanicznym Tel. 71-313-30-21, 509-828-672 do godz. 15.00
- Poszukuję kobiet do pracy w gospodarstwie ogrodniczym w cieniu w Polsce. Więcej informacji pod nr. tel. 665 749 028

OFERTA PRACY
Dla pielęgniarki po ZATRUDNIENIU W PRZYZOCHODNI POZ „HIPOKRATES”, GPL S.C. W OŁAWIE PRZY UL. WARSZAWSKIEJ 30 PIELĘGNIARKI RODZINNO-RODZINNO, KTÓRA STOSOWANY KURS ZREALIZUJE.

OFERUJEMY STABILNĄ PRACĘ Z KONKURENCYJNYMI WARUNKAMI ZATRUDNIENIA. LISTY MOTYWACYJNE W ODPOWIEDZI NA OFERTĘ PRACY MOŻNA SKŁADAĆ DO 31.01.2022R. POCZTĄ ELEKTRONICZNĄ NA ADRES:
hipokratesolawa@gmail.com, NA ADRES PRZYZOCHODNI LISTOWNIE LUB OSOBIŚCIE W REJESTRACJI. Z ZAINTERESOWANYMI OSOBAMI SKONTAKTUJEMY SIĘ PO 31.01.2022R.

► Praktyka Lekarzy Rodzinnych Halina Melko w Oławie za trudniących pielęgniarkę POZ - forma zatrudnienia dowolna, w wynagrodzenie do uzgodnienia, praca od kwietnia 2022 Tel. 691 352 306 po 16

► Poszukujemy Hydraulików/grup Hydraulików - Za trudnienie również, na własną działalność - Bardzo dobre warunki zatrudnienia - Praca długoterminowa - j. niemiecki kontaktowy Tel. 668 767 826 Email: info@atfservice.eu ATF Service Sp. z o.o.

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA BUDOWLANEGO PRZY MONTAŻU DACHÓW. BARDZO DOBRE WARUNKI FINANSOWE. WYMAGANA PRACOWITOŚĆ I PUNKTUALNOŚĆ. TEL. 602 363 275

KUPNO

- Kupię palety, moiliwy transport Tel. 661-515-308
- Kupię: starość, szablę, bagno, zegarki, odznaki, Tel. 502-627-675
- Kupię cięgi i przyczepy oraz maszyny rolnicze, Tel. 53 513 55 07

SPRZEDAŻ

SKŁAD OPAŁU JELCZ-LASKOWICE TEREN POLMOZBYTU
(za stacją lotos)

DOBRA JAKOŚĆ W DOBREJ CENIE
TRANSPORT GRATIS!
(do 15 km)

RATY, GOTÓWKA
Tel. 607-566-802
Tel. 607-566-803

GARAŻE BLASZANE

BRAMY GARAŻOWE POMIESZCZENIA GOSPODARCZE

WIATY STAL BLACH KONSTRUKCJE STALOWE
605-059-235
603-809-850



- Producent rolet wewnętrznych w kasie - 1 zł za cm szerokości kasety, Gaj Oławski 11, Tel. 537-509-599
- Osobom z pozwoleniem na broń palniczą, wiele modeli Tel. 502 627 675

DREWNO OPAŁOWE CIĘTE
TEL. 53 396 22 02

- Sprzedam prosiaki Tel. 697 782 111
- Sprzedam, fr. ontów meblowych na wymiar. Tel. 73 600 43 53
- 7 par narci, 3 pary butów narciarskich, łyżwy, całość 1100 zł Tel. 691 556 105



ZDROWIE

LEKARSKIE

- STOMATOLOG DR N. MED. KATARZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl
- LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA PŁONSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl
- LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURZY, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl
- STOMATOLOG DR N. MED. AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl
- LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LEWANDOWSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl

CENTRUM MEDYCZNE AGA-MED W OŁAWIE
PRZY UL. S. ŻEROMSKIEGO 3 D. OFERUJEMY SZEROKI ZAKRES KONSULTACJI LEKARSKICH:
1. CHIRURGII OGÓLNEJ,
2. CHIRURGII NACZYNIOWEJ,
3. ORTOPEDII,
4. REHABILITACJI MEDYCZNEJ,
5. NEUROLOGII,
6. LECZENIA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH,
7. ULTRASONOGRAFII (USG),
8. DOPPLER KOŃCZYN DOLNYCH,
9. LECZENIA CHOROBY TARCZYCY,
10. DIETETYKA KLINICZNEGO.
11. FIZJOTERAPIA: ZAPEWNIAMY ZABIEGI Z ZAKRESU NAJNOWSZEJ FIZJOTERAPII. USTALAMY PROCES LECZENIA I REHABILITACJI POD NADZOREM LEKARZA REHABILITACJI MEDYCZNEJ I OSTEOPATY.
12. PROWADZIMY REHABILITACJĘ POCOVIDOWĄ.
ZAJMUJEMY SIĘ RÓWNIEŻ WYPOŻYCZANIEM SPRZĘTU MEDYCZNEGO, MIĘDZY INNYMI KONCENTRATÓW TLENU. ZAPRASZAMY DO REJESTRACJI POD NUMEREM TELEFONU 71 313 31 86 ORAZ 601 092 188, BĄDŹ POD ADRESEM E-MAIL: info@agamedolawa.pl
DLACZEGO WARTO WYBRAĆ PRZYZOCHODNI AGA-MED: KRÓTKIE TERMINY OCZEKIWANIA, ZAPEWNIAMY FACHOWE KONSULTACJE, W NAJKRÓTSZYM MOŻLIWYM TERMINIE, SPRAWDZONY ZESPÓŁ LEKARZY I SPECJALISTÓW.

- LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzybowska, EasyDent Dental Clinic, Tel. 71-301-66-66 www.easydent.pl
- SPECJALISTA LARYNGOLOG BORTNIK przyjmuje w Oławie w piątek „Laser Dent”, ul. Wiejska 34/2, rejestracja telefoniczna od 14:30 pod numerem Tel. 71 313 88 16
- ESPERAL Tel. 603 606 121

UROLOG
LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI - SPECJALISTA UROLOG. PRYWATNA PRAKTYKA UROLOGICZNA, USG: UL. ŻEROMSKIEGO 12, NZOZ NOMED; WTÓREK OD 16.00 DO 18.00, REJESTRACJA TELEFONICZNA PN.-PT. 8.00-16.00, TEL. 71 303 43 24

► GASTROSKOPIA - Gabinet chirurgiczny: specjalista - chirurg GJA CEK RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71 302 86 66

► LEKARZ WETERYNARIJ JERZY GIGŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty domowe, Tel. 604 177 146

► SPECJALISTA ORTOPEDY RYBATNY Gabinet Lekarski dr n. med. LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym Oława, ul. Zacisza 17, woda godz. 16-18 Tel. 601 702 263

► USG dr n. med. Adam Kowal Jelcz-Laskowice, M. edicor. Szereki zakreś badań, przepływy Tel. 71 381 13 46

► USG serca, Holt er EKG, Holt er ciżnieniomowy, konsultacje kardiologiczne Katarzyna i Daniel Błaszczak specjaliści kardiologów. Gabinet Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława (NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie telefonicznie Tel. 698 808 606

DERMATOLOG
DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH RAFAŁ BIAŁYŃSKI - BIRULA ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII LECZENIE CHOROBY SKÓRY: ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC, ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII, OCENA ZNAMION OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8 (NZOZ MEDAN). GABINET CZYNNY W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI W GODZINACH 16.00-19.00. KONIECZNA REJESTRACJA TELEFONICZNA: 601-990-167 www.dermatologolawa.pl

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

- CAPRI - NIERUCHOMOŚCI Leszek Żyto, Oława, ul. Osadnicza 41, tel. 601-990-187. Pośrednictwo w sprzedaży i kupnie mieszkań, domów. Cała oferta na stronie www.capri-nieruchomosci.gratka.pl
- Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3 pokoje, balkon, Hirsfelda - 308 tys, BN 506540120

powiatowa

Nie wychodź z domu!

Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!

Wyślij treść ogłoszenia na adres

e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl

lub ogloszenia@gazeta.olawa.pl

albo wejdź na stronę:

<http://tuolawa.pl> (zakładka ogłoszenia)

tuolawa.pl

Infolinia:
tel. 71 313 35 57



DYKA
Nature's Network

DYKA - Międzynarodowa firma wchodząca w skład Grupy Tesserlo. Jeden z europejskich liderów produkujących i dystrybuujących systemy rurowe do instalacji wodno-kanalizacyjnych z bogatą 60-letnią tradycją, posiadający zakład produkcyjny w Jelczu-Laskowicach poszukuje pracownika na stanowisko

PRACOWNIK PRODUKCJI OPERATOR LINII

Miejsce pracy: Jelcz-Laskowice

Opis stanowiska:

- obsługa instalacji przemysłowych i linii produkcyjnych do produkcji rur z tworzyw sztucznych

Kwalifikacje:

- zdolność do szybkiego uczenia się i rozumienia procesów produkcyjnych;
- odpowiedzialność za powierzzone mienie firmy;
- umiejętność pracy w zespole;
- sumienność, chęć do pracy, potrzeba dążenia do osiągnięcia celów.
- dyspozycyjność - gotowość do pracy w systemie zmianowym
- znajomość technologii przetwórstwa tworzyw sztucznych zwłaszcza EKSTRUZJI będzie dodatkową zaletą

Oferujemy:

- ZATRUDNIENIE BEZPOŚREDNIO PRZEZ FIRMĘ.
- PRACA W SYSTEMIE 3-ZMIANOWYM
- Wynagrodzenie: podstawa i premia uzależniona od wyników.
- Dodatkowo: ZFŚS, cafeteria Mybenefit, pakiet opieki medycznej, ubezpieczenie na życie.
- Dodatek nocny uzależniony od indywidualnej stawki zaszerogowania
- Dofinansowanie dojazdów
- Stabilne i profesjonalne środowisko pracy
- Możliwość szkoleń, poszerzania wiedzy i rozwoju zawodowego.

Osoby zainteresowane ciekawą pracą w międzynarodowej, rozwijającej się organizacji prosimy o przesłanie CV online: www.dyka.pl/aktualne-ogloszenia lub pocztą na adres:

Dyka Sp. z o.o. ul. Belgijka 5, 55-221 Jelcz-Laskowice

(z dopiskiem Pracownik Produkcji, Operator Linii)

Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty.

Administratorem Twoich danych osobowych jest Dyka Sp. z o.o. z siedzibą w Jelczu-Laskowicach, przy ul. Belgijka 5. Twoje dane przetwarzamy w celu prowadzenia rekrutacji. Masz prawo w każdym czasie wycofać swoją aplikację pisząc e-mail na adres rekrutacja@dyka.com.pl. Więcej informacji o regulach przetwarzania przez nas Twoich danych otrzymasz po przesłaniu swojej aplikacji na powyższy adres.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zarząd Powiatu w Oławie informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Oławie ul. 3 Maja 1 (III piętro) oraz na stronach internetowych pod adresem www.starostwo.olawa.pl i www.bip.starostwo.olawa.pl zostało podane do publicznej wiadomości szczegółowe ogłoszenie o II ustnym nieograniczonym przetargu na sprzedaż nieruchomości położonej w Oławie (woj. dolnośląskie) przy ul. Żołnierzy A.K., oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 41/2 AM-61 o pow. 0,4167 ha, zabudowanej zespołem budynków o funkcji dydaktyczno-biurowo-magazynowej, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr WR10/00050318/1.

Przetarg odbędzie się 29 marca 2022 r. o godz. 10.00 w budynku Starostwa Powiatowego w Oławie ul. 3 Maja 1 pokój nr 300, III piętro.
Cena wywoławcza wynosi **1 950 000 zł**. Wadium w wysokości **195 000 zł** należy wpłacić na rachunek nr 05 9585 0007 0010 0018 0542 8091, do dnia 22 marca 2022 r. Szczegółowych informacji o przetargu oraz o nieruchomości udzielają pracownicy Starostwa Powiatowego w Oławie pod nr tel. (071) 301 15 69 lub 301 15 19.

Zdzisław Brezdeń – Starosta Oławski

► Sprzedam mieszkanie 46,1 m kw. 2 pokoje, łazienka, kuchnia, toaleta, duży balkon, w szystko po generalnym remoncie, klimatyzacja, okna plastikowe, 365 tys zł cena do negocjacji Tel. 794 021 874

► Działka budoowlana Chwałowice, 1600m2-176 tys P rosp erhome 506540120

► Działka budoowlana Jelcz-Lasko - wice, 951m2-162 tys, P rosp erhome 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Lasko wice, 3 pokoje, 62mkw/lp, po generalnym remoncie - 350tys, BN 506540120

► Działka budoowlana Dobina, 1378m2-125 tys, P rosp erhome 506540120

► Mieszkanie z ogrodem, na wsi, 105 m2, piętro - 240 tys, w www.prosperhome.pl, 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Lasko wice, centrum, miejsce garażowe, nowe, 3-pok, 74m2- cena 400tys BN P rosp erhome 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Lasko wice, 3 pokoje, nowy blok, balkon, piętro - 1460tys, www.prosperhome.pl, 506540120

► Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 2 pokoje 47 m kw., ogród, garaż, 330 tys do negocjacji, w www.prosperhome.pl, 506540120

► Sprzedam 9ha gruntów ornych w Skrzypniku. Tel. 513 111 831

KUPIE

► Kupię, gruntu, Tel. 692-471-877

► Kupię, lokal usługowy Tel. 666-855-484

► Kupię, kałde mieszkanie lub dom z dowolnym stanem prawnym. Szybka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450

► Kupię, działkę, na Z wierzytęcu Tel. 502 627 675

► Kupię, działkę, budoowlaną na terenie Oławy o powierzchni 10 arów lub więcej, Tel. 601 550 089 Oferty proszę przysyłać na adres e-mail dzialka.olawa@hotmail.com

► Kupię, dwupokojowe mieszkanie w Oławie. Tel. 607 990 109

POSIA DAM DO WYNAJECIA

► Wynajmę, mieszkanie, pokój z aneksem kuchennym, łazienką, przedpokój, dla jednej osoby, Oława Tel. 605 030 484

► Wynajmę, nowe w pełni wyposażone jednoosobowe pokoje dla osób prywatnych z miejscem parkingowym, Marcinkowice, tel. 535-080-816, 794-469-150

► Wynajmę, halę 150 m kw., po remoncie, naprzeciw Tesco, na usługi, magazyn Tel. 507 804 231

► Do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe, 1 p., ul. Browarniana Oława Tel. 784 705 965

► Mieszkanie w Oławie, 50 m kw., nowe, umeblowane, salon z aneksem kuchennym, sypialnia, łazienka, łazienka, 1400 zł + media. Tel. 601-539-974, 601 317 335

► Garaż do wynajęcia, Oława Tel. 698 981 618

ZAMIENIE

► Mieszkanie komunalne w Oławie na Oławie. Parter, dwa pokoje- 54m kw. Tel. 721 285 885

USŁUGI

USŁUGI RÓŻNE

► **GEODEZJA, k lasyfikacja gruntów, Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-582 www.mptgeo.pl**

► Projektowanie, certyfikaty energetyczne, kierowanie budowlami, usługi budowlane PIW BIELECKI Biuro: Marcinkowice, ul. Cicha 13, tel. 506-196-175, 695-777-444

► Usługi elektryczne, autematyka do bram, 603-076-223

► Geodezja - mapy D/C projektowych, tyczenia, inwentaryzacje, wskazania granic, tel. Tel. 604 957 359

► Usługi elektryczne, Tel. 604-613-483

► Alarmy i monitoring, Tel. 604-613-483

► Elektryk - instalacje elektryczne 665 639 401

► Klimatyzacja 604-613-483

► Profesjonalne Mediacje Tel. 605 335 511

USŁUGI

SPAWALNICZO-ŚLUSARSKIE:

~ BRAMY, OGRODZENIA, FURTKI,

BALUSTRADY, SCHODY, BARIERY,

~ OGRODZENIA PANELOWE,

~ MUROWANIE ŚLUPKÓW,

OGRODZEŃ,

~ OCYNK, MALOWANIE

PROSZKOWE

EMAIL: senior1978@o2.pl

TEL. 794 469 150, 576 586 690

► Usługi elektryczne, autematyka do bram, 603-076-223

► Złota rączka - naprawy domowe Tel. 882 087 150

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?

MINIMUM FORMALNOŚCI,

*** DOGODNY TERMIN SPŁATY**

519 050 667

BHP

► BHP szkolenia, nadzór, doradztwo, dokumentacja wypadkowa, ocena ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel. 603 127 445, www.bhpolawa.pl

STOLARSTWO

► Meble Mix Marcin Zanin, kuchenne, szafy, garderoby, łazienkowe oraz inne. Fachowe doradztwo, bezpłatne pomiary i solidne wykonanie. Jelcz-Laskowice, Tel. 609-034-113 Email: meblemix@wp.pl

► BDB MEBLE- wykonawca mebli, na wymiar, na zamówienie, na kałd kieszonki, pomiar - projekt - wycena - montaż - serwis, Marcin Ostrowski - Oława - ul. Iwaskiewicza 48. Zapraszamy Tel. 500 108 785, www.bdbmeble.net,

SCHODY I DRZWI
Z DREWNA,
PROJEKT Z WIZUALIZACJĄ
GRAFICZNĄ
605 741 606

**WYWÓZ
SZAMBA
601-873-290**

AGD

► Zakład naprawy sprzętu AGD. Pralki, lodówki, zmywarki, zamrażarki, maszyny do szycia i inny sprzęt AGD. Oława ul. Gróta-Roweckiego 4. Tel. 502 868 817, 71-313-26-73

NAPRAWA SPRZEDAŻ SPRZĘTU
AGD, ŁODÓWKI I PRALKI,
PL. ZAMKOWY 19
TEL. 508 267 478, 71 301 42 71

SERWIS AGD
TEL. 603 835 219

ELEKTRONIKA RTV

► Montaż i serwis anten satelitarnych, w www.satix.net.pl, Tel. 602 495 749

► Serwis RTV - SAT, Tel. 602 495 749

► Montaż anten i tunerów, Tel. 604 613 483

► Naprawy telewizorów i monitorów/Dojazd gratis! Tel. 603 701 066

CZYSZCZENIE

► Czyszczenie dywanów 665 639 401

► Karcher - profesjonalne czyszczenie dywanów, tapicerki mebli, wejść oraz samochodowej, Tel. 504 163 100

► Dora-Max usług i sprzętania. Tel. 694 808 282

TRANSPORT

TRANSPORT KONTENEROWY,
PODSTAWIANIE KONTENERÓW
POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI
TEL. 501 278 422

► Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147

► Przewóz osób Tel. 604 332 147

► Transport HDS, Tel. 724 768 466

► Bus osobowy, 8+1, klimatyzacja. Tel. 507 053 028

HYDRAULICZNE

► Usługi hydrauliczne, co, wod-kan Tel. 503 609 482

► Instalatorstwo. Junkersy, naprawa, wymiana, montaż, serwis, instalatorstwo gazowe i hydrauliczne, elektryka. Tel. 790 421 226

► Usługi hydrauliczne. Wymiana montaż pieców ekologicznych gazowych pelletowych itp. Instalacje gazowe. Przyłącza do budynków. Faktury Vat. Hydromet, ul. Chrobrego 11a. Tel. 502 134 309

BUDOWLANE

ETKA PROJEKT.
OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3.
PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE
BUDOWAMI.
10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH
DOMÓW DO WYBORU.
www.etka.pl
TEL. 603 685 925, 71 303 28 05

► Malowanie, tapetowanie, panele, regipsy, papier termozgrzewalna, Tel. 698 623 537

► Łazienki, płytki podłogowe, przerwóbki hydrauliczne, linkier, Tel. 698 623 537

► Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178

► Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie”
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJĄ

Kamil Tysa (red. naczelny),
Jerzy Kamiński, Zbigniew Bachul,
Wioletta Kamińska, Agnieszka Herba
i Jacek Polasz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania,
adaptacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności i nie zwraca materiałów
niezamówionych.

(TS) - tekst sponsorowany

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szmarński - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biuro ogłoszeń w Oławie,
Małgorzata Najgebaur,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,
e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl,
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

Plakaty publikujemy bezpłatnie jedynie
wtedy, gdy gazeta jest patronem medialnym
wydarzenia.

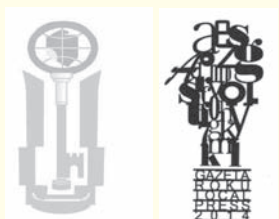
WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

NAKŁAD: 7000 egz.

**Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych**

**DOLNOŚLĄSKI
KLUCZ SUKCESU 2012**



P.H.U.
FOSPOL
OŁAWA
„KWADRACIAK”
ul. Chrobrego 23a (I piętro)
71 313 59 70
601 583 669

www.fospol.eu
**ŻALUZJE
ROLETY**
SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV
czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

► Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parokietów i paneli, renowacja schodów. Tel. 507 194 548

► Remonty mieszkań, łazienek, regipsy, kafle, gładzie, panele, tapetowanie, malowanie: wnętrza, elewacje, dachów + mycie. Tel. 889 312 688

► Zgrzewanie papy, naprawy dekarckie, kominy, wycinka drzew. Tel. 882 087 150

► Malowanie, tapetowanie gładzi, regipsy, kafelki, panele. Tel. 729 677 185

UROCZYSTOŚCI

► Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis. Tel. 604-421-959

VIDEOFILMOWANIE

► Zgrzywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

ZESPOŁY

► DJ Robi - wesela, integracje, plenery, scena - do wiadomości - ponad 18 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl

► ZGRANA PARA, Tel. 692-717-384

► For You, Tel. 604-421-959

TŁUMACZENIA

► Tłumacz przysięgły niemieckiego JAKUB MOŃKO, brzoły, dokumenty, Tel. 502-125-909

BIURO TŁUMACZEŃ ETO.
TŁUMACZENIA ZWYKŁE
I PRZYSIĘGŁE, OŁAWA,
PLAC MARSZAŁKA JÓZEFA
PIŁSUDSKIEGO 1/1U/B
TEL. 501-621-443, 71-318-10-50

► Mgr EWA JÓŹKÓW - tłumacz przysięgły niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i z wykładem. Tel. 605-292-921

► Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i z wykładem wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

KOMPUTERY

**SERWIS I NAPRAWA
LAPTOPÓW, KOMPUTERÓW
I KAS FISKALNYCH**
Sklep komputerowy JWJ
Oława, ul. Żeromskiego 2
tel. 71 303-41-14

► Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiąż każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie. Tel. 603 715 185

► S-Computers komputery, kas fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

► Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papier osy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

ODDAM

► Oddam za darmo kartony suche i czyste. Możliwość stałego cotygodniowego odbioru w Oławie i w Jelczu-Laskowicach. Do spalania, pakowania. Odbiór własnym środkiem transportu. Informacja pod numerami telefonów: 660 618 206, 535 989 435

MOTORYZACYJNE

KUPIE KAŻDE AUTO DO 5000 ZŁ,
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
TEL. 504-004-956

GLZ
CAR SERVICE
USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO
MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

► Blacharstwo, lakiernictwo i inne. Stefan Rolka, Oława, ul. Turkusowa 2 (Nowy Otok), Tel. 508-287-203 71-303-80-21

KUPIE KAŻDE AUTO.
NAJLEPSZE CENY W REGIONIE
TEL. 781-306-420

SKUP SAMOCHODÓW
DO KASACJI
- ZA KAŻDĄ PŁACIMY GOTÓWKĄ,
TRANSPORT SAMOCHODU
GRATIS,
WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA
NIEZBĘDNE DO
WYREJESTROWANIA
W WYDZIALE KOMUNIKACJI
I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ.
OŁAWA UL. ZWIERZYŃSKA 11
TEL. 505-045-414, 509-582-251,
TEL/FAX 7131-33-024,

AKUMULATORY

ROWERY
Części rowerowe i motorowerowe

AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330

www.akuolawa.pl

ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

GO KINO OŁAWA **gokino**

REPERTUAR 28.01-3.02.2022

GODZINY OTWARCIA: 9:45 - 21:00

**8 RZECZY, KTÓRYCH NIE WIECIE O
FACETACH**
(PREMIERA! FILM POLSKI)

GIEREK
(2D FILM POLSKI)

SING 2
(2D DUBBING)

ZAŁĘK KOSZMARÓW 2D NAPISY
(PREMIERA! 2D NAPISY)

O CZYM DZISIAJ MARZĄ ZWIERZĘTA
(2D DUBBING)

CLIFFORD. WIELKI CZERWONY PIES
(2D, DUBBING)

KONIEC ŚWIATA, CZYLI KOGEL MOGEL 4
(2D FILM POLSKI)

SKARB MIKOŁAJKA
(PRZEDPREMIERA! 2D DUBBING)

SPIDER-MAN. BEZ DROGI DO DOMU
(2D DUBBING)

PT-CZW 13:15 15:20 17:30 19:40

PT-CZW 17:15 20:15

PT-CZW 10:30 13:00 15:15 17:45

PT-CZW 17:00 20:00

PT-CZW 10:00 12:00

PT-CZW 10:00

PT-CZW 20:05

PT-CZW 12:15 14:30

PT-CZW 10:15 14:00

GO KINO ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU.

GO KINO OŁAWA | WWW.GOKINO.PL | UL. NOWY OTOK 11

GOKINO.OLAWA@GOKINO.PL | (71) 748 35 37 | (71) 748 35 36

Listy, opinie, polemiki...

OPINIE PREZENTOWANE W TEJ RUBRYCE NIE ZAWSZE SĄ ZGODNE Z POGŁĄDAMI REDAKCJI

Radny odpowiada prezesowi Bolanowskiemu: - Jest Pan w błędzie!

Szanowny Panie Prezesie. W ostatnim numerze „Gazety Powiatowej” odniósł się Pan do mojej osoby w kontek-

ście ataków na pracowników Przychodni Rejonowo-Specjalistycznej w Jelczu-Laskowicach.

Wskazał Pan, że administrator (facebookowej grupy Jelcz+Laskowice - przyp. red.) powinien wziąć odpowiedzialność za słowa, które tam padają. Otóż jest Pan w błędzie. To tak, jakby powiedzieć, że Pan powinien wziąć odpowiedzialność za kartkę na drzwiach, a Pan wskazał, że nie ma informacji, kto jest jej autorem i kto ją tam zawiesił...

Poddaję to pod głęboką analizę. Administrator tworzy grupę i ją moderuje, czyli w tym przypadku zatwierdza posty. Zdjęcie, o którym jest tak głośno, dotyczyło sławnej kartki „po co szarpiesz?”, a treści komentarzy są indywidualną oceną osoby, która je zamieszcza. Jestem przeciwko wulgaryzmom, szczególnie kierowanym personalnie do wszystkich osób, w tym przypadku do lekarzy i pielęgniarek i stanowczo się od tego odcinam wraz ze Stowarzyszeniem Lokalni-Patrioci J-L oraz innymi administratorami grupy.

Jak Pan miał okazję zauważyć post został usunięty, co nie znaczy, że problem którego on dotyczył, został rozwiązany.

Pozdrawiam

JACEK ZAŁUBSKI



Jacek Załubski

ALICJA BACHLEDA CURUŚ MIKOŁAJ ROZNERSKI MACIEJ ZAKOŚCIELNY
LESZEK LICHOTA KAROLINA BRUCHNICKA ZBIGNIEW ZAMACHOWSKI PIOTR GŁOWACKI



8 RZECZY
KTÓRYCH NIE WIECIE
O **FACETACH**



BARAN



(21.03-20.04)

Monotonia codzienności będzie dla Ciebie trudna do zniesienia. Spróbuj coś zmienić, zaplanuj weekendowy wyjazd, znajdź nowe zainteresowania. Jeśli nie pobudzisz się do działania i nie przezwyciężysz rutyny będzie ci coraz gorzej. Włącz w swoje plany kogoś bliskiego, w duecie zawsze wzrasta motywacja.

BYK



(21.04-21.05)

Pora na poważnie zająć się swoim zdrowiem. Nie bagatelizuj już dłużej drobnych objawów, które ci dokuczają. Umów się do lekarza i zrób podstawowe badania. Im wcześniej wykryte problemy tym łatwiej wrócić do formy. Bądź dobrej myśli w sprawach zawodowych. Twoje starania przyniosą efekty, na które liczyłeś.

BLIŹNIĘTA



(22.05-21.06)

Możesz być zadowolony ze swojej sytuacji życiowej, osiągnąłeś wszystko co zaplanowałeś. Pora zastanowić się nad dalszymi krokami. Może czas na poważny krok i ustabilizowanie życia prywatnego? Pomyśl o zmianie stanu cywilnego, twój związek jest już na to gotowy. O pozycję zawodową nie musisz się martwić, tu wszystko ułoży się po twojej myśli.

RAK



(22.06-22.07)

Drobne zawirowania na polu zawodowym. Stracisz poczucie sensu swojej pracy i zaczniesz myśleć o zmianach. Dobrze, że chcesz robić coś co cię pasjonuje, jednak podejrzaj do tego z planem. W sferze uczuć nie wydarzy się nic spektakularnego. Osoby w stałych związkach mogą liczyć na przyjemną monotonię, a poszukujący miłości muszą się jeszcze uzbroić w cierpliwość.

LEW



(23.07-22.08)

Musisz się zastanowić czy twój nowy związek jest tym czego potrzebujesz. Na początku wszystko wydawało się idealne, jednak im bardziej się poznajecie, tym bardziej widać jak różne macie poglądy i oczekiwania. Kompromisy są potrzebne, ale co, jeśli każda decyzja go wymaga? Na dłuższą metę będzie to dla was męczące. Poświęć trochę czasu na sport, to znacznie poprawi twoje samopoczucie.

PANNA



(23.08-22.09)

Postaraj się o więcej wyrozumiałości dla swoich współpracowników. Kiedy robisz coś złe to nie tobie na złość. Zaproponuj pomoc i radę zamiast się irytować, że nie wszystko jest po twojej myśli. Tym sposobem oszczędzisz stresu wszystkim, a zwłaszcza sobie. W weekend postaraj się odpocząć i poświęć czas tylko sobie, dzięki temu odnajdziesz dystans do emocji w pracy.

Twórzmy wspólnie fotograficzną historię Oławy (37)

Dziś zdjęcie z albumu Józefy Szyszkowskiej - 1955 rok

Na fotografii pani Eugenia Myszkowska i Genowefa Romaniuk idące ulicą Osadniczą w kierunku miasta. Ulica Osadnicza jest za Oławką w kierunku Wrocławia. Wówczas była słabo zamieszkaną od skrzyżowania ul. Osadniczej z Nowoosadniczą - do pierwszego budynku był kilkusetmetrowy odcinek niezabudowany po dwóch stronach, były tam pola uprawne albo ogrody. Pamiętajmy, że ulica była wąska, wysadzana drzewami owocowymi, jabłonkami, nawierzchnia była wykonana ze samolówki (kamień, szuter i smoła), po latach powstały w nawierzchni dziury, których nikt nie naprawiał. Na Osadniczej nie było oświetlenia i nie było kanalizacji.

Na ulicy ks. Franciszka Kutrowskiego były koszary, w których stacjonowały wojska radzieckie. To sąsiedztwo powodowało, że ulica była zapomniana. Dopiero w 1964 roku, dzięki staraniom Ludwika Węglowskiego, ówczesnego komendanta Państwowej Straży Pożarnej, przeniesiono Straż Pożarną z pl. Piastów do budynków, w których przed wojną były gospoda i stacja paliw, pomiędzy ul. Kutrowskiego a ul. Osadniczą. Teren straży pożarnej został wtedy oświetlony, strażacy pełnili służbę przez całą dobę, co powodowało, że mieszkańcom było trochę łatwiej. Ulica Osadnicza kończyła się u zbiegu z Zaciszną i to był wówczas koniec miasta. Dalej były już tylko pola uprawne i droga do Zabardowic.

LESŁAW MAZUR

autor albumu „Oława w latach 60. i 70. ubiegłego wieku na fotografiach Lesława Mazura”

PS

O ciekawych zdjęciach, jakie macie w swoich albumach rodzinnych, a którymi chcielibyście się podzielić z czytelnikami, można zawiadomić redakcję, nr tel. 605-996-556, a my chętnie zgłosimy się po zdjęcie i informacje na jego temat.

Ocalić od zapomnienia

Od dłuższego czasu namawiam mieszkańców Oławy, aby przekazali swoje zdjęcia i dokumenty z początków zamieszkania w Oławie do Biblioteki Publicznej w Oławie - Izba Muzealna Ziemi Oławskiej w Rynku, w ratuszu, gdzie zostaną skopiowane i - jeżeli będzie taka wola - zostaną zwrócone właścicielowi. Jeżeli ktoś chce przekazać swoje zdjęcia, dokumenty, a z różnych powodów sam nie może dostarczyć ich do biblioteki, można zadzwonić pod numer biblioteki 71 301 07 42, a pracownicy biblioteki zgłoszą się i odbiorą te pamiątki, które zostaną zachowane dla następnych pokoleń.



Zdjęcie z Albumu Józefy Szyszkowskiej - na zdjęciu Eugenia Myszkowska i Genowefa Romaniuk idące ul. Osadniczą w kierunku miasta



Zdjęcie z albumu Józefy Szyszkowskiej z 1973 roku - widzimy Józefę Szyszkowską z córką Sylwią, idące ul. Osadniczą. W głębi po lewej widzimy zabudowania Straży Pożarnej, przeniesionej tu w 1964 roku z placu Piastów, bardziej w głębi są obiekty, w których stacjonowały wojska radzieckie - dziś jest tam Urząd Skarbowy. Po prawej w głębi widzimy zabudowania ulicy Lipowej. Zwracam uwagę, że dziś te otwarte przestrzenie są zabudowane domkami jednorodzinnymi



Zdjęcie wykonałem w 1975 roku. Tu ulica ks. Kurowskiego świeżo po gruntownym remoncie, po lewej w głębi widać ulicę Osadniczą, a właściwie drzewa owocowe rosnące przy niej. W domu po lewej (po przebudowie) mieści się dziś restauracja Gladiator, a na pierwszym planie po lewej dziś stoi nowy budynek Straży Pożarnej

WAGA



(23.09-23.10)

Spotka cię zawód miłosny. Nowa znajomość, w której pokładasz duże nadzieje okaże się tylko jednostronna. Daj sobie chwilę na ochłonięcie i spróbuj znowu szczęścia w miłości, warto o nie zaważyć, bo za kilka miesięcy nastanie dobry czas na zawieranie związków. Uważaj z wydawaniem pieniędzy, dokonuj tylko niezbędnych zakupów, niedługo zaskoczy cię większy wydatek.

SKORPION



(24.10-22.11)

Uważaj na rady od Barana, może nie mieć dobrych intencji. Najlepiej jak w ważnej dla siebie sprawie posłuchasz własnej intuicji. Mogą się skomplikować twoje relacje z rodzinną parterą. Aby tego uniknąć nie wyrażaj swojego zdania o sprawach dotyczących ich rodziny. Trzymaj się na uboczu.

STRZELEC



(23.11-21.12)

Skup się teraz na rodzinie, mogą się tu pojawić problemy. Najprawdopodobniej będzie to konflikt z pieniędzmi w tle. Nie daj ponieść się emocjom, zaproponuj kompromis lub mediację. Nie warto poświęcać rodzinnych więzi na spory. Pomocny w tej sprawie może być ktoś komu dawno temu wysłuchiłeś przysługę. Odezwij się do tej osoby.

KOZIOROŻEC



(22.12-20.01)

W twoim związku zapanuje dość chłodna atmosfera. Nie zdręczaj się, że uczucia twojego partnera wygasły. Ma inne problemy, najprawdopodobniej w pracy i na tym się teraz skupia. Spróbuj o tym porozmawiać i wesprzeć swoją drugą połówkę. Niedługo wszystko powinno wrócić do normy.

WODNIK



(21.01-20.02)

W tym tygodniu bądź czujny na drodze, może przydarzyć się niemiła przyгода. W pracy spróbuj powściągnąć swój język. Lepiej powiedzieć za mało niż o jedno słowo za dużo. W gronie rodzinnym dobra i spokojna atmosfera. Nawet trudności mogą się pojawić w sferze finansów, jednak chwilowe zaciśnięcie pasa powinno wystarczyć, aby uniknąć poważniejszych problemów.

RYBY



(21.02-20.03)

Spotka cię miły gest z zupełnie niespodziewanej strony, to nastawi cię optymistycznie na cały tydzień. Wykorzystaj dobry humor na spotkanie z przyjaciółmi lub w rodzinnym gronie. Możesz wziąć się również za porządkowanie domu, bo od dawna omijasz je szerokim łukiem. Zwróć bacniejszą uwagę na swoją dietę, od jakiegoś czasu za dużo w niej cukru.

GMINA OŁAWA

Skorzystaj

Gminna Biblioteka Publiczna w Bystrzycy oferuje bezpłatny dostęp do platformy „Legimi”

Baza „Legimi” jest bardzo obszerna. To dostęp do 60 000 e-booków i audiobooków na smartfonie, tablecie, e-czytniku oraz komputerze. Kody będą wydawane czytelnikom posiadającym kartę biblioteczną po osobistym zgłoszeniu się do Gminnej Biblioteki Publicznej w Bystrzycy lub jej filii w Marcinkowicach, Niemilu, Osieku, Owczarach, Gaci i Godzikowicach. Każdy wydany kod jest ważny do końca 2022 roku.

Aktywacja kodu następuje po rejestracji bezpłatnego konta „Legimi” na stronie <http://www.legimi.pl/dbpw/>.

(KT)

„Legimi” za DARMO



KOCHASZ PIESKI? Wolontariusze poszukiwani!

JELCZ-LASKOWICE

Charytatywnie

- W związku ze zwiększającą się liczbą mieszkańców na kwarantannie lub na izolacji, mamy więcej zgłoszeń dotyczących wyprowadzania psów - informuje Młodzieżowe Centrum Pomocy.

Poszukiwani są wolontariusze z Jelcza-Laskowic, którzy chcieliby pomóc przy psach, np. wychodząc z nimi na spacer. Więcej informacji pod numerem telefonu: 519-110-831.

(KT)



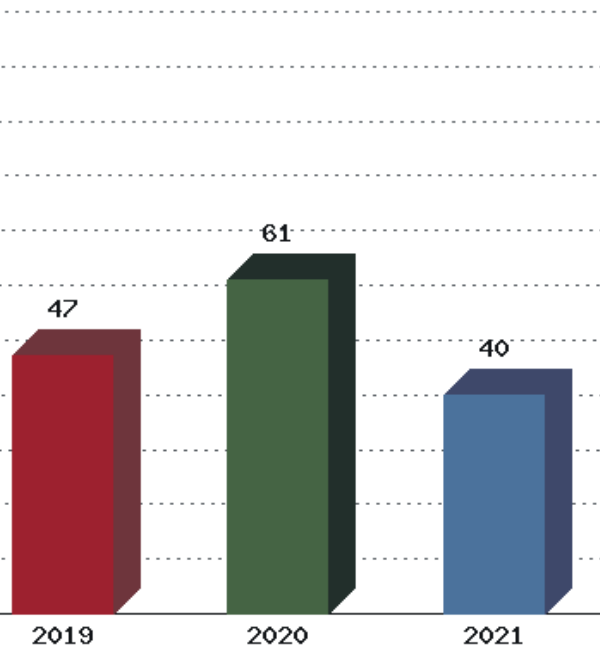
Porównaliśmy dane oławskiego Urzędu Stanu Cywilnego z trzech ostatnich lat, które udostępniła nam jego szefowa Renata Wolf

Najpierw sprawdziliśmy, jak zmieniała się liczba zgonów w poszczególnych miesiącach w ciągu ostatnich trzech lat. Rok 2019 nie był pandemiczny. W 2020 roku rekord miesięcznej śmiertelności padł w listopadzie - zmarło 106 osób. W 2021 roku takim szczytem był grudzień - zmarły 83 osoby. W listopadzie i grudniu były najwyższe różnice względem miesięcy niepandemicznych.

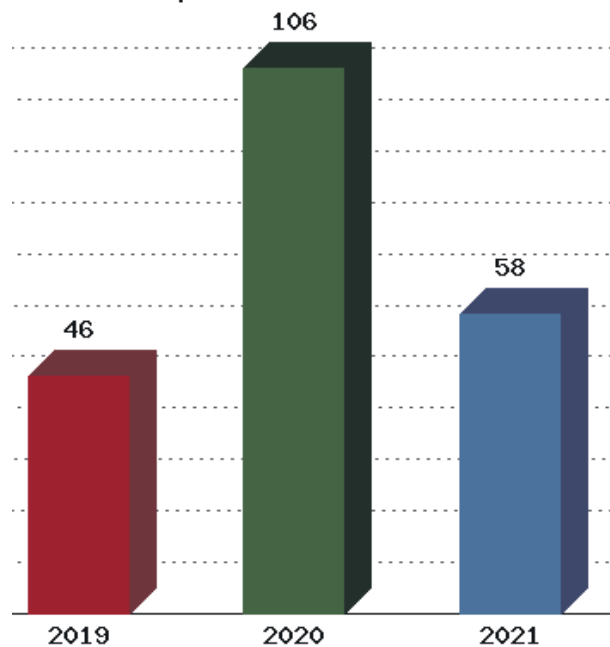
Sprawdziliśmy też, jak zmieniała się liczba zgonów na przełomie lat, czyli jesienią i zimą, kiedy mieliśmy kolejne fale zachorowań na koronawirusa. Końcówka 2019 i początek 2020 roku jest stabilny, bo jeszcze nie ma u nas pandemii. Przełom 2020 i 2021 pokazuje, że szczyt liczby zgonów nastąpił w listopadzie, po czym liczba ta malała. Przełom 2021 i 2022 pokazuje coś innego. Na razie grudzień był gorszy niż listopad, a pełnych danych styczniowych jeszcze nie ma. Czy to, co pokazuje grudzień, to już był szczyt, czy styczeń okaże się jeszcze gorszy? No i co dalej?

Jak umieramy w pandemii

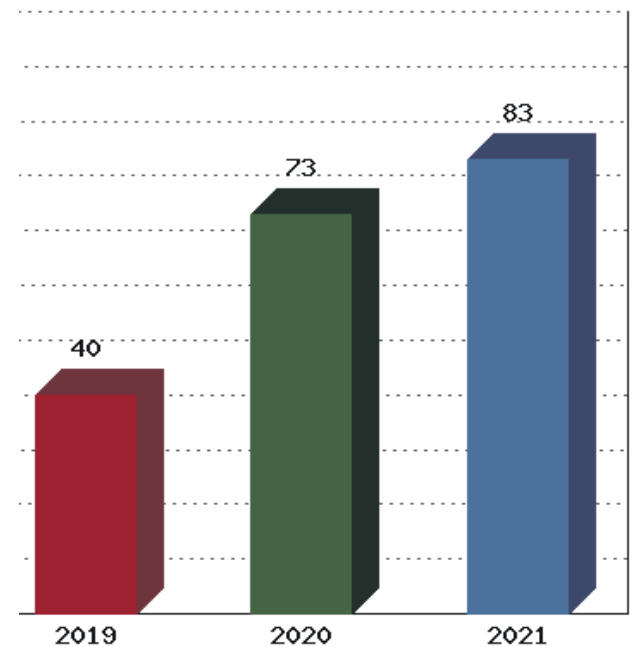
Październik



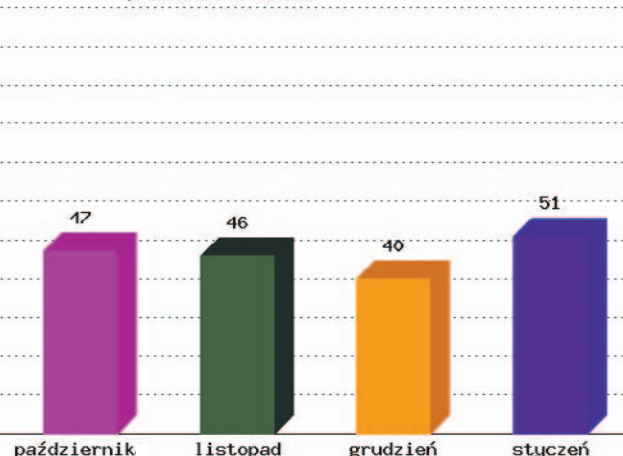
Listopad



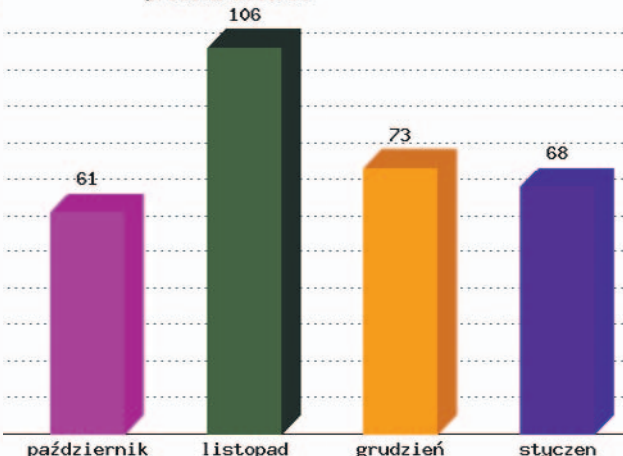
Grudzień



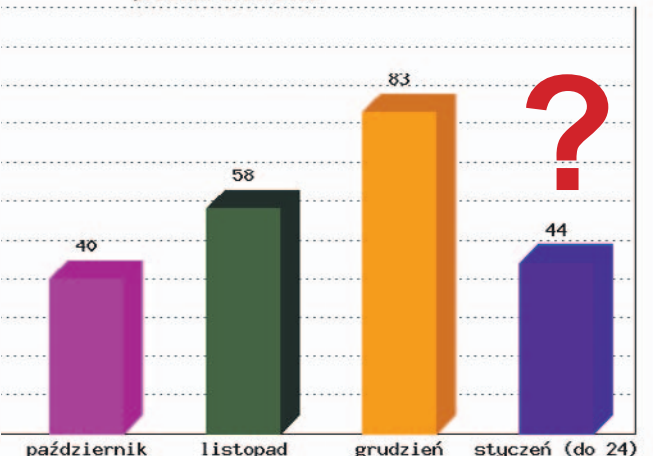
przełom 2019/2020



przełom 2020/21



przełom 2021/2022



sport

Kontakt: kamil.tysa@gmail.com

Zwycięstwo po długiej przerwie

s.30

ZiMNaR w końcu zimowy!

s.31

TENIS STOŁOWY

II liga

22 stycznia w Jelczu-Laskowicach miejscowa „Victoria” podejmowała drużynę TKS Granitu Strzelin

2022 rok gospodarze zaczęli bardzo udanie, odnosząc zdecydowane zwycięstwo 9:1 nad gośćmi ze Strzelina. W pierwszej kolejce gier singlowych zmierzyli się bracia Stanisław Wnęk i Krzysztof Wnęk. Lepszym okazał się starszy Stanisław, reprezentujący „Victorię”, który po bardzo zaciętej grze wygrał 3:2. Kolejny zawodnik gospodarzy Kacper Zajac, gładko wygrał swoją partię ze Zbigniewem Sobkówek 3:0. W trzecim pojedynku Marcin Żygadło bez straty seta ograł Pawła Borszowskiego. W czwartym po bar-

Doświadczony PRZECIWNIK pokonany

dzo zaciętym pojedynku, jalczanin Rafał Kownacki pokonał Cezarego Pudłisa 3:2. Po pierwszej kolejce gier pojedynczych „Victoria” prowadziła w meczu 4:0.

Gry podwójne również zakończyły się zwycięstwem gospodarzy. Kacper Zajac z Marcinem Żygadłą pokonali duet Krzysztof Wnęk - Paweł Borszowski. Z kolei Rafał Kownacki ze Stanisławem Wnękiem wygrali z deblem Zbigniew Sobków - Cezary Pudlis 3:2. W drugiej kolejce singla Stanisław Wnęk wygrał z Pawłem Borszowskim 3:0, a Kacper Zajac po bardzo wyrównanej walce z Cezarym Pudlisem 3:2. Rafał Kownacki pokonał Zbigniewa Sobkówa 3:1. W pojedynku zamykającym mecz Marcin Żygadło przegrał z Krzysztofem Wnękiem 1:3.

Po meczu wypowiedział się prezes - trener MLKS „Victorii” Jelcz-Laskowice, Wincenty Marchewski: - Wiedzieliśmy że drużyna Granitu Strzelin zbudowana jest z doświadczonych drugoligowych zawodników, dlatego chcieliśmy zachować właściwą koncentrację przez cały mecz - powiedział prezes-trener MLKS „Victorii” Jelcz-Laskowice Wincenty Marchewski. - Nasza drużyna intensywnie przygotowywała się do tej rywalizacji, odbywając cykl treningów technicznych.

*
W kolejnym meczu ekipa „Victorii” zmierzy się 19 lutego na wyjeździe z drużyną LZS SKS Raszkówka.

(KT)



Stanisław Wnęk i Rafał Kownacki

fot. arch. klubu

PIŁKA RĘCZNA

Bez punktów

Młodzi szczypiornicy „Moto-Jelcza” musieli uznać wyższość rywali

- Wyjazdem do Głogowa na mecz z Chrobrym młodziecy zakończyli zmagania w gr. B - czytamy na klubowym Facebooku. - Na spotkanie drużyna jechała pewna już drugiego miejsca w tabeli i awansu z pięcioma punktami do rundy finałowej. Pierwsza połowa należała do naszych zawodników którzy prowadzili 15:11. Niestety druga część zawodów nie była już tak dobra i ostatecznie przegraliśmy 28:31. Cieszy to, że każdy zawodnik dostał w tym meczu szansę na zaprezentowanie swoich umiejętności.

(KT)

Porażka w Głogowie, ale runda finałowa pewna



W Głogowie nie udało się wygrać

fot. arch. klubu

Trzy zwycięstwa w Bierutowie

PIŁKA NOŻNA

Młodzi w grze

15 stycznia zawodnicy Czarnych Jelcz-Laskowice z rocznika 2012 wzięli udział w piłkarskim turnieju, organizowanym w Bierutowie przez kluby UKS Bierutów oraz LZS Solniki Małe

„Orlicy” pokazali się z dobrej strony, wygrywając trzy z pięciu spotkań z takimi

przeciwnikami jak: AP Szczot Twardogóra, LZS Solniki Małe, GKS Kamień, UKS Bierutów i Mechanik Brzezina. Klub reprezentowali: Alan Piwowarczyk, Dawid Gebas, Franek Czerski, Gabriel Zalewski, Jakub Sobolewski, Joel Nonn, Kacper Piwiński, Marcel Lewicki, Oliwier Wierzbicki i Tymek Kaczyński.

Na turnieju nie było klasyfikacji końcowej. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni przez organizatorów pamiątkowymi medalami oraz pucharem za udział w zawodach.

(KT)



Młodzi piłkarze z trenerem Mateuszem Sypniewem

fot. Facebook MKS Czarni Jelcz

„Oława Basket” - dołącz do miłośników koszykówki



BASKET SPOTKANIA

OŁAWA, KAŻDY CZWARTEK 20:00-21:30

Szczegółowe informacje dostępne pod nr. telefonu:
697 731 882 lub 512 261 909

WSPIERAJĄCY AHCJĘ „OŁAWA BASKET 2021”

powiatowa

tu Oława.pl

urbans design

- Nowy rok to nowe plany i postanowienia. Zrealizuj je z nami! Poszukujemy osób do cyklicznych spotkań z koszykówką w Oławie - mówią organizatorzy cyklu „Oława Basket”

Lubisz koszykówkę? Chciałbyś pograć, a nie masz z kim? Ta propozycja jest dla Ciebie! Szczegóły dostępne pod numerem telefonu zawartym na grafice.

(KT)

SIATKÓWKA

II liga

Trudny początek
i pozytywny finisz

Oba zespoły spotkały się już raz w tym sezonie. 23 października 2021 roku podopieczni Krzysztofa Janczaka i Krzysztofa Pilawy zmierzali się na wyjeździe z legnickim Ikarą w ramach piątej kolejki II ligi. W pierwszym secie goście rozgromili rywali do 13. Kolejne partie były bardziej wyrównane, ale końcówki należały do „Volleya”. Jelczanie wygrywali 25:22 oraz 25:23. Teraz chcieli powtórzyć ten rezultat, choć wiele wskazywało na to, że łatwo nie będzie.

W ostatnim meczu 2021 roku jelczanie pokonali ekipę AZS Stoelzle Częstochowa 3:1. Tyle, że to było jeszcze przed świętami, a długa przerwa mogła wpłynąć na formę w różny sposób. Siatkarze IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice nie rozegrali planowanego starcia w ostatni weekend. Mieli się zmierzyć na wyjeździe z Hetmanem Włoszczowa, ale ze względu na koronawirusa w drużynie gospodarzy, pojedynkę przełożono.

22 stycznia do Centrum Sportu i Rekreacji przyjechał Ikar Legnica. Początek spotkania zwiastował trudną przeprawę. Skutecznym blokiem rozpoczęli goście. Potem ładnym atakiem odpowiedział Mateusz Paszkowski. Trzecia akcja to nieudana kiwka legniczanie. Potem podobny błąd popełnił Gaca, a chwilę później przeciwnicy „Volleya” obili blok. Po autowym uderzeniu Jędrzeja Jasnosy było już 2:5. Niewielka przewaga przyjezdnych utrzymywała się przez kilka minut. Dobrze blokiem zagrał Jakub Kamiński, ale przestąpił Adrian Zając. Po udanych akcjach Paszkowskiego i Zająca stan meczu się wyrównał. Obie ekipy grały punkt za punkt, czekając na błędy po drugiej stronie siatki. Te częściej pojawiały się u gospodarzy, którzy przy 10:11 dotknęli taśmy. Zawodnik z Legnicy zaszerwował asa, a w następnych wymianach na podwójnym bloku złapano Mateusza Paszkowskiego i Mariusza Gacę. Sytuacja się skomplikowała. Odrobił straty próbowali Jędrzej Jasnos i Adrian Zając, ale mimo kilku niezłych zagrań, to rywale byli bliżej zwycięstwa w pierwszym secie. Swoją formę potwierdzili w końcówce, wykorzystując błędy miejscowych. Ostatecznie wygrali 25:17.

Drugą partię dobrze otworzył Jędrzej Jasnos, który miał udział w trzech pierwszych punktach. Najpierw skutecznie zaatakował, potem wraz z Mariuszem Gacą ustawił blok, by chwilę później obić blokujących przeciwników. Przy 4:0 trener gości poprosił o czas. Dopiero po przerwie legniczanie zdobyli pierwszy punkt, podarowany przez Mateusza Paszkowskiego, który zaszerwował w siatkę. Ten sam

IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice - MKS Ikar Legnica 3:1 (17:25, 25:22, 25:21, 25:18)

Ważne zwycięstwo po długiej przerwie



W ostatnim secie humory dopisywały

zawodnik w kolejnej akcji został zablokowany. Po tym jak rywal przekroczył linię podczas zagrywki, było już 5:2. Przy 5:4 Adriana Zająca zmienił Maciej Cierniak i szybko skończył akcję. „Volley” utrzymywał niewielką przewagę i widać było, że drużyna powoli się rozkręca. Po udanej kiwce Paszkowskiego na tablicy widniał wynik 9:5. Wtedy w polu zagrywki pojawił się Jędrzej Jasnos. Zaczął asem, a potem dołożył kilka bardzo mocnych strzałów. Przeciwnicy mieli problem z przyjęciem i nie potrafili wyprowadzić ataku. Przewaga powiększyła się do pięciu punktów. Podopieczni Krzysztofa Janczaka i Krzysztofa Pilawy grali lepiej niż w pierwszym secie, ale nie wystrzegali się błędów. Legniczanie wierzyli, że mogą jeszcze odmienić losy tego seta, więc konsekwentnie próbowali zbliżyć się do remisu. Zmniejszyli stratę, ale to „Volley” cały czas miał przewagę. W końcówce przy stanie 21:21 zrobiło się nerwowo. Wtedy jednak udało się postawić podwójny blok, a chwilę później mocno ze skrzydła uderzył Jasnos. Pierwszą piłkę setową (przy 24:22) asem serwisowym wykorzystał Maciej Cierniak.

Trzecia część rozpoczęła się od autowej zagrywki gości. Atakiem poza boisko odpowiedział Maciej Cierniak. Potem legniczanie zablokowali Jędrzeja Jasnosy i skonstruowali skuteczną akcję. Przez kilka minut grano punkt za punkt, potem na moment odskoczyli goście, ale ostatecznie znów się wyrównało. Było 11:11, 12:12 i 13:13. Kluczowy okazał się serwis Jasnosy, który w tym aspekcie nie

zawodził. Odrzucał przeciwników od siatki, notował asy serwisowe i budował przewagę. Dzięki temu przed decydującą fazą partii tablica wyników pokazywała 20:16. Mateusz Paszkowski obili blok, Maciej Cierniak zaatakował w aut, ale chwilę później się zrehabilitował. Gospodarze utrzymali dobry wynik do końca. Set zakończył się wynikiem 25:21, po kolejnej ładnej akcji Jasnosy.

Czwarty set przebiegał pod dyktando siatkarzy z Jelcz-Laskowice. Po wyrównanym

początku, zaczęli uciekać. Przy 10:10 Maciej Cierniak obili blok, potem gospodarze skutecznie trafili w ostatni metr, cenne punkty dokładał też Jakub Kamiński. Asa zaszerwował Cierniak, a po jego drugiej mocnej zagrywce piłka wróciła na stronę „Volleya” i przeciwników ukarał Jasnos. Ikar wyraźnie osłabł. Pojawili się niewymuszone błędy, a presja rosła. Po drugiej stronie czuć było luz i motywację, by jak najszybciej zamknąć spotkanie. Sięgającą czte-

rech, czasem pięciu punktów przewagę udało się jeszcze powiększyć w końcówce. Ostatnie uderzenie należało do Kamińskiego. IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice wygrał 25:18, a w całym spotkaniu 3:1.

*

Statuetkę MVP otrzymał przyjmujący Jędrzej Jasnos, który zdobył 16 punktów.

**

W najbliższy weekend IM Faurecia Volley Jelcz-Laskowice pauzuje. Siatkarze z J-L wrócą na parkiet 9 lutego. Zagrą na wyjeździe z AZS-em Częstochowa.

1. WKS WIELUN	15	39	43:10
2. AZS CZĘSTOCHOWA	13	34	38:16
3. ECO-TEAM AZS STOELZLE	16	29	38:26
4. KS BIELAWIANKA-BESTER	15	28	34:24
5. IM FAURECIA VOLLEY J-L	14	27	31:20
6. CHEMIEK WAŁBRZYCH	16	22	27:31
7. LKS CZARNI RZAŚNIA	12	21	26:21
8. SCIENCE MKS IKAR LEGN.	14	14	21:32
9. MUKS ZIEMIA MILICKA	15	13	19:38
10. SMS PZPS II SPALIA	14	12	16:34
11. LEGION SKALMIERZYCE	15	11	18:39
12. HETMAN WŁOSZCZOWA	12	8	11:31

TEKST I FOT.: KAMIL TYSA
ktyasa@gazeta.olawa.pl



W początkowej fazie meczu trenerzy mieli wiele zastrzeżeń do gry swoich podopiecznych

Powiedzieli po meczu...

Krzysztof Janczak, trener

- Ciężko było wrócić po takiej przerwie?

- Staraliśmy się na treningach wykorzystywać gry szóstkowe, ale brak rytmu meczowego dał się we znaki. Czapki z głów dla Legnicy, która świetnie weszła w ten mecz, mocno uderzając zagrywką. Ten pierwszy set nam uciekł, ale staraliśmy się zachować spokój, wiedząc, że musimy odbudować grę i cieszymy się, że udało się wygrać za trzy punkty.

- Można było odnieść takie wrażenie, że czym dalej w las, tym lepiej. Rozkręcaliście się powoli, ale ostatecznie w tym czwartym secie było już widać duży luz.

- Poprawiliśmy zagrywkę i ustawienie systemu blok-obrona. Jeśli to funkcjonuje, to pojawiają się okazje do kontry. Tak też dziś było, choć wielu kontrataków nie wykorzystaliśmy. Gdybyśmy grali nawet nie na 100, a 80% w ataku, to ten wynik w ostatnim secie prawdopodobnie byłby jeszcze lepszy.

- Rozpoczyna się decydująca faza rundy zasadniczej. W co celujecie?

- Chcemy powalczyć o pierwszą trójkę, może nawet dwójkę. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że każdy następny mecz pokaże nam, czy jesteśmy w stanie ten plan zrealizować. Każda strata punktów może sprawić, że czołówka ucieknie. Bez względu na to, jaki będzie finisz, mogą powiedzieć, że stworzyła się bardzo fajna atmosfera, zawodnicy ciężko trenują, co przekłada się na dobrą grę. Dziś faktycznie rozkręciliśmy się długo, ale cała czternastka, nawet jeśli nie zawsze wszyscy grają, pracuje mocno, by takie spotkania wygrywać.

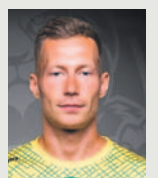
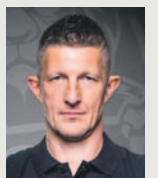
Jędrzej Jasnos, przyjmujący, MVP

- Ostatni mecz zagraлиście w grudniu. Trudno było wrócić?

- Myślę, że nie, bo trenowaliśmy praktycznie przez cały czas z jedną dłuższą przerwą między świętami i nowym rokiem. Na pewno było dziś trochę nerwowo, co potwierdza, że granie ligowe jest zupełnie inne niż treningowe. Fajnie, że potrafiliśmy ten niełatwy początek wytrzymać, bo wydaje mi się, że Legnica zagrała jeden z lepszych meczów w tym sezonie. Szacunek dla nich, mocno strzelali z zagrywki, mądrze grali w ataku, ale na szczęście potem my też dołożyliśmy dobrą zagrywkę i więcej dokładności w kilku elementach, co pozwoliło nam przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

- Potrzebowaliście czasu, by złapać swój rytm, ale gdy to już się udało, różnica klas była widoczna.

- Miesiąc przerwy w sezonie ligowym praktycznie się nie zdarza. Teraz mamy jednak sytuację szczególną, jeden zespół całkiem się wycofał, inni wnioskują o przełożenie meczów ze względów kadrowych, na to nie mamy wpływu... Może i długo się dziś rozkręciliśmy, ale dobrze, że z biegiem czasu zaczęło to funkcjonować tak, jak powinno. Szkoda, że mamy teraz kolejną przerwę, ale nie będziemy narzekać, tylko spróbujemy się jak najlepiej przygotować do następnego meczu.





Ten widok już znamy. Na przodzie Gabriel Pankala, a tuż za nim, próbujący dotrzymać mu kroku - Wojciech Poparda. To na razie najlepsi zawodnicy tegorocznego ZIMNaR



Na każdym etapie biegaczy wspierają kibice

BIEGANIE Na półmetku

Trzeci etap zorganizowano w Janikowie na tzw. „trasie Wiktorii”. W czołówce znów bez zmian. Swoje kategorie znów wygrali Gabriel Pankala i Ewa Zendwalewicz. Czy znamy już ostatecznych zwycięzców?

Trasa Wiktorii ma dokładnie 7000 metrów. Przebiega po drogach leśnych Nadleśnictwa Oława. Można tu zaobserwować wiele gatunków rzadkich zwierząt. Naturalne podłoże zapewnia odpowiednią amortyzację, a wysokie drzewa osłaniają przed słońcem i chronią przed wiatrem. Każdy kilometr oraz zmiana kierunku biegu są oznakowane, co sprzyja mierzeniu tempa oraz orientacji w terenie. Nadaje się do biegania rekreacyjnego, marszów nordic-walking oraz do zaawansowanych treningów biegowych.

W ostatnią niedzielę zawodnicy zastali w Janikowie prawdziwie zimową aurę. Było

W końcu ZIMNaR prawdziwie zimowy!

dużo śniegu, co w niektórych miejscach wpływało na śliskie podłoże. Nikt jednak nie narzekał. W końcu, jak sama nazwa wskazuje, to Zimowy Maraton na Raty. Choć momentami było więc trudniej, to piękne okoliczności przyrody wszystko wynagradzały.

O 10.30 rozpoczęli miłośnicy nordic-walking, trzydzieści minut później biegacze. Trzeci raz z rzędu pierwszy na mecie zameldował się Gabriel Pankala, reprezentujący Państwową Straż Pożarną w Oławie. Jego wynik to 25:25, czyli 10 sekund lep-

szy niż podczas pierwszego etapu oraz minutę słabszy niż tydzień wcześniej na „zaodrzańskiej agraŕce”. Drugie miejsce zajął Wojciech Poparda z Jelcz Triathlon Project z czasem 25:30. Trzeci był Albert Kuczyński z Brzegu (26:20).

Niekwestionowaną liderką w kategorii kobiet jest Ewa Zendwalewicz z Jelcz Triathlon Project. Wygrała wszystkie dotychczasowe etapy, w Janikowie notując czas 32:14 (wcześniej 32:29 w J-L i 31:36 w Oławie). Na kolejnych lokatach uplasowały się Anna Pacholek z Gajkowa (32:39) i Monika Kiedrowicz z „Oławskich Krasnali” (33:09).

W rywalizacji nordic-walking wygrał Ireneusz Bizański z Małujowic. Jego czas to 46:36. Na podium stanęli też Tomasz Maj ze Skarbimierza

(46:39) i Grzegorz Sierpiński z Jelcza-Laskowic (47:37).

Jako pierwsza wśród pań marsz ukończyła Beata Jaruga z Oławy. Linie mety minęła po 51 minutach i 50 sekundach. Tuż za nią finiszowały Barbara Wójcik z Chrzastawy Wielkiej (52:47) i Ewa Duchnik z Mikořzyna (53:52).



Ewa Zendwalewicz - liderka klasyfikacji generalnej kobiet

Kolejny etap odbędzie się w Miłoszycach 30 stycznia. Marsz kijkami rozpocznie się o 10.30, a bieg - o 11.00.

TEKST I FOT.:
KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl

Klasyfikacja generalna po dwóch etapach

Bieganie

Mężczyźni

1. Gabriel Pankala
2. Wojciech Poparda
3. Albert Kuczyński

Kobiety

1. Ewa Zendwalewicz
2. Anna Pacholek
3. Monika Kiedrowicz

Drużynowo

1. Biegnij Oławo
2. Adrian Danilewicz Group
3. Oł. Grupa Biegowa

Nordic walking

Mężczyźni

1. Tomasz Maj
2. Ireneusz Bizański
3. Grzegorz Sierpiński

Kobiety

1. Barbara Wójcik
2. Ewa Duchnik
3. Małgorzata Puzichowska



I pamiątkowe zdjęcia grupowe



Na mecie - radość!

Masz 40 lat
lub więcej?



Pakiet nieodpłatnych badań diagnostycznych dla Polaków od 40. roku życia.

MOŻESZ JEDNORAZOWO SKORZYSTAĆ Z PAKIETU BEZPŁATNYCH BADAŃ DIAGNOSTYCZNYCH WYKONYWANYCH W WYZNACZONYCH PLACÓWKACH BEZ SKIEROWANIA OD LEKARZA.

1. Zaloguj się do **Internetowego Konta Pacjenta (IKP)** na stronie pacjent.gov.pl.
2. Wypełnij **Ankietę Profilaktyki 40 PLUS**.
3. Po jej uzupełnieniu wygeneruj **e-skierowanie** na pakiet badań.*
4. Zgłoś się na **badania w placówce, która realizuje program. Weź ze sobą dowód osobisty**.
5. **Wyniki badań** otrzymasz na Internetowe Konto Pacjenta (IKP) lub w placówce, w której zrobiłeś badania.



Jeżeli nie korzystasz z IKP, możesz uzyskać e-skierowanie na pakiet badań za pośrednictwem infolinii **Domowej Opieki Medycznej (DOM)** pod nr tel. 22 735 39 53.

Koszt połączenia zgodny z taryfą operatora.

* generowanie e-skierowania przez system trwa do 2 dni roboczych



WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE
PACJENT.GOV.PL

